

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

Koszty na cały rok:	Biuro Redakcji i Administracji:	:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::
W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.	KRAKÓW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.	Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.
Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble.		
Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.	Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.	Pobieranie „Przyjaciela ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.
Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji . . . 5 koron.	„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW.	
Numer pojedynczy . . . 10 halerzy.		

## WYBRANI WYBORCY!

Od Was teraz zależy zwycięstwo ludu.

Do Was skierowane będą groźby, prośby, judaszowskie pokusy i zatrute strzały.

Nie lękajcie się nikogo. Mamy 24 posłów w parlamencie, potrafią Was obronić.

Zaraz po wyborach udadzą się posłowie nasi do władz kościelnych dla załatwienia sporów z księżmi.

O wszelkich pogróżkach czy wymuszaniach donoście natychmiast do **Przyjaciela Ludu** w Krakowie.

Pamiętajcie, że walka się toczy o reformę wyborczą, dlatego wszyscy wyzyskiwacze strasznie się boją, aby lud nie zdobył większości w Sejmie.

Gdyby się przodkowie nasi w r. 1848 byli zlekli panów kolatorów i ich wybrańców, to byśmy byli nadal odrabiali pańszczyznę.

Ludowi wszystko ciężko przychodzi zdobywać, ale **kto wytrwa, ten zwycięży**—w Imię Boże!

**Jan Stapiński.**

# Kandydaci na posłów P. S. L.

1. Powiat Krosno: **Stapiński Jan** z Krakowa
2. „ Dąbrowa: **Bojko Jakób** z Gręboszowa
3. „ Brzesko: **Dr Bernadzikowski Szymon**
4. „ Gorlice: **Długosz Władysław** minister
5. „ Mielec: **Kędzior Andrzej** ze Lwowa
6. „ Tarnów: **Witos Wincenty** z Wierzchosławic
7. „ Brzozów: **Biały Stanisław** z Brzozowa
8. „ Łańcut: **Żardecki Bolesław** z Łańcuta
9. „ Myślenice: **Baścik Michał** z Zatora
10. „ Pilzno: **Kreżel Adam** z Przerzytego boru
11. „ Grybów: **Cieluch Jan** z Berdechowa
12. „ Bochnia: **Kiernik Władysław** z Bochni
13. „ Wadowice: **Styla Antoni** z Choczni
14. „ Kolbuszowa: **Ciepielowski Paweł** z Dzikowca
15. „ Jasło: **Bosak Jędrzej** z Brzyszczyk
16. „ Sanok: **Pruchnik Józef** z Beska
17. „ Stary Sambor: **Lewakowski Zygm.** z Tychej
18. „ Limanowa: **Dobek Michał** z Męciny
19. „ Żywiec: **Koczur Feliks** z Milówki
20. „ Tarnobrzeg: **Wryk Walerjan** z Wielowisi
21. „ Jarosław: **Przewrocki Marcin** z Zarzecza
22. „ Mościska: **Langer Józef** z Mościsk
23. „ Lwów: **Wąsowicz Władysław** ze Lwowa
24. „ Trembowla: **Sytnik Józef** ze Strusowa
25. „ Buczacz: **Chlebek Lesław** z Buczacza
26. „ Przemyśl: **Ukleja Michał** z Przemyśla
27. „ Rzeszów: rozstrzygnię 24 czerwca
28. „ Nowy Targ: **Bednarczyk Józef** z Cichego
29. „ Nisko: **Bis Jan** z Niska
30. „ Wieliczka: rozstrzygnię 23 czerwca
31. „ Nowy Sącz: **Potoczek Narcyz**\*)
32. „ Ropczyce: rozstrzygnię 24 czerwca
33. „ Kraków: rozstrzygnię 24 czerwca
34. „ Tarnopol: **Chromik Tom.** z Draganówki
35. „ Krosno-Sanok (miasta) **Dr Zgórski Alfred**

Nadto popiera P. S. L. następujących kandydatów demokratycznych:

36. „ Gródek: **Śliwiński Hipolit** ze Lwowa
37. „ Dobromil: **Doboszyński Adam**, adwokat
38. „ Biała: **Łazarski Stanisław**, marszałek

Wszyscy Ludowcy obowiązani są głosować i pracować tylko za wymienionymi kandydatami.

Kto inaczej czyni, ten nie jest ludowcem.

Główny Zarząd Wyborczy P. S. L.

\*) Broszkiewicz kandyduje także za zgodą P. S. L.

## WAŻNE.

„Kogo Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera“. Widocznie kara Boża zawisła nad wrogami ludu, bo widzimy, że rozumy mają już odebrane. Piszą w swoich gazetach, że trzeba Iab (Stapińskiego) urwać hydrze (ludowcom), to Kadłub (lud) się rozleci.

Takie pisanie, to woda na nasz młyn, bo otwiera oczy ludowi, o co wrogom chodzi w tej walce. Dla mnie to wielki zaszczyt, że sami wrogowie uznają mnie za głowę ludu. A nazywanie ludu katolickiego hydrą czyli bestją, to znamionuje tylko wielkie zdziwienie Książę-pańskich gazeciarzy. Kto lud nazywa hydrą i otwarcie wyznaje, że dąży do rozbicia ludu, ten niech się nie dziwi, że poniesie sromotną Klęskę. Jest Bóg na niebie!

Radosna nowina. „Echo przemyskie“, organ Klerykałów przemyskich, pisze w nrze 49 z 19 bm. tak (dosłownie): Prawyby w wschodniej części Kraju idą jak najgorzej. Jeżeli tak dalej pójdą potracimy mandaty“.

— Daj to Boże Sprawiedliwy.

Dalej wzywa „Echo“ do popierania co sił kandydatów Mastalarczyka, Solaka, Dobiji, Pawła Odrzykońskiego, hr. Stadnickiego, K. Sapiehy, ks. Czartoryskiego, hr. Potockiego itp.

Ku jeszcze większemu utrapieniu Książę-wszecpolskiemu podajemy, że prawyby w zachodniej Galicji wypadły dla ludowców wprost znakomicie. W Krosnieńskim dostanie Paweł najwyżej pięć (5) głosów. W powiatach: Brzozów, Łańcut, Ropczyce, Krosno, Gorlice, Grybów, Limanowa, Myślenice, Wadowice, Żywiec, Biała, Kraków, Wieliczka, Bochnia, Erzesko, Tarnów, Pilzno, Dąbrowa, Mielec, Nisko i Kolbuszowa — można uważać sprawę za rozstrzygniętą na stronę ludowców. Tylko w Nowo-sądeckim, Jasielskim, Rzeszowskim, Tarnobrzelskim i Nowotarskim sprawa jeszcze nie wyjaśniona, a tylko w Chrzanowskim Komitet powiat. sprzeciwił się stawianiu odrębnej kandydatury.

Ze wschodniej Galicji też dobre wieści nadchodzą. Boże dopomóż zwyciężyć wrogów ludu!

Prośba gorąca i wyjaśnienie. Władam Ludowców w Rzeszowskim, aby się czempredzej pogodzili co do osoby kandydata, bo niebezpieczeństwo zrabowania mandatu przez Jędrzejowicza jest bardzo wielkie. Dąbski spieszy z rozbijaniem na pomoc Jędrzejowiczowi.

W Nowosądeckim oprócz Potoczka Narcyza, kandyduje za zgodą Zarządu głównego P. S. L. także i p. Broszkiewicz, aby we dwa ognie wziąć hrabiczka Stadnickiego. Maciuszek, jak donoszą gazety, już się sprzedał Stadnickiemu!

Ludowców w Jasielskim zaklinam na świętą sprawę, aby z całych sił popierali p. Jędrzeja Bosaka, bo wybór ks. Męskiego zagraża poważnie. Na Boga, Przyjaciele nie żartujcie!

Głos miejscyński z Krakowa ogłosił mylnie w nrze z 15 bm. kandydaturę dra Bardla na Wielickie jako już zatwierdzoną przez Główny Zarząd P. S. L. Jestto bardzo szkodliwa nielejalność. Kandydują z ramienia P. S. L. pp. Skołyszewski Wiktor i dr Franciszek Bardel, a dopiero 23 bm. rozstrzygnię się między nimi.

Ludowcy! Pracujmy wytrwale jeszcze ten tydzień, a Bóg da nam świetne zwycięstwo nad wrogami sprawiedliwości.

Jan Stapiński.

**WYBORCY!** Miejcie się na ostrożności przed oszczercami i oszustami wszecpolskimi, którzy przygotowują rozmaite pułapki na nieostrożnych wyborców.

## Pamiętajcie o tem Bracia!

Kochani Bracia! Kto z Was nie czytał ostatniej z dnia 15 bm. „Ojczyzny“. Gdy ją przeczytał, włosy mu na głowie dębem stanęły. W całej „Ojczyźnie“ o niczem innym nie piszą, tylko o Stapińskim, a o Damazym to ani słówka. Największy zbrodniarz tego świata, najdzikszy zwierz nie jest tak prześladowany i ścigany jak Jan Stapiński. I za co?! Za to, że 25 lat waruje dla dobra i uświadomienia ludu.

Ojczyzno! — nie ty, co brednie i głupstwa piszesz, ale Ty Polska Ojczyzno — czyż kiedy ten lud od pług, ten lud roboczy zaznał w Tobie błogich czasów. Byłaś wolną Ojczyzno, to lud był batami ekonomskimi smagany, szarpał go Turek, Tatar, Moskal, Krzyżak, Szwed i t. p. Krew ludu lała się strumieniami i do mórz spływała.

Uporał się lud z najeźdźcami, to były właśnie szlachciców, właśnie, rozterki i najazdy domowe. Gdy już było tego za dużo ościennym państwowym rozszarpali Cię Ojczyzno na strzępy... I tu lud nicma spokoju, bo rządy obcych mocarstw obsypały panów szlachciców i różnych magnatów różnymi prezentami, przywilejami, orderkami i t. p. i dalej ten lud w jarzmie niewolniczym jęczy.

Aby dać przecież temu ludowi jakieś światło, aby ten lud mógł się otrząść i z czasem zrzucić z siebie te niewolnicze pęta, to jarzmo, pierwsze światła promienie pomiędzy ten lud zaczął rozpuszczać św. p. Stojalowski. Cześć jego pamięci. Nie był to chłop prosty, — ale ksiądz w sutannie. Za rzucone pomiędzy lud światło promienie więziono i trzymano go po różnych więzieniach, wykleto go ze wszystkich ambon kościelnych, i jako heretyka wyrzucono z kościoła. I za co! Za to, że powazył się stanąć w obronie uciśnionego i ujarzmionego ludu. Więziono i ścigano nie mógł sobie sam dać rady, to też Jan Stapiński swoją zapobiegliwością i pracą począł gromadzić i organizować lud. Za to był i jest prześladowany i ścigany przez księży kościół i z ambon wyklinany. Jako mąż nieustraszony w swej pracy dla dobra ludu 25 lat boryka się z przemocą. I dziś z jasnego nieba biją na niego pioruny. Najwyżsi magnaci, drobna szlachta i księżęta kościoła miotają przeciw niemu różne kalumnie i oszczerstwa, bo oni sobie tego nie życzą, aby ten lud jako ten gmach stanął o własnych siłach. — A przecież ten lud to podwalina, to fundament, na którym się dopiero owe słupy wznoszą. Magnaci i księżęta, księżęta kościoła niechęcią wiedziec o tem, że gdy ten gmach ludowy na dobrych i trwałych podwalinach zostanie zbudowany, że taki gmach długo postoi i nie rozwali się. — Oni pragną, by te podwaliny, te fundamenta tego gmachu były jak najstańsze, by mogli ten gmach ludowy sami stawiać, burzyć i na nowo budować, gdyż oni na takiej przeróbce swe interesa robią...

Bracia! Czyż nasi magnaci i dostojnicy mają sumienie trzymać lud w kajdanach i ciemnocie, niewoli. O, mają, bo na ciemnocie tego ludu korzystają.

Bracia! wiadomo nam wszystkim, że najwięcej mamy wówczas opiekunów, gdy ich najmniej potrzebujemy. Kraj cały to ruina gospodarki szlacheckiej stoi nad brzegiem przepaści, i już nie pojedyncze części, ale całe kawały, obszary i domy w przepaść się toczą. Tysiące robotników bez pracy, setki tysięcy rodzin bez chleba — mrze z głodu, najpoważniejsze polskie firmy już prawie że nie istnieją, największe posiadłości pańskie, bo chłopskie Ameryka od ruiny ratuje, pan do Ameryki pracować nie pójdzie, panowie prawda, że nie wszyscy wyjeżdżają także — ale do Monte-Carlo i t. p. znajdują się przeważnie w rękach żydowskich. Najwspanialsze budowle i budynki po miastach w drodze licytacji prze-

chodzą w lichwiarskie i żydowskie ręce. Tu niema opiekunów, tu niema tego, kto by takiemu zrozpaczonemu nędzarzowi rękę podał i ratował go od ruiny a może i śmierci. Tu jest tylko: ty chłopie i mieszczaninie daj swój głos, a ja jak cię dotąd nie znałem, tak i dalej znać cię nie potrzebuję, mnie nie ciebie, tylko twego głosu potrzeba. Niech ten cię broni, który cię 25 lat bronił t. j. Jan Stapiński, a który dla nas jest największym i najniebezpieczniejszym wrogiem, bo nam chce wydrzeć nasz największy skarb czyli panowanie nad tobą. Gdy my otrzymamy twe głosy i będziemy nadal panami większości, to ten wróg nasz Stapiński może jeszcze drugich 25 lat koziołki stawiać i t. p. i nie nam nie zrobi, tak sądzą panowie.

Zarzucają nam, że trzymamy z Rusinami, Żydami i t. p. Kto Żydom nadał prawa i różne przywileje, czy może ludowcy lub Stapiński? Żydzi opanowali dwory, opanowali miasta i nie zadługo a powiedzą nam zabierzcie sobie swoje kościoły, bo reszta wszystko nasze i ta Galicja oprócz włościańskich chłopskich gruntów stanie się nie polską, ruską, ale żydowską galileją, wtenczas nie my im, ale oni nam będą prawa dyktować. Gdzie dawniej błyszczała karabela, tam dziś żydowskie lichtarze stoją, gdzie błyszczały krzyże, tam dziś panowie w dwóch czapkach siedzą. Kto temu winien!? to nie ból, ale rozpacz bierze.

A teraz czyż my ludowcy odsuwamy się od prawd wiary św. i przykazań Bożych i kościelnych? Czyż nie spełniamy ich?

Kończąc, imieniem naszego ogólnego dobra proszę i błagam Was Bracia, abyście nie zważali na różne obiecanki panów i możnowładców, a tylko jak jeden mąż stanęli do walki w zwartych szeregach i oddali swe głosy na ludzi uczciwych, ludzi tych którzy na to zasługują, na ludzi tych, których nam P. S. L. wskaże, a tak złączeni gdy wytrwamy w wierze i walce, Bóg nam dopomoże, zwyciężymy!

*Ludowiec z Dynowskiego.*

## Wskazówki przed wyborami.

### IV.

Prawyborcy już ukończone — czeka nas tedy tylko dzień 30 czerwca — poniedziałek — dzień głównych wyborów.

Jeżeli przeciwko prawyborom nie wpłynął żaden protest i starosta uznał je za legalne — wtedy wszyscy wybrani przy tych prawyborach wyborcy otrzymają ze starostwa karty legitymacyjne, na których jest ich imię i nazwisko, tudzież miejsce, dzień i godzina wyborów głównych na posła. Legitymację tę należy zachować i wziąć je na wybory ze sobą do kieszeni, bo bez niej nie puszcza nawet do budynku starostwa.

W sprawie tej wydał namiestnik następującą instrukcję:

Karty legitymacyjne należy doręczać wyborcom osobiście do domu, na kilka dni przed dniem wyboru. Wyborcom, którym karty legitymacyjne nie mogły być doręczone, należy umożliwić podjęcie dodatkowe tych w starostwie, aż do dnia wyboru. W wystawianiu wyborcom duplikatów kart legitymacyjnych nie należy robić trudności.

### W przeddzień wyborów

powinni się nasi wyborcy zjechać w miejsce powiatowem, aby tam odbyć jeszcze jedno zebranie i zanocować. Na to zebranie należy zaprosić także innych wyborców, co do których nie jesteśmy jeszcze pewni, za kim oni pójdą — może się ich uda jeszcze przerobić na naszą stronę. Zgromadzonemu trzeba donosić tych wyborów jeszcze raz przedstawić i wykazać, dlaczego powinni głosować na kandydata Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bezwa-

runkowo powinien na to zebranie przybyć nasz kandydat, ubiegający się o mandat poselski.

Omówić tam także należy podział pracy jutrzejszej. Trzeba z góry wyznaczyć, na kogo będziemy głosowali do Komisji, abyśmy głosów naszych nie rozbili. Wybiera się trzech członków Komisji wyborczej, niechby choć jeden nasz tam zasiadał, aby pilnować, żeby się jakie szachrajstwa nie działy. Do tej Komisji powinno się wyznaczyć z pośród naszych wyborców człowieka znającego ustawę, odważnego, który się szybko orjentuje nie zapomni języka w gębie, ale z miejsca założy protest, gdyby coś było i odmówi swego podpisu na protokole wyborczym.

Uważać przytem należy, aby do Komisji nie szedł z naszych jaki najgłupszy nasz agitator, bo go tam szkoda, uwięziony będzie cały czas za stołem, i nie może wcale być czynnym w agitacji, którą musi się prowadzić aż do ostatniej chwili. Przeznaczyć więc do Komisji człowieka mniej ruchliwego, a statecznego — młodzi umiejący z ludźmi gadać i mający w powiecie duże znajomości niech zostaną poza salą głosowania.

Jeżeli tylko możliwe to jest — dobrze by było przygotować dla wyborców wspólny nocleg, aby się nie rozłazili i aby ich kto nie chwycił i nie przerobił. Wogóle trzeba wyborców chronić od wszelkich pokus, które z różnych stron będą na nich czyhać — i dlatego dobrze jest, jeśli jeszcze wieczorem przed spaniem utrwali się ich, a nazajutrz rano, gdy wszyscy rano pójdą na głosowanie i nie pozwoli się naganiaczom przeciwnego kandydata wychwytać ich po drodze. Z pewnością bowiem i na rogatkach i na dworcu kolejowym czekać będą na wyborców te „anioły-stróż“ i bałamucić, że to oni są właśnie ze strony ludowców. **Nieznany sobie ludziom nie wierzyć i nie dać się nigdzie prowadzić!** Bo, kto już raz przestąpił próg szynku, gdzie leje się piwo i rozdają kiełbasę wyborczą — ten przepadł.

### W poniedziałek 30 czerwca

trzeba już od wczesnego ranka być na nogach, aby się nie spóźnić na rozpoczęcie wyborów, bo od tego wiele zależy, jeżeli się jest wcześniej koło starostwa i gdy ma się możność agitowania jeszcze między tymi wyborcami, którzy dopiero samego dnia głosowania do miasta przybyli. Trzeba głośno wciąż wymieniać imię i nazwisko naszego kandydata, aby i ci obojętni dotychczas dla sprawy ludowej poznali, że nas jest kupa, że lud idzie ławą za swoim chłopskim kandydatem.

O oznaczonej na rozpoczęcie wyborów godzinie trzeba już być w sali, gdzie starosta zarządzi wybór Komisji wyborczej. Wedle ustawy wyborcy wybierają trzech z pośród siebie, a dwóch powołuje starosta. O tem takie polecenie wydał starostwu namiestnik:

Skład komisji przy akcie wyboru posła normuje par. 34 ord. wyb. sejm. Ponieważ komisarzem wyborczym przy akcie będzie — o ile chodzi o gminy wiejskie — sam pan starosta, przeto zechce pan czuwać nad tem, aby wybór komisji odbył się najlegalniej. Rzeczą pańską będzie pilnie baczyć, **aby w skład Komisji wchodził reprezentanci wszystkich partji, biorących udział w wyborze.** Gdyby wyborcy wybrali członków komisji tylko z jednej partji, będzie obowiązkiem pańskim powołać do komisji członków z innych partji.

Gdyby przypadkiem starosta tego nie zrobił, i nie powołał wcale z naszych ani jednego do komisji, tak że żaden ludowiec tam by nie zasiadał — trzeba, żeby który z naszych głośno w tej chwili odezwał się do starosty i zwrócił mu uwagę, że mu namiestnik inaczej postępować nakazał. Najlepiej jest odczytać wtedy cały powyż-

szy ustęp z instrukcji namiestnikowskiej. Nie jest to wprawdzie jeszcze powód do obalenia wyborów, ale będziemy mieli dowód, co sobie starostowie robią z polecenia przełożonej władzy.

Pierwsze formalności w ten sposób ustawa określa:

§ 37. Przewodniczący komisji wyborczej ma przywieść na pamięć zebranim wyborcom treść §§ 16 i 17 ordynacji wyborczej o przynależności potrzebnych do wybieralności, ma im wyjaśnić postępowanie, zachowywane przy oddawaniu i liczeniu głosów i wezwać ich, by oddali swe głosy wedle swobodnego przekonania bez żadnych samolubnych, ubocznych względów, tak, jak to uważają wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia za najkorzystniejsze dla dobra publicznego.

§ 38. Jeżeli ktoś podnosi przed rozpoczęciem głosowania zarzuty przeciw uprawnieniom wyborczym pewnej osoby, wymienionej w liście wyborczej, i utrzymuje, iż co do niej zaszła od czasu sporządzenia listy wyborczej utrata wymogów prawa wyborczego, to rozstrzyga o tem komisja wyborcza natychmiast i bez dopuszczenia rekursu.

(Odnosić się to może do takiego wyborcy, który już po prawyborach miał karną sprawę, śledztwo lub skazany został i przez to stracił prawo wyborcze).

### Głosowanie.

§ 39. Głosowanie samo rozpoczyna się od oddania głosów przez członków komisji wyborczej, o ile oni uprawnieni są do głosowania.

Następnie wywołuje jeden członek komisji wyborczej wyborców w tym porządku, w jakim nazwiska ich wpisane są na liście wyborczej, celem oddawania głosów.

Uprawnieni do wyboru, którzy wejdą do zgromadzenia wyborców już po wywołaniu swych nazwisk, oddadzą swe głosy dopiero po przeczytaniu całej listy wyborczej i mają się w tym celu zgłosić do komisji wyborczej.

§ 40. Każdy wyborca, wywołany go głosowania winien oddając swą kartę legitymacyjną, wymienić w formie dokładnego oznaczenia tę osobę, która wedle jego życzenia ma być posłem sejmowym.

§ 41. Jeżeli przy oddawaniu głosów powstaną wątpliwości co do identyczności wyborcy rozstrzyga o tem natychmiast komisja wyborcza bez dopuszczenia rekursu.

(Należy bardzo uważać, aby imię i nazwisko kandydata na posła powiedzieć wyraźnie, żeby nie podać innego imienia, niż ma, albo nie przekreślić nazwiska — bo w takim razie będzie to zapisane jako głos na całkiem innego człowieka i nazemu kandydatowi nie zostanie policzony. Organizatorzy PSL powinni mniej pewnych wyborców pouczyć dobrze, jak brzmi imię i nazwisko kandydata i przypilnować, aby ich kto nie zbałamucił — bo przeciwnicy chwytają się i tego środka, że umyślnie przekreślają nazwisko kandydata. Najlepiej więc napisać wyraźnie to (imię i nazwisko) na kartce i dać wyborcy, aby gdy będzie głosował, odczytał z karteczki, a to wolno).

§ 42. Każde oddanie głosu wpisuje się w przygotowanych do tego rubrykach podwójnego spisu głosowania obok nazwiska wyborcy.

Wpisu dokonywa na jednym spisie sekretarz, którego komisarz wyborczy ma dodać komisji wyborczej, a na drugim spisie, tworzącym jako kontrolista kontrolę głosowania, dokonywa równocześnie wpis jeden członek komisji wyborczej.

(Nasz członek komisji niech patrzy na

palce tego, co wpisuje głosy kreskami, aby się „mylił“ na naszą szkodę!)

§ 43. Głosy oddawane pod warunkami lub z dotychczasowym poleceniem dla osoby wybierającej się mającej, są nieważne.

O ważności lub nieważności poszczególnych głosów wyborczych rozstrzyga natychmiast komisja wyborcza z wyłączeniem rekursu.

§ 44. Wybór musi być zazwyczaj ukończony w ciągu dnia, na to wyznaczonego. Jeżeli jednak zajdą okoliczności, przeszkadzające rozpoczęciu, dalszemu ciągowi lub ukończeniu wyboru, może komisja wyborcza za zezwoleniem komisarza rządowego odłożyć lub przedłużyć akt wyborczy do dnia następnego. Należy to obwieścić wyborcom w sposób w miejscu używany.

§ 45. Gdy wszyscy obecni wyborcy głosy swe oddadzą, prezydujący komisji wyborczej ogłosić ma głosowanie za ukończone; poczem podwójny spis głosowania przez komisję wyborczą i komisarza wyborczego podpisanym i natychmiast skrutynowanie rozpoczęciem będzie. Rezultat ukończonego obliczenia głosów prezydujący komisji wyborczej natychmiast ogłosić powinien.

Bardzo ważne są następujące ustępy z instrukcji namiestnikowskiej, które zapobiegają dotychczasowym praktykom namiestnikowskim:

„Ponieważ wybory do sejmu krajowego są jawne“, a par. 35 ord. wyb. sejm. postanawia wyraźnie, że „karty legitymacyjne wysłane wyborcom uprawniając do wstępu do oznaczonego lokalu wyborczego i mają służyć za wezwanie do jawienia się bez żadnego dalszego zaproszenia w oznaczonym na nich dniu i o wyznaczonej godzinie dla przedsięwzięcia wyboru“ — przeto do sali, w której odbywa się głosowanie, powinna być dopuszczoną przynajmniej takia część wyborców, jaka w lokalu tym ze względu na jego rozmiary może się pomieścić. Przy dopuszczaniu tych wyborców należy przestrzegać, aby żadne stronnictwo nie było faworyzowane, (to znaczy, aby jednej partii nie protegowano, a drugą wyrzucono ze sali).

Z powyższego wynika nadto, że puszczanie wyborców pojedynczo do lokalu wyborczego dla oddania głosu sprzeciwiliby się wyraźnemu postanowieniu ustawy.

Aby zapobiedz wplywaniu na wyborców w lokalu wyborczym, albo wręcz ich teroryzowaniu, nie wolno wpuszczać do lokalu wyborczego niewyborców i należy czuwać, aby jedni wyborcy na drugich nie wywierali nacisku, lecz aby każdy wyborca swobodnie głosem swoim oddał. **Urzednicy**, przeznaczeni do czuwania nad porządkiem w lokalu wyborczym, mają pomagać panom starostom jako komisarzom wyborczym w utrzymaniu legalności wyboru, a **bezw warunkowo wstrzymać się od jakiegokolwiek wplywaniu na wyborców.**

Akt wyboru powinien odbywać się w jednym ciągu, bez przerw na śniadania lub t. p.

### Głosowanie drugie i ściślejsze.

Posłem zostaje wybrany ten z pośród kandydatów, na którego padło więcej, niż połowę głosów. Jeśli więc np. uprawnionych do głosowania było 250, a przyszło tylko 238, to połowa z nich wynosi 119 — czyli, że aby być wybranym trzeba mieć 120 głosów, wystarczy jeden głos więcej, niż połowa.

Jeżeli żaden z kandydatów tej tak zwanej absolutnej większości nie otrzymał — następuje tego samego dnia bezpo-

średnio po tamtem drugie głosowanie. Ustawa nie mówi wyraźnie, w ile godzin po pierwszym głosowaniu ma się ono odbyć — może więc być i w pół godziny i w dwie godziny, albo i więcej. To znaczy, że **wyborcy po wygłosowaniu nie powinni się nigdzie rozchodzić**, za jakimiś sprawunkami, ale albo zostać w budynku starostwa, albo w wynajętym gdzieś w pobliżu na ten cel lokalu wyborczym ludowców — bo liczenie głosów prędko się skończyć może i zawołają do drugiego głosowania, a kto będzie nieobecny i nie wróci, nim zamkną głosowanie, traci głos.

To drugie głosowanie jest nawet ważniejsze od pierwszego bo jeśli i przy niem nikt nie uzyska absolutnej większości głosów — następuje trzecie i ostatnie głosowanie ściślejsze, w którym już wolno głosować tylko na jednego z tych dwóch, którzy przy poprzednim głosowaniu otrzymali największe liczby głosów

Tu jeden głos nieraz rozstrzyga, czy nasz kandydat dojdzie do głosowania ściślejszego, czy odpadnie. Trzeba więc wszystkie siły wyczerpać, żeby uzyskać w drugim głosowaniu, jak największą liczbę głosów. Jeśli głosy chłopskie rozstrzelili się pierwszy raz — to je przy drugim skupić na tego ludowego kandydata, który otrzymał największą liczbę głosów. Jeśli trzeba — to z najbliższymi nam ideowo grupami zrobić kompromis, aby oddały nam swoje głosy.

Wygrana w znacznej mierze zależy od sprytnego i w mig orientującego się przywódcy, który natychmiast musi wydać komendę, jaka będzie konieczna, a reszta musi być mu posłuszną.

Karnością i rozumem politycznym zwyciężymy.

Szczęść Boze!

Władysław Wąsowicz.



### Odpowiedź wszechpolskiemu huculowi!

z Nru 22. „Ojczyzny“.

O wyl co obciążone tak macie sumienie,  
Na Stapińskiego potępienia rzucacie kamienie.  
Wy, co w obliczu chłopca udajecie „brata“,  
W Królestwie odgrywacie podłą rolę kata,

Wy, co na Stapińskiego, że zdrajca krzyczycie,  
Wy temu, co potoki przelał krwi polskiej, służycie  
A jeżeli Stapiński nie jest człek bez winy,  
To wy wobec narodu jesteście kainy.

Handlarze ideałów najdroższych na świecie!  
Was teraz przy wyborach lud polski wymiecie;  
Was bezczelna hołoto! o duszo zmiennicza  
Za swą niecną robotę kryj w ziemię oblicza.

ludowiec • Wierchosławic

### Wiec obywatelski w Gródku Jagiellońskim.

Ruch wyborczy w Gródku Jagiellońskim i wsiach okolicznych zatoczył już szerokie kręgi. Kandydatura pos. Sliwińskiego wzbudza coraz żywsze zainteresowanie, zarówno w sferach inteligencji, jak wśród obywateli przedmiejskich i włościanstwa polskiego, tak, iż jest nadzieja, że obecnie poraz pierwszy od lat wielu wybrany będzie do Sejmu przedstawiciel ludu.

Z inicjatywy zwolenników kandydatury pos. Sliwińskiego, odbył się wczoraj wiec

**Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELLO“** są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne. Próbkę za darmo i franko wysyła: M. Tramer, Lwów, Kochanowskiego 11.

obywatelski, na który przybyło około tyśiąca osób ze wszystkich sfer.

Wiec odbył się w sali organizacji robotniczej, gdyż sali „Gwiazdy“, której poseł Śliwiński jest członkiem honorowym, odmówiono pod presją duchowieństwa i szlachty okolicznej.

Widmo zakusów przeciwników reformy wyborczej, nie osłabiło atoli w żadnym stopniu entuzjazmu dla posta Śliwińskiego. Po zagajeniu obrad przez jednego z obywateli, wybrano przewodniczącym właścianina p. Jana Smyka, a sekretarzem pp. Stanisława Chruściela i Wojciecha Diduszkę.

Obrady rozpoczął dłuższem przemówieniem p. Jan Smyk, kreśląc w sposób niezwykle żywy powody, dla których właścianie muszą mieć udział w obecnej walce wyborczej, która jest zarazem walką o prawa dla tego ludu. Znaczenie warstwy ludowej, dzięki pracy polityków ludowych wzrosło w ostatnich latach. Lud jest nie tylko żywicielem narodu, ale najniezłomniejszym stróżem narodu, to też słusznie walczy o swe prawa obywatelskie. Należy się spodziewać, — mówił mowca — że przeciwnicy reformy wyborczej, wszystkimi środkami zwalczać ją będą, ale lud nie da się tem odstraszyć i pójdzie do walki śmiało o czteroprzymiotnikowe prawo głosowania.

Witany owacyjnie zabrał następnie głos poseł Hipolit Śliwiński.

W świetnym, rzeczowym przemówieniu, przerywanem często burzą oklasków, przedstawił mowca obraz dzisiejszej sytuacji politycznej w kraju. Od chwili, gdy nad państwem austriackiem zawisła możliwa wojna z Rosją, sfery liczniejsze zrozumiały, że będą musiały pozyskać serca ludu galicyjskiego dla tej rozprawy, jak również załagodzić spór polsko-ruski. Był to najważniejszy powód, dla którego walczone o reformę wyborczą do Sejmu. Nie zapomniano również i o tem, że walka o tę reformę, prowadzona od lat przez sfery demokratyczne, nabrała tak wielkiego zaangażowania, iż może zatamować pracę kulturalną i ekonomiczną. Stosunek ludu do Sejmu jest nienormalny. Wszak do parlamentu wszyscy posiadają wpływ jednakoowy, a do Sejmu nie wolno im wybierać swych przedstawicieli.

Mowca przedstawił następnie okropne skutki gospodarki Sejmu szlacheckiego, która kraj nasz doprowadziła do zupełnej ruiny i pomogła centralizmowi wiedeńskiemu do ssania z nas sił materialnych.

Ludu polskiego jednak nie zdołano zniszczyć to też możemy patrzeć z nadzieją w przyszłość!

Po przemówieniach kilku mowców zarówno z pośród inteligencji jak i właścianstwa uchwalono następujące rezolucje:

Wiec ludowy w Gródku, odbyty dnia 15 czerwca b. r., po wysłuchaniu wywodów kandydata, posta do parlamentu, Hipolita Śliwińskiego — oświadcza się bezwzględnie za jego kandydaturą z powiatu gródeckiego i postanawia rozpocząć wielką agitację celem wybrania go na posta, gdyż w jego osobie widzi dzielnego bojownika o prawa dla szerokiego mas ludowych i reformy prawa wyborczego do Sejmu;

Wiec wzywa wszystkich wyborców powiatu gródeckiego do usilnej walki o przeprowadzenie reprezentanta ludu, pos. Hipolita Śliwińskiego — do Sejmu galicyjskiego.

## Do Braci Chłopów zbałamuczonych przez wszechpolaków.

Drodzy Bracia Chłopi! Jaką wspólność macie, że się trzymacie wszechpolsko-podolackiej klamki? Jakie was właściwie łączą dążności i dokąd was zaporowadzą? Wszechpolacy, to są sami niesprawiedliwi biurokraci, źli urzędnicy (dobrzy do nas ludowców się zaliczają) i inna bezgraniczna zbieranina, która zerka swem chciwem okiem do knuta. Radaby ona każdej chwili oddać hołd wieszatielom. Biurokracja, to hojnie wyposażeni pankowie, którzy są dobrze zorganizowani w towarzystwach wedle klas. Niechajno im się zachce podwyższenia pensji, to wnet ją dostaną, a ty chłopie dać musisz, bo ci ostatnią krowę zabiorą. Rząd zaś nie pojedzie do Ameryki na zarobek, żeby butnej biurokracji dać ministerjalne pensje. Ci pankowie potrafią trwonić pieniądze na wielką skalę. Damy podobnych panków, noszą drogie kapelusze po 400 i 500 koron. To element dla Ciebie Bracie niepopiatny, którego strzedz się należy, gdyż on kryje w sobie przeróżne indywidua, które blagierstwami i nienawiścią dyszą do tego, co jest chłopskie. Uczciwy chłop nawet spojrzeć w tą stronę nie powinien.

Za co im się chłopie wystugujecie? Chyba za to, że potrafią paraliżować to, co chłopskie. Oni was potrzebują do chrzanu; byle posłem zostać, od was głosy wycygnąć, a potem wam powiedzą znane „do widzenia“. „całujcie mnie w nos“, „zobaczymy się za 6 lat“.

To nie są fantazje, to rzecz ogólnie znana. Takiego figla wypłatał nam znany Zamorski, po wyborze czmychnął na zachód po spadek „wieńcowy“, w którym udaje wielkiego obrońcę ludu, a plugawi wszystko, co nie jest lokajsko-wszechpolskie, udaje wielbiciela chłopskiego. Niechaj posłuży za dowód prawdziwy fakt: Pewien gospodarz jeden z najzaufanszych z naszej gminy miał piekący interes do tego wielbiciela Zamorskiego, jak był w Tarnopolu. Przyszedł do mieszkania i prosił sługi, by powiedziała, że gospodarz chce się widzieć z posłem. Wysłała sługa i powiedziała, że p. poseł nikomu przed świętami audjencji nie udziela. Czyż nie wylazło sztydo z worka p. pole? Dopóki nie byłeś wybrany posłem, toś rękę podał pierwszemu lepszemu analfabecie i jeszcze papierosem potraktował, nawet na publicznem miejscu. A za zaufanie, które ci okazali, wybierając cię zastępcą swojego chłopskiego interesu, tak się odpłacisz?...

Nie dziwicie się Bracia Chłopi, wy wszyscy się przekonacie, że jak świat światem, to nie będzie wszechpolak chłopu bratem. Czysta warjacja łączyć się z grupą darmozjadów przeciw samemu sobie i uwieczniać panowanie szlakońsko-wszechpolskie. Ci pankowie, godni miana targowiczian, którzy naszą drogą Ojczyznę sprzedali moskałom, dzisiaj zaś chcą zaprzepaścić chłopską wolność na korzyść bankrotów i wrogów wszelkiego postępu ludowego.

Władysław Tomaszewski, prezes komit. PSL. Bartłomiej Drzewiński, prenumerat. Przyj. Ludu i wiceprezes. Michał Tomaszewski, prenumerat. Przyj. Ludu. Kazimierz Szymański, prenumerat. Przyjaciela Ludu.

## Ruch wyborczy.

### Powiat Krosno.

Moderówka. 15 czerwca odbył się w gminie naszej wiec w sprawie wyborczej. Licznie zgromadzeni właścianie w domu Wojciecha Lubasia (w Osicynie) z zajęciem

ogromnem przysłuchiwali się słusznym wywodom p. Krasickiego, który pobieżnie przedstawił szczytną akcję 25-letnią PSL., a w szczególności kochanego prezesa tego stronnictwa Jana Stapińskiego. Następnie p. referent omówił szczegółowo sprawę reformy wyborczej, podkreślając potrójnie konieczność przeprowadzenia tejsze i to w duchu czysto radykalnym; czas już bowiem, aby miljonowe masy chłopstwa więcej miały obrońców swej doli i przedstawicieli swego stanu w Sejmie.

Po skończonym referacie uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Zebrani w dniu 15 czerwca na wiecu w Moderówce, żądają od Sejmu uchwalenia równego, bezpośredniego, powszechnego, tajnego prawa wyborczego bez kurji i wrylistów, zniesienia wstrętnej dwutypowości szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, zniesienia rad powiatowych i połączenia obszarów dworskich z gminami.

Zebrani uchwalili jednomyślnie, że z całych sił popierać będą kandydaturę prezesa Jana Stapińskiego, który jako następca dobrej początkowo misji ś. p. ks. Stojałowskiego, przeorał pierwsze mroki opłakanej doli naszej, który 25 lat w pocie czoła, a dziś przy zgrzycie mas wszechpolsko-podolsko-syonisto-moskałofilskiej klikki, nie bacząc na oszczerstwa, podłe obelgi, idzie jako wyraz serc chłopskich, jako wódz ludu polskiego w Galicji, wiodąc nas na drogę, na której napisano wielkimi literami: Oto droga do wolności!

Nakoniec na wniosek p. Kusiaka Ignacego urządzono składkę na cele PSL. Zebrano 3 kor. Kwotę tą posłano do Redakcji Przyjaciela Ludu.

Tyle o wiecu — a teraz niechaj mi będzie wolno zawołać do właścianstwa w tujszym okręgu wyborczym i w całym kraju:

Bracia! sami obieracie dziś drogę waszej przyszłości. Dziś jesteście kowalami własnej, dzieci i wnuków waszych doli, a macie oto przed sobą owoc dobry i zdrowy, którego nasienie wydać musi zbożny plon — i macie przed sobą owoc, który, jak trujący muchomór, pstrzy się różnemi barwami, a wewnątrz nosi jad, co roznosi śmierć, życia zagładę. Dobry owoc, to Polskie Stronnictwo ludowe razem ze swymi kierownikami — Muchomór, to wszystkie stronnictwa, jemu przeciwnie. — Wybierajcie zatem! A pamiętajcie, że wybór pomiędzy nimi przyniesie wam: albo zniwo szczęśliwej przyszłości, albo sromotną zagładę i gorsze, niżli dotąd ciemniostwo! *Uczestnik.*

Jaszczew. W niedzielę 15 czerwca urządziliśmy tu wiec przedwyborczy, na który przyjechał p. Krasicki z Krakowa. Przewodniczył wójt. P. Krasicki omówił szeroko gospodarkę szlachecką w Sejmie, nędzę ludu polskiego pod jarzmem szlacheckiem. Lud musi zdobyć Sejm, by bankruci nie mogli dalej rządzić. Dlatego też potrzebną i konieczną jest reforma ordynacji wyborczej do Sejmu. Wrogowie ludu, wszechpolacy i podolacy utracili reformę. Teraz trzeba dać odpowiedź tym panom, godną chłopu polskiego, przez wybór ludzi, zwolenników reformy wyborczej, a takim jest poseł Stapiński. Rozbijacze w rodzaju ks. Okonia i Nawrockiego, Pawlusia i Okonia muszą być odrzuceni, bo szkodzą ludowi.

W tym dnu postawił mowca znane rezolucje za reformą wyborczą, za kandydaturą posta Stapińskiego, za zniesieniem rad powiatowych, dwutypowych szkół i pogardę i oburzenie wrogom reformy wyborczej. Rezolucje jednogłośnie uchwalono. Przemawiał jeszcze p. Paczora, który wspominał o tem, jak to ks. Okoń chłopów djabłami nazwał. Wywołało to wielkie zgorzzenie wśród zebranych, że ksiądz może tak chłopów obrażać. Zgromadzenie wybrawszy z pośród siebie kandydata na wyborcę, zostało rozwiązane.

Jeden z obecnych.

Chlebna. Odbyło się u nas zebranie wyborcze 17 czerwca. Po przemowie p. Krasickiego i Stysia uchwalono poprzeć tylko

## Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Decln n. t.

jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw plegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codziennie nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryjach, zakładach fryzjerskich i t. d. Tak samo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera“ do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

kandydaturę posła Stapińskiego i za reformę wyborczą stać.

Z powodu dość późnej pory nie przemawiało wielu, lecz w dobrym duchu rozszliśmy się.

*Chlebniak.*

**Piotrówka.** Odyło się tu u nas liczne zgromadzenie przedwyborcze w domu naczelnika gminy. Przewodniczył wójt. Przemawiali pp. Kornicki i Krasicki z Krakowa, p. Styś z Jedlicza, Głowacki i wielu innych. Uchwalono rezolucje za kandydaturą posła Stapińskiego, za reformą wyborczą taką jak do parlamentu, za zniesieniem rad powiatowych, dwutypowych szkół i seminarjów nauczycielskich, a wreszcie pogardę i oburzenie tym, co utracili reformę wyborczą.

Wieś nasza stoi solidarnie przy P. S. L. i żadni rozbijacze nie zdołają nas zachwiać.

*Uczestnik.*

**Rogi.** Listę wyborczą obcięto nam w urzędzie podatkowym akurat w tem miejscu, gdzie chodziło o W. Wdowiarza, jednego z najdzielniejszych ludowców, aby on nie mógł być wyborcą. Według ustawy wyborczej, to po Wdowiarzu jeszcze 17 powinno być zostać prawyborcami.

Z tego się pokazuje, że p. Śmiglewski pilnie kontroluje w urzędach podatkowych listy wyborcze, ale nie miał czasu kontrolować urzędowania, gdy kradziono przeszło sto tysięcy krwawizny chłopskiej. Trzeba być naprawdę bezczelnym, aby po takim nieszczęściu na lud sprowadzonym mieć śmiałość sięgania do ludu po mandat poselski!

**Teodorówka.** W piątek 13 bm. pod przewodnictwem Jana Krupy wójta odbył się w naszej wiosce wiec wyborczy, na który licznie przybyli gospodarze z Narola i Teodorówki. Najpierw Jan Biedron przedstawił dlaczego konserwatyści podolscy wszechpolacy przy pomocy biskupów udaremnił reformę wyborczą, wykazał, że przy obecnych wyborach rozchodzi się o to, czy chłopci uzyskają rozszerzenie swoich praw, czy będą nadal w niewoli księży i obszarników i tracą nawet te zdobycze, jakie przy pomocy Stronnictwa Ludowego i jego prezesa Stapińskiego uzyskali. Od obecnych wyborów zależy przysła dola chłopów. Następnie sędzia Pawłowski wykazał jak bezpodstawnymi są zarzuty robione Stronnictwu i jego prezesowi, zbił obłudne kłamstwa księży i wszechpolaków. W końcu p. Arendarczyk, zasłużony, stary ludowiec z Narola przedstawił wyzysk obecnych chłopów i gorąco wezwał zebranych, aby w imię własnego dobra głosowali solidarnie na prezesa Stronnictwa Jana Stapińskiego. W końcu zebrani uchwalili podziękowanie za wytrwałą i skuteczną pracę dla dobra chłopów prezesowi Stapińskiemu.

*Chłop.*

**Lubatowa.** W naszej zabitej deskami i znękaney wiosce zgromadzenia wyborcze i pouczenia dla ludu, są prawdziwym dobrodziejstwem, zwłaszcza zaś w dzisiejszych czasach, gdy gmina olbrzymie ponosi ciężary na budowę bardzo kosztownego kościoła, a mimo to listy pasterskie nas ludowców, jako niedobrych katolików piętnują. Bardzo to przykro i boleśnie!

Toteż z prawdziwą ulgą i przyjemnością wysłuchaliśmy pięknej przemowy p. Biedronia o reformie wyborczej, który nas objaśnił, kto szczerze pracował nad dobrem ludu, i kto tę pracę rozbił i dlaczego. Mowcę nagrodziliśmy rzesistymi oklaskami. W dłuższej przemowie sąsiad nasz sędzia Pawłowski wyjaśnił położenie państwa i kraju i wskazał na potrzebę solidarności chłopskiej w dzisiejszych wyborach, podkreślił zasługi prezesa P. S. L. Jana Stapińskiego, położone dla sprawy ludowej, a w szczególności dla powiatu krośnieńskiego i dobitnie napiętnował zakusy wrogów nieubłaganych ludu i jego Prezesa, zmierzających do rozbicia P. S. L. Wreszcie złożył sprawozdanie w sprawie budowy mostu między Duklą a Cergową, który dla gmin: Cergowa, Jasionka i Lubatowa jest konieczny, a zwłaszcza dla nas biednych,

którzy często dla braku mostu nie możemy przenieść materiału na budowę kościoła. Ślicznie i serdecznie przemówił do nas zasłużony ludowiec Arendarczyk z Narola, wskazując na potrzebę jednomyślności w sprawach ludowych i konieczności jednomyślnego wyboru Jana Stapińskiego naszym posłem.

W uznaniu zasług prezesa naszego stronnictwa uchwaliliśmy jednogłośnie jego kandydaturę jako jedyną na powiat krośnieński, uchwaliliśmy żądać reformy wyborczej takiej jak do parlamentu o okręgach jednomandatowych i prosić prezesa Stapińskiego, by swoim wpływem pomógł do przyspieszenia budowy mostu, gdyż brak jego naraża nas biednych na podwójne koszty przy budowie kościoła.

Sędziemu Pawłowskiemu podziękowaliśmy gorąco za pracę ludową i starania dotychczasowe w sprawie rzezonego mostu.

Olbrzymiemu wiecowi przewodniczył naczelnik gminy i jego zastępca Ceglarz, na którego wniosek uchwalono jednogłośnie kandydatów na prawyborców.

*Ludowcy z Lubatowy*

## Powiat Sanok.

**Do pamiętnika Bartka Fidlera.** Wygadujesz p. Fidlerze publicznie, a jeszcze więcej pokrywom różnego brednie na naszego ludowego kandydata, a w ostatnim numerze „Ojczyzny“ jakiś ukryty „wyborca“ z Sanockiego także nawypisywał kupę różnych oszczerstw.

Zamierzamy więc pogadać z tobą o tych sprawach. Mówisz o zarobkach przy regulacji. Wiesz dobrze, że może niema drugiego człowieka, któryby tak sprawiedliwie prowadził roboty, jak p. Pruchnik i słyszeliśmy, jak kilkakrotnie wychwalałeś p. inżyniera publicznie na posiedzeniach Rady gminnej. Kto dostał największą dostawę, t. j. wożenie kamienia do regulacji? Może ludowiec. Chwała Bogu, że p. Adamek już się stał ludowcem. A kołki do regulacji to też może ludowcy dostawiają? A faszynę też od ludowców się kupuje? A może 500 robotników, pracujących przy robotach regulacyjnych między którymi są Polacy, Rusini, jacyś Lipomanie z Bukowiny, a nawet czasem cygani — to sami ludowcy?... No to w takim razie nie masz bratku co w Besku robić, bo cię ludowcy zjedzą.

Robotę i zarobki dostają ci, którzy chcą pracować, którzy o to dbają, a nie ci, co wysiadają po karczmach.

Nic się nie bój Bartku. Jak przepijesz i te ostatnie portki, co masz na sobie (sames zeznał, że więcej żadnego majątku ruchomego ani nieruchomego nie masz), a pięknie poprosisz, to też możesz dostać robotę jaką przy regulacji. Może ci ta bratku z początku ciężko pójdzie, boś się między panami od pracy odzwyczaił, ale pomalutku się nauczysz. A co do datków konkurencyjnych na regulację Wisłoku, to też kłamiesz strasznie. Ty wiesz dobrze, że konkurencję ściągają urzędy podatkowe z polecenia c. k. Starostwa i to także ci wiadomo, iż p. Pruchnik już drugi rok wstrzymuje egzekucje u włościan, a ściągają przede wszystkim od obszarów dworskich, które dotychczas nie zapłaciły. I to także wiesz, że w całym kraju ludzie płacą na regulację, i to daleko większe datki, niż u nas, bo dzięki Wydziałowi krajowemu dostaliśmy te roboty, które się teraz robi kosztem 800 tysięcy kor. za darmo. Co do tego toś w wielkiej skromności sobie przypisał tę zasługę, ale ci nikt nie uwierzy, boś w r. 1905, kiedy były komisje w tej sprawie jeszcze wcale wielkim człowiekiem nie był i nawet, co do samego Beska, sprawy nie potrafiłeś dopilnować, bo nie było w projekcie potrzebnych rowów osuszających, które dopiero p. Pruchnik dodatkowo z życzliwości dla gminy przeprowadził. Przecież na posiedzeniu Rady gminnej w październiku r. 1911 sam zachęcałeś wobec p. Pruchnika ludzi do rychłego płacenia datków konkurencyjnych i twierdziłeś, że

ta okolica wcale na dawnej Spółce źle nie wyszła, bo tylko dzięki złej gospodarce dawnej Spółki nie płacimy konkurencji na te roboty regulacyjne, które obecnie p. Pruchnik prowadzi.

A czemuż to, kiedyś taki mądry, nie udałeś się z tą sprawą do twego posła, p. Wrześniowskiego, aby Sejm darował nam resztę konkurencji? Przecież ci to radził p. Pruchnik i ty sam wiesz, że ani p. Pruchnik, ani Wydział krajowy, ani Starostwo, tylko jeden Sejm może uchwalić zapłacenie pożyczki, którą dawna Spółka zaciągnęła.

Czemuś rzesztą sam, jako poseł do parlamentu, tej sprawy nie załatwił?

Chwalić się tem, co inni uczynili, to umiecie, wy opiekunowie chłopscy, ale uczynić coś rzeczywistego, to was niema.

Widzisz więc sam Bartku, jaki ty jesteś oszczerca; tak strasznie panowie zepsuli twoją chłopską duszę, że sam potrafisz napluć na to, coś wczoraj mówił.

A już co do rozpajania ludu, to chyba sam się śmiejesz z tego, co mówisz. Kto jest powodem, że teraz mamy w Besku w samym środku gminy, blisko kościoła karczmę, a w tej karczmie, obecnie na twoją pociechę żydek siedzi? Kiedy inne gminy, które nie mają takich mądrych wójtów, jak np. Milcza i Bzianka, wyrzuciły karczmy i żydków, to myśmy za twoją protekcją dostali podwójną ilość karczem. Kto przepił i przebalował cały majątek, który ci śp. twój ojciec zostawił? To wszystko ci mało: jeszcześ i twoich przyjaciół politycznych ponaciągał w całej okolicy na różne weksle i muszą ci ludzie za ciebie płacić. Siejesz zgorzenie w całej gminie, nie tylko sam zszedłeś na dziady, ale wciąż gasz w przepaść także kilku porządnych gospodarzy, którzy się nie wiedzieć czego ciebie trzymają.

A kto walczy z pijaństwem, kto słowem, czynem i przykładem zachęca ciągle ludzi do oszczędności, do składania pieniędzy w kasie Raiffajnsena, kto żyje skromnie i uczciwie? — ty wiesz dobrze — to inżynier Pruchnik.

Mówisz Bartku o Radzie narodowej i powiadasz, że ta Rada ma dopiero ustanowić kandydata na nasz powiat.

A kto w r. 1911 kandydował wbrew Radzie narodowej, mimo że nie była taka kulawa jak teraz i mimo że twoje stronnictwo wszechpolskie do Rady narodowej należało?

Kto wspólnie z p. hr. Janem Potockim na wiecach w Rymanowie wykpiwał Radę narodową i ks. Dobrowolskiego i p. Rokkiewiczza?

Kto wreszcie przy ściślejszych wyborach do parlamentu w r. 1911, głosować wolał na moskalofila niż na Polaka i swoich zwolenników do głosowania na Rusina namawiał?

Widać że masz krótką pamięć to ci przypomnę: To ty bratku i twój przyjaciele!

Teraz wam potrzebna Rada narodowa to bębniecie na gwałt i okropnie wielkim patryotami się staliście, bo chcecie pod tym pozorem ukraść chłopski mandat dla hrabiego.

Czyś ty czytał choćby w ostatniej „Ojczyźnie“, jakich to kandydatów na posłów zatwierdziła ta twoja Rada narodowa. Ani jednego chłopca, sami hrabiowie i książęta mają być zastępcami chłopów w Sejmie? Gdybyś miał rozum toby ci się przecież oczy otworzyły, ale ty hrniesz dalej w bagno, w które wlałeś zdradziwszy chłopską sprawę.

Kopnęli cię panowie w r. 1911 a ty im dalej służysz, teraz cię znów przygarnęli, boś im potrzebny.

Pan Pruchnik przypomni ci wszystkie krzywdy jakieś mu przed kilku laty wyrządził, pronił Cię i osłaniał, gdzie mógł nawet między ludowcami jak to miało miejsce na wiecu w Jaćmierzu w grudniu zeszłego roku, a ty się tak odwdzięczasz za jego dobre serce. Możesz zwalczać kandydaturę p. Pruchnika, skoro masz takie polecenie, ale wara ci rzucać oszczerstwa

tu w Besku albo co gorzej przez takiego Kluskę w Posadzie Olchowskiej, na szlachetnego człowieka.

Tyle na razie do Ciebie Fidlerku! A wy Bracia chłopci nie dajcie się dłużej bankrutowi bałamucić ani nastraszyć; już i nasz powiat zaczyna się ruszać, tylko odważnie i razem a skończą się pańskie rządy w powiecie i kraju.

*Jakób Mermer, szwagier Fidera,  
Michał Szalankiewicz,  
Grzegorz Milan.*

## Powiat Wadowice.

W naszym powiecie wszechpolacy agitują zawzięcie. Wyszukali sobie na kandydata Górkiewicza, pańskiego fagasa z Rady powiatowej i objeżdżają z nim wszystkie plebanie. Ksiądz Batko z Frydrychowic zachwala go jako dobrego katolika i żartatego członka stronnictwa „chrześcijańsko-ludowego“, a obszarnik Szczerbowski i bojaźliwsze natury księża, które nawet tak ograniczonego lizunia się boją, zapewniają, że „Górkiewicz to nasz“ i że nigdy za chłopską stronę nie pójdzie. Chłopi jednak mimo to, że ksiądz Batko daje im do zrozumienia, że ma pulares wypchany dziesiątkami na wybory, ani słyszeć o Górkiewiczach nie chcą. W liście pasterskim biskupi pisali, że polityka musi być moralna, a co robi ks. Batko? Oto chłopom z Wieprza powiedział: „my się nie boimy przegranej, bo mamy pulares gruby“. A więc polityka katolicka polega na przekupywaniu? Tak postępują ci „prawdziwi“ chrześcijanie, którzy bliźniego swego za to, że im na ręce nie idzie, gotowi w łyżce wody topić. Z ambony księży zwalczają pijaństwo, a jakże sami postępują? W czwartek ubiegły urządzić chciał ks. Batko zgromadzenie w Wadowicach w stowarzyszeniu „Zgoda“. Z chłopów nikt nie przyszedł, ale za to ksiądz Batko fundował na prawo i lewo piwo różnym szewcom wadowickim, aby podczas wyborów agitowali za Górkiewiczem. Niejakiemu Stanisławowi Frączkowi z „Miejskiego“ dał jakiś ksiądz kilka koron, aby agitował za wszechpolakami i rozdawał odezwy za „Górkiewiczem“.

A co się robiło w Zatorze? Ile dziesiątek księży wyrzucili na agitację i na piwo? Kieszonki im się podczas wyborów trochę wpróżnia, ale spodziewają się, że Górkiewicz będzie pomagał im w żądaniach o podwyższenie pensji. Styła zaś nie chce księżom w tem pomagać, więc go zwalczają. Śmiech człowieka zbiera jak dowiaduje się o robocie tych panów. Przed wyborami głosił Górkiewicz, że jest ludowcem. W Andrychowic na zebraniu oświadczył, że jest „chrześcijańsko-ludowym“, w Zatorze, że bezpartyjnym. Ale do Zatora tego „bezpartyjnego“ przyjechał popierać wszechpolski Matłosz z Białej. Jakiego łajdactwa dopuścili się ci wszechpolscy zausznicy, to dowiedzieliśmy się z odezwy wyborczej Górkiewicza. Pod tą odezwą podpisali ci panowie dwóch radców powiatowych **Holewę z Jaroszowic i Szwebę z Ryczowa**, mimo, że ci im na to nie pozwolili. Tak bezczelnie oszukiwać chłopów w powiecie może tylko kliczka wszechpolska z Frydrychowic, która te odezwy fabrykowała, no i oczywiście pan Górkiewicz.

Nie dziwota, że ludzie wypierają się towarzystwa takich ludzi, bo przecież tam, gdzie jest taki Węda i Kowalówka, nikt uczciwy nie będzie się mieszał. Sam Górkiewicz nazwał Kowalówkę podłym człowiekiem, ale na wybory to go wziął. Widać, że obydwaj jednacy. Na każdej plebanji żebrze Górkiewicz jak dziad o poparcie.

Panie Górkiewicz nie myśl pan, że pan chłopskim postęmem będziesz. My nie potrzebujemy takich posłów, którzy całowaniem rąk księży gospodyń chcą mandat dla siebie wycygnąć! Księża widząc taką podpórkę

w wszechpolakach dla siebie, agitują jak tylko mogą najlepiej. W Choczni ks. Miśkowiec i proboszcz Dunajewski zorganizowali wszystkich chłopów z bractw, dali im kartki z nazwiskami, na kogo mają przy prawyborach głosować. Kilka razy na kazaniach gromił ks. Miśkowiec ludowców i zachęcał „lud chrześcijański“ do utracenia choćbyśkich masonów (tak nazywają tutejszych ludowców). Na liście kandydatów umieścili ci księży samych takich chłopów, którzy albo mają braci albo synów, albo krewniaków księżmi, no i także siebie proboszcz też postawił. Żadnemu innemu chłopu nie ufali, tylko takiemu, który ma księdza w rodzinie.

Na głosowanie stawili się obydwaj księży i prawie przez sześć godzin siedzieli w sali głosowania kamieniem, takim sposobem chcieli terroryzować chłopów. Chłopi jednak nic sobie z ich obecności nie robili, ale olbrzymią większością głosów na wyborców wybrali wszystkich siedmiu ludowców z Styłą i wójtem Malatą na czele. Ksiądz proboszcz razem z tymi wszystkimi, co mają księży w rodzinie przepadł. Wolałby pięć tysięcy stracić, jak prawyborcy przegrać. Podobnie słysząc w całym powiecie. Księża wojują, a i chłopci także się mocno trzymają...

Agitatorzy Górkiewicza i ks. Batko wszędzie głoszą jak prorocy, że poseł Styła nie w Sejmie nie zrobił, a wszystko zrobi Górkiewicz, Jak Styła w Sejmie pracował, to o tem nas chłopów ksiądz Batko nie potrzebuje na targach pouczać i głupstwa opowiadać, bo i my dzięki Bogu czytamy gazety i wiemy, że gdyby radcy powiatowi, jak Świerguła, Kowalówka, Szczerbowski i Górkiewicz tak chłopów przed gospodarką obszarników bronili w Radzie powiatowej, jak p. Antoni Styła bronił w Sejmie, toby dobrze było. Ci panowie „radcy“ w Radzie powiatowej nie tylko, że sami nic nie zrobili, ale nawet na dyety i kilometrowe rozdrapywali publiczny grosz i dzisiaj tacy obrońcy chłopów mają, jeszcze coś do gadania na p. Styłę. Wiedzą wy faryzeusze, że chłopom wystarczy to, że Styła jako poseł odkrył waszą gałęziąską gospodarkę w Radzie powiatowej i zwrócił chłopom uwagę na to, co wartają rządy Górkiewicza, Świerguły i im podobnych z Rady powiatowej.

Chłopi już dzięki Bogu na tyle zmadrzeli i wiedzą, że jeżeli Górkiewicz po plebaniach prosi o poparcie a księży po sześć godzin siedzą przy prawyborach, to widocznie dla swych własnych a nie chłopskich interesów chcieliby te wybory wygrać.

Ile sił brońmy się chłopci przed zakusami różnych lizuniów księżo-pańskich a **30 czerwca wszyscy głosujemy na naszego kandydata chłopca Antoniego Styłę z Choczni dotychczasowego posła.**

*Ludowcy z Wieprza.*

## Powiat Myślenice.

### Do Ludowców w Myślenickim

Wspaniałe rozwinięcie Stronnictwa Ludowego i żywo rozwinięta agitacja, grozą przejęta wrogów ruchu ludowego. Biedaki klerykały napróżno wysilają się na przeróżne pomysły, ażeby nas chłopów rozbić, ale Bogu dzięki na nic zda się ich robota. Próbowali rozdzielić nauczycielstwo przez wysunięcie drugiej nauczycielskiej kandydatury, na szczęście i to spaliło pobożnym faryzeuszom na panewce. Nauczycielstwo idzie solidarnie za Baścikiem i stanowczo oświadcza, że się rozbić nie da, owszem idzie ręką w rękę z ludem. Nawet niektóre jednostki z pośród nich, które w r. 1911 dały się obalamnić, dziś szczerze żałują tego i podaną im przez P. S. L. rękę do zgody ochotnie podejmują. Kilku tylko idących na pasku księży coś warcholi, lecz takie wyjątki nie wchodzi w rachubę. I wśród chłopów znajdują się zdraycy-judasze.

Na całym szeregu wieców w powiecie lud solidarnie oświadczył się za kandydaturą p.

Michała Baścika. Znakomity mowca i dzielny pracownik wśród ludu, uprzejmy i z taktem człowiek, jakim jest p. Baścik, zyskuje sobie powszechną sympatię i szczerze uznanie.

Praca idzie znakomicie. Ale nie dajmy się złudzić pozorną ciszą, jaka ze strony księcia Lubomirskiego panuje. On nie odważy się stanąć publicznie przed ludem, tylko przez swoich płatnych naganiaczy będzie próbował skaptować sobie wyborców.

**Więc czuwać nam baczenie należy.** Pilnujcie, ażeby oni nie zdołali judaszowskim groszem złakomić którego wyborcy. Plotki i baśnie niech nie znajdują żadnego posłuchu wśród was.

Z oburzeniem muszę odrzucić podły zarzut uczyniony w „Gazecie Ludowej“, która posunęła się do takiej podłoty, że prezes Stapiński zaprzedał ks. Lub. nasz powiat i że p. Baścika stawia na zagładę. Podły oszczerco i rozbijacz jedności ludowej, powiedz, gdzie to słyszałeś i udowodnij, że te potworne pogłoski jakie siejesz w num. 24 „Ludowcy“ o całym szeregu kandydatów P. S. L. są prawdą, inaczej na zawsze napiętnować was musimy jako podłych kłamców. Mnie się zdaje, że właśnie ta robota frondy jest prowadzona na życzenie i na brzęczące poparcie wrogów ludu.

Hej! panie Dąbski! Szalona nienawiść do Stapińskiego zaślepiła cię zupełnie i tracisz poczucie wszelkiej etyki i uczciwości. Pomniarkuj się pan trochę, że twoja rozbijacka robota i puszczenie takich pogłosek, to właśnie woda na młyn szlachecki. Tak samo robili centrowcy w r. 1908. Wtedy postavili oni kandydaturę p. Syca. Jeszcze tydzień przed głosowaniem „Prawda“ puściła fałszywe podejrzenie, że nasz kandydat, p. Rusin, odstąpi swe głosy księciu. Tymczasem właśnie p. Syc zrezygnował na rzecz ks. Lubomirskiego i sam we własnej osobie za nim w Myślenicach agitował. Taksamo wszyscy księży, centrowcy i wogóle klerykały głosowali na księcia — Dziś robi się to samo. Zobaczenie, że klerykały pójdą razem z jasnym magnatem. Przecież oni nijak nie mogą się pogodzić i myślą, ażeby postęmem został człowiek postępowy i jak oni go zowią „czerwony radykał“ p. Baścik, a nie książe.

Bracia! Wyteżcie dłonie, dołóżcie starań i zabiegów waszych, bo w Bogu nadzieja, że zwycięstwo po naszej stronie!

*Kaźmierczak Józef*

sekretarz Kom. pow. P. S. L.

**Raba wyzna.** We wtorek 10 czerwca odbyło się wieczorem w naszej wiosce liczne zebranie, na które przybyli poseł tutejszego okręgu Rusin, kandydat P. S. L. p. Baścik, oraz organizator naszego powiatu p. Kaźmierczak. Zebraniu przewodniczył dzielny ludowiec, Michał Rubisz. P. Baścik w jasny i zrozumiały sposób przedstawił zebranym szereg spraw doniosłych dla kraju, oraz wygłosił swoje credo polityczne. Następnie poseł Rusin szczerze, po chłopsku, omawia obecne stosunki w kraju i popiera gorąco kandydaturę p. Baścika. P. Kaźmierczak referuje o reformie wyborczej i o ważności obecnych wyborów do Sejmu. Następnie w ożywionej dyskusji zabierają głos pp. Czech, Baścik, Rusin, Kaźmierczak i szereg włościan miejscowych.

Poważny nastrój i przejęcie się ważnością chwili cechowały całe zebranie. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali nasi gazdowie przemów referentów. Wogóle gmina uasza podnosi się coraz wyżej i w Bogu nadzieja, że stanie się filarem Stronnictwa Ludowego.

Rezolucje za czteroprzymiotnikową reformą wyborczą, o skasowanie Rad pow., dwutypowych seminarjów, o odebranie patronatu obszarnikom i za kandydaturą p. Baścika, przyjęto jednogłośnie. Pójdziemy murem z ruchem ludowym.

*Młody ludowiec.*

**Osielec.** Dnia 10 czerwca b. r. odbyło się zebranie u wójta Bogacza. P. Kaźmierczak wygłosił referat o reformie sejmowej, podda-

## W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odnośne podania tanio i bezzwłocznie : : : Pierwsze c. k. konces. **Biuro informacyjne dla spraw wojskowych** em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wenecja 4 (obok Sokola)

jąc druzgocącej krytyce zgnębne rządy szlacheckie. Po nim p. Baścik wygłosił znakomitą mowę kandydacką, w której podniósł szereg postulatów, nad którymi rozwinęła się ożywiona polemika. Tegoż samego dnia poseł Rusin i p. Kazmierczak w Spytkowicach przemawiali w sprawie obecnych wyborów. Wszędzie usposobienie przychylnie dla kandydata naszego stronnictwa p. Baścika. Rozbijacze i hyeny nie mają odwagi jawnie się pokazać i tylko po kątach szkodzić usiłują.

*Radykał.*

## Powiat Grybów

**Grybów.** Dnia 16 bm. odbyło się zgromadzenie Ludowców w sali Rady pow. Przewodniczącym obrano Stanisława Szczepankę, zast. Mielucha Józefa.

Poseł Cieluch zagał zgromadzenie przedstawiając cel jego. Mowca w jędrnych słowach przedstawił walkę w Sejmie o reformę wyborczą, jakto panowie Cieńscy, Abrahamowicze, Pinińscy przewlekali sprawę nadania praw ludowi, co widząc arcyksiężęta Kościoła — przysłali im w pomoc usuwając się od głosowania uniemożliwili 5-letnią pracę. Kiedy kraj stoi nad przepaścią ruiny, kiedy głód i nędza grozi krajowi — nasi najserdeczniejsi przyjaciele co to głoszą miłość narodu, z miłości dla niego i sprawiedliwości pokazali chłopu figę.

Z kolei przemawiał p. Westfalewicz charakteryzując obłudną wszechpolsko-podolsko-klerykalną politykę wrogów Ludu. Biskupi głosili w liście pasterskim, że z obawy przed zalewem żydów w sejmie nie dopuścili do reformy wyborczej. Księża, np. ks. Urban z Polnej na kazaniu wołał, że Bobrzyński i Stapiński oddali naród polski w ręce żydów i rusinów, atoli w Gorlicach bm. mowca na własne oczy widział tamże jak na zgromadzenie przedwyborcze zeszło się kilku księży i żydów i byłoby się nie odbyło, gdyby chłopci ludowcy po swem zgromadzeniu nie byli przysłali im powiedzieć, że chłopci sobie już uchwalili ministra Długosza na posła.

Księża zwalczają tych co nie chcą niczyjej krzywdy, ani żydów, ale mleko z plebanii kto bierze? żydzi, jałówkę, krowę kto kupi? żydzi, do Kólek towar biorą tu księża od żydów, zboże od księdza — kupi żyd i niema antysemitników.

Ale kiedy Sejm ma uchwalić reformę wyborczą, dać ludowi prawa, połączyć obszary dworskie z gminami, obciążyć równomiernymi podatkami obszarników, wtedy antysemita wyłaża jak karakony z pod pieca, i bałamuca lud, że żydzi go zaleją. Chrystus i apostołowie nie mieszały się do polityki, bo wiara św. stoi ponad wszystkimi przekonaniem, a dziś nasi duchowni chcą politykę wziąć w swoje ręce i oddać ją na usługi wrogom chłopu. Mowca scharakteryzował krecią robotę posła Jana Potoczka — Wesolińskich, Kądziółów poczem poddał następujące rezolucje które jednogłośnie przyjęto:

1) Zgromadzeni oświadczają, że stoją niezłomnie przy wierze św. katolickiej i bronić jej będą do ostatniej kropli krwi — wiary, ojców i Kościoła św.

2) Zgromadzeni wyrażają ubolewanie, że dostojnicy Kościoła uniemożliwili w Sejmie reformę wyborczą, oraz, że listem pasterskim rozpętały walkę narodowościową, walkę między ludem polskim i wyrażają przekonanie, że Stolica św. Apostolska położy kres mieszanemu duchowieństwu do spraw politycznych, co jest ze szkodą ich powagi kapłańskiej.

3) Zgromadzeni wyrażają zaufanie P.S.L. i oświadczają się za kandydaturę P.S.L.

4) Zgromadzeni wyrażają oburzenie z powodu mieszania się posła Jana Potoczka do spraw powiatu grybowskiiego, wyrażając mu votum nieufności nie uznając go za swego posła z tytułu, że wyszedł wbrew woli ludu i wbrew niej postępuje.

5) Zgromadzeni oświadczają się za kandydaturę dotychczasowego posła Jana Cielucha wyrażając mu votum zaufania.

Zaznaczyć należy, że księża zjechali się na zgromadzenie z całego powiatu i na rozbicie ludowców posłali znaną hyenę wyborczą Stabryłę — który za rzucanie oszczerstw na posła Stap. siedział w dziurze, — jest podejrzanym o szpiegostwo na rzecz Rosji — i drugiego Michała Olechnego pijanicę wójta z Pławnej. Takimi ludźmi zapychano zgromadzenie by ludowców rozbić, ale się to księżulkom nie udało. Ks. Urban z Polnej przed wiecem z pięściami skakał i odgrażał się ludowcom, ks. Solak wikary z Grybowa głosił, że poseł Cieluch ma dzieci niechrzczone i siedzi z żoną na wiarę, ale poseł pokazał mu i innym księżom 7 metryk swoich — ślubu i rodziny chrztu, a jegomość uciekał po schodach, aż zdumiało, boby mu byli chłopci urządzili smarowanie.

Oto posiew listu pasterskiego ks. Biskupów. Siali wiatr — niech zbierają burzę. Oto szacunek wyrabiają sobie u ludu. Księża w najstraszniejszy sposób terroryzują wyborców, przekupują, grożą, zmuszają, podpowiadają, grożą odmówieniem pożyczek w kasie Reiffeisena i to dzieje się zwykle w sali gdzie się odbywają prawybory, np. Zborowice, gdzie prawybory mają być rozwiązane.

*Wyborca.*

## Powiat Tarnopol

**Dragonówka pow. Tarnopol.** W sobotę 14 czerwca mieliśmy nadzwyczajne walne zgromadzenie spółki pożyczkowej w sprawie wyboru jednego członka do Zarządu na miejsce ubylego. Po raz trzeci wybrano chłopu Chochłę absolutną większością. Gdy sprawa ta była już naukończeniu, zjawił się w chacie X. Wierzbicki. Kiedy p. Kirchner — wszechpolak, nauczyciel miejscowy, powiedział mu, że już po wyborach i wybrano wspomnianego, rzucił się X. W. jak oparzony na wszystkich ze słowami:

„Ja tego sobie nie życzę i nie chcę. Żądam, ażeby p. L. Zator, przewodniczący, usunął się, a wybrać p. Kirchnera i jeszcze jednego, gdyż inaczej wypowiadam swoje wkładki, bo do chłopu nie mam zaufania“.

Jak grzmot z nieba jasnego, tak nas dotknęły słowa księdza W., który z chłopu żyje i z jego pracy naskładał swój majątek, a do chłopu zaufania niema. A dodać trzeba, że wypowiedział te słowa w takim tonie, w jakim nie odważyłby się przemawiać nawet car rosyjski mimo absolutyzmu. Jednakowoż nie stracili uczestnicy głowy, bo przypomnieli sobie, że on nie przemawia z ambony. (Bo u nas kościół to miejsce dla spraw prywatnych naszego księdza.) Wszyscy obruszyli się na takie gadanie, a należną mu odprawę zainicjował p. Tomasz Chromik. Pierwsze słowa jego były:

„Czy ksiądz myśli, że to czasy pańszczyzniane?! — Mamy konstytucję, mamy prawo, mamy lud, a wola ludu wszystko robi!“

Wtedy wszyscy zaczęli się pytać księdza, czy on myśli, że wszystko będzie po jego. Założyliśmy spółkę bez niego i bez Kirchnera, to i teraz się obejdzimy. Wprawdzie jutro (bo niedziela) będzie już trzecieć ambona od pięści księdza, ale my się nie gryziemy, bo, jeżeli będzie trzeba, postawimy nową, ale już czas pomyśleć, że i lud musi mieć głos.

Również zainterpelował go p. Chomik, czy to po katolicku, krzyczeć z ambony: że głosujecie na obszarnika, jeżeli będzie postawiony, bo to dobry katolik.

Czy ksiądz myśli, że on lepszy katolik, jak ja. Czy ksiądz myśli, że ksiądz sam lepszy katolik, jak ja. Tą samą drogą po śmierci pójdziemy, i aż tam nie będzie wyższości. Jeżeli ksiądz śmie z ambony bałamucić ludzi, że obstają za chłopem, to dlaczego nie popiera ksiądz mojej kandydatury, acz ja chłopem jestem i katolikiem.

Nie było dla niego innej rady, jak za-

brać się z chaty, bo słów obrony nie mógł znaleźć.

A my wtedy urządziliśmy sobie wiec w sprawie wyborów. Przewodniczył p. Ludwik Zator. Przemawiał p. D. L., krytykował broszurę wszechpolską *Czego chcą księża biskupi?* Poruszył najważniejsze punkty, bo na wszystko nie było czasu, i pokazało się, że biskupi i inni wrogowie reformy wyborczej nie dopuścili do jej uchwalenia. Jednakowoż myślimy — mówił przedmowca — że dla ludu to lepiej, bo lud pozna gruntownie duszę swoich wrogów i kontroluje i będzie kontrolował ich pracę na korzyść pańską a krzywdę chłopską.

Chłop już nie był pańszczyzniane, ale człowiek kultury i postępu dwudziestego wieku.

Na koniec uchwalono zwołać wielki wiec na 22 czerwca w niedzielę i na tem zakończono.

*Chłopi-ludowcy.*

**Płotycz powiat tarnopolski.** Od chwili odbytego wiecu w Płotycy dnia 25 marca 1912 r. na którym referent Wąsowicz aż nadto dokładnie przedstawił zgromadzonym wszechpolską działalność i dążenia biurokratyczne, które się wgrzyły każdemu do samych kości, którzy pracują szczególnie nad tem, żeby zatrzymać rządy wszechpolsko-podolskie w swoich rękach. Od tej chwili posyłają całymi stosami zadarmo „Ojczyznę“, jak się wyrazili, żeby nawrócić zbałamuconych ludowców, którym się tak oczy otworzyły, że zjednali kilkunastu prenumeratorów dla „Przyjaciela Ludu“. Otóż wam panowie wszechpolacy oświadczamy, że szkoda waszego trudu na zasiane pole dobrem ziarnem i nie życzymy sobie kąkolu w czyste serca ludowe i znamy się na farbowanych lisach, którzy co innego piszą, a co innego czynią.

Pędzą po wsiach na oślep, żeby tumańnić analfabetów, bo kto piśmienny, ten wcale do wszechpolaków nie chce należeć. A chociaż macie tu kilku, to tylko chwilowo. Przyjdzie czas, że otworzą się im oczy i padnie wszechpolska blaga i wszechpolski kłam. A wam panowie za darunek „Ojczyzny“ serdecznie dziękujemy, bo ludowcy do niej nieprzyzwyczajeni.

*Ludowcy z Płotycy.*

*Władysław Tomaszewski, Sylwester Czepita, Bartłomiej Drzewiński, Michał Tomaszewski.*

## Powiat Kolbuszowa

**Widelka pow. Kolbuszow.** W Przyjacielu z 8 czerwca było napisane, aby się chłopci skupiali około kandydatury ks. Okonia. Ja nie wiem, czy to rozpacz tego ludowca, czy na handel to pisze. Przecie ks. Okoń jest całemu powiatowi znany jako wszechpolak i Stronnictwo Ludowe go nie stawia. On stawiał kandydaturę do parlamentu ale w stronnictwie wszechpolskiem. Otóż Bracia Chłopi miejmy się na baczności, głosujmy na tych, których nam Ludowe Stronnictwo stawia, bo już czas, byśmy się ocknęli z długiego letargu. Rozchodzi się o reformę wyborczą, do której musimy dopisać, tylko się Bracia przyłóżmy z całych sił na dzień 30 czerwca. Stańcie z głosami i oddajcie wszystkie głosy na ludowców, to nam i Pan Bóg dopomoże. Bardzo to jest smutno, że na nas chłopów i na nasze stronnictwo księża biskupi wystąpili bardzo ostro. Zbolem serca nadmienić muszę, że w naszym kościele 8 czerwca był odczytany list pasterski w sprawie wyborów do Sejmu, to nasz proboszcz co kawałek poczytał, to wygadywał na „Przyjaciela Ludu“ i na jego czytelników. Ja mówiłem w kościele, co im winien „Przyjaciel“, to p. Marek z Przewrotnego groził mi biciem. Panie Marku, niech was ludowcy nie boją, bo oni nie są żadne pańskie podjadki jak wy, wam jest Stapiński solą w oku, my mamy w nim zaufanie. My religii nie odstępujemy jak wy mówicie, bo chłop kłęknie na kolana,

a pan na pięcie. Chłop na każdego pracuje, to on za to niema wolnej chwili. Ale Bracia, nie ustajmy w pracy, właśnie teraz przy wyborach skupiajmy się w jedność, oddajmy głosy na ludowców, żebyśmy zwyciężyli i reformę uchwalili, a gdy pójdziemy zgodnie w jedność, to nasza siła i zwycięstwo pewne, bo Psalmista mówi „On ubogiego z gnoju wyprowadzi i z księżętami na krzesła posadzi“. Do pracy chłopci! Stapińskiemu w jego dobrej pracy zasyłamy wszyscy ludowcy staropolskie „Bóg zapłać“.

*Twardy Ludowiec z Widelki.*

**Kolbuszowa.** Szanowni Czytelnicy Przyjaciela Ludu! Dotychczas nie pisałem nigdzie i nigdy do żadnych gazet, bo myślałem że są, zaciejsi i ci powinni pisać. A że w poprzednim Przyjacielu przeczytałem artykuł napisany przez ludowca z kolbuszowskiego, że wszechpolacy wysuwają na kandydata Niemca jakiegoś Strauba, i każą nam go wybierać na posła do Sejmu, co ziścić się nie może, bo jako powiedziano, że „świat światem, Niemiec Polakowi nie będzie bratem“. A także i to niemożliwe, byśmy się skupili około kandydatury ks. Okonia. Przypomnijmy sobie z ostatnich wyborów do parlamentu, co ks. Okoń narozbijał się po powiecie, jak on szkalował P. S. L. wodza Stapińskiego i t. d. Razu jednego ja mu przedstawiłem, że P. S. L. jest nam chłopom, a szczególnie całemu ludowi polskiemu pomocne i pożyteczne, to nie umiał się wywinąć, zeznał że, P. S. L. jest dobre ale wódz prezes Stapiński to szkodnik ideji chłopskiej i ks. Okoń dorabiał dużo runięciem Banku parc. miotał i o Wiśle. Tak się nagadawszy oszczerstw na prezesa, dokazał tyle, że przez ks. Okonia straciliśmy posła z naszego stronnictwa. Prawda został chłop z Majdanu Lewicki a jak dużo wartający to posłuchajcie: jak z. r. poseł z P. S. L. stawiał wniosek w parlamencie, aby urzędnicy, ci którzy są posłami, gdyż przez ten czas jaki przebywają w parlamencie pobierają djety, by nie pobierali pensji, bo pobierają ich zastępcy i przez to kraj ma duże wydatki, a ludność je musi opłacać, to też posłowie P. S. L. poparli go, co też i nasz poseł Lewicki podpisał, ale gdy to wszechpolacy ujrzeli, że jest ich kolega podpisany, jako chłop za chłopem stojący, podawszy mu ołówek, kazano mu zmasać, co też Lewicki uczynił. I Ty pośle Lewicki jeszcze śmiesz agitować za Zamorskim. My chłopci Zamorskich na posłów nie chcemy i wybierać ich nie będziemy.

*Przytek Sukiennik.*

## Powiat Żywiec.

**Gilowice.** W gminie naszej daliśmy przykład, jak powinno się wybierać ludzi na wyborców. U nas Stronnictwo Ludowe silne, bo co posiadamy w gminie — kasę Raiffeisna, kółko rolnicze i t. d., to wszystko zawdzięczamy i wszystkie dobre rady ludowcom z p. Szczepańskim na czele. Gdzie nam co potrzeba tylko, w te pędy do Szczepańskiego, a Szczepański na każde zawołanie, czy do starostwa, czy do posłów pisze, telegrafuje, łązi i robi co tylko może. Dlatego też my widząc taką ofiarność, przyłgnęliśmy do p. S. L. do Stronnictwa Ludowego i z Gilowic ani jeden głos nie padnie na kogo innego, tylko na ludowca, a Szczepańskiego tobyśmy na rękach obnieśli. Wybraliśmy zatem ks. proboszcza z kurtoazji, bo choć nie ludowiec, ale się wrogo do nas nie odnosi, wybraliśmy

czterech chłopów, a ci są: Franciszek Michulec, Józef Duda i dwóch Kasztelików, jako też naszego kierownika szkoły p. Świgosta. Cieszymy się z tego stanu rzeczy i całą siłą poprzemy p. Koczura, którego ładnymi słowami polecił p. Szczepański.

Bracia chłopci! Nie dajcie się bałamucić nikomu! Stańmy murem za kandydatem chłopskim, którym jest Feliks Koczur z Miłówki.

Niech żyje Polskie Stronnictwo Ludowe! Niech żyje polski lud, niech żyje niepodległa Polska Ludowa! a niech zginą jadłowite węże moskalofilskie.

*F. M.*

## Powiat Podgórze.

**Gołkowice.** 12 czerwca odbyły się prawyborcy w Gołkowicach. Katecheta tamtejszy, niejaki Jettmar Władysław, jezuita z Morawskiej Ostrawy, gdy przed zgromadzonemi prawyborcami kierownik tamtejszej szkoły stanął i oświadczył, że ubiega się o mandat wyborczy — zaczął w nieaktowny sposób agitować przeciwko nauczycielowi mówiąc gospodarzom, żeby nie głosowali na niego, gdyż on jest niekatolikiem, heretykiem itp. brednie wygadując.

Na zapytanie kilku gospodarzy, dlaczego on jest heretykiem, ów księżulek oświadczył, że nie wystarczy być ochrzczonym tylko.

Nauczyciel ów zażądał wyjaśnienia tych słów — zastrzegając się przed podobnem szkalowaniem, — na co przyparty do muru ów ksiądz katecheta, który głosi się wszędzie, jako zwolennik germanizatorstwa, oświadczył, że on przeciwko p. kierownikowi szkoły nie ma nic — że to przecież porządny i człowiek i katolik — tylko... że on będzie głosował na tego, kto będzie za reformą wyborczą, — a on jako ksiądz dostał list biskupi, tego listu musi się trzymać i zwalczać wszystkich, którzy są za reformą wyborczą.

Tak ksiądz-katecheta — to trzeba od razu wyłożyć „kawę na ławę“ — ale nie szkalować człowieka — wobec całej gminy mówić, że on heretyk. Czy szkalowanie ludzi uczciwych — to ma być bronią agitacyjną księdza-katechety. Możeby tak ksiądz-katecheta zamiast szkalowania — zajął się pracą oświatową — a zamiast bajeczki i plotki po gminie roznosić — tak więcej nauką w szkole.

A jednak przyznam, że ksiądz-katecheta i tak otwarty. Przyparty do muru powiedział co chce od kierownika szkoły — aby nie głosował na posła, który będzie za reformą wyborczą!

Pomimo szalonej agitacji — i tak lista zwolenników reformy wyborczej przeszła — a kierownik szkoły największą ilość głosów otrzymał.

*„Ten rosyjanin“.*

## Powiat Tarnobrzeg.

**Tarnobrzeg.** 18 b. m. odbył się wiec powiatowy w Tarnobrzegu. Przewodniczył Wł. Szczubińska, wójt z Nadbrzezia, zast. Rojek, organista z Gorzyc; sekr. Dąbał ze Sobowa. Zagaił zgromadzenie p. Dąbał, a następnie zabrał głos kandydat **Wryk Walerjusz** i oświadczył, iż sam nie napiera się o mandat, bo uważa, że lud sam powinien zdecydować o osobie kandydata, bo poseł powinien być tylko wybranym z woli ludu i oświadcza, jeśli lud wezwie go, to stanie do walki z hr. Tarnowskim i wytrwa do końca, nie lękając się niczego, bo w obronie

interesów ludu przeciw krzywdzielnym i dla idei ludowej poświęcić życie. (Huczne oklaski). Następnie zabrał głos p. Dąbał i wezwał, by nareszcie lud obalił krzywdzącą gospodarkę szlachecką w sejmie i powiecie. Następnie przemawiał p. Gładysz ze Sokolnik, by w imię interesów chłopskich poparli chłopca Wryka. Następnie p. Stadnik wezwał chłopów do pracy za chłopem i zaprotestował przeciw kandydaturze hr. Tarnowskiego. — Wreszcie przemawiali ulubieńcy chłopów — Grzywacz, chłop z Gorzyc, i Szczubińska Wł. z Nadbrzezia i w gorących słowach poparli kandydaturę Wryka. Poczem przez aklamację uchwalono następującą rezolucję:

„Chłopi powiatu Tarnobrzeg protestują przeciw kandydaturze hr. Tarnowskiego i jego demoralizującej agitacji, oświadczając, iż chłopci popierają kandydaturę **Wryka Walerjana, chłopca z Wielowsi** i protestują przeciwko stawianiu innych kandydatów, gdyż to dąży do rozbicia głosów chłopskich i ten kto to czyni, zwalcza interesa chłopskie“.

W końcu wiecownicy wnieśli okrzyk na cześć Wryka Walerjana i rozeszli się spokojnie.

Kandydatura Wryka cieszy się ogólnem poparciem a chłopów i z jej zwycięstwem, zwyciężą chłopci gnębieni w tym powiecie.

*Wł. Szczubińska*  
przewodniczący.

*Dąbał Tomasz*  
Sekretarz.

## Powiat Trembowla.

3 czerwca był w Trembowli zjazd Delegatów Ludowców z gmin powiatu Trembowelskiego. Po wyborze prezydium, do którego weszli rolnik i burmistrz p. Karol Wojewoda z Jagielnicy, jako przewodniczący i rolnik Józef Pohorecki z Trembowli jako sekretarz, po zagajeniu wiecu udzielono głosu rolnikowi p. Józefowi Sytnikowi ze Strusowa, jako uproszonemu kandydatowi na posła do Sejmu który dobitnie przedstawił swe zdanie o obecnej sytuacji chłopskiej z wezwaniem w myśl polsko-ruskiej zgody do dzieła przeciw wrogom reformy wyborczej. Następnie przyszedł do głosu delegat P. S. L. p. K. Kwieciński, które wykazał różne potrzeby dla bytu małorolnego gospodarza, jakoteż szkody ze strony magnatów, wszechpolaków i kleru w ustawach krzywdzących bardzo ludność słowiańską. — Uchwalono jednogłośnie kandydaturę p. Józefa Sytnika rolnika, starego ludowca ze Strusowa z wezwaniem Braci siermiężnej do poparcia go w wyborach, jako twardego chłopca z niezłomnym charakterem, znającego bardzo dobrze naszą chłopską dolę i niedolę.

Nastrój gospodarzy, jako delegatów i słuchaczy był bardzo wzniosły. Na wiecach magnacko-wszechpolskich prawdę powiedzieć co lud cierpi i boli jest nie wolno, bo zaraz nas chłopów ludowców biją słowami i płakać nam o niedoli naszej nie dają, a mowców ludowych boją się panowie, jak śmierci, by oświata ludu nie dokazała z nimi cudu. Wszystko panom magnatom wszechpolskim i ich klerowi wolno i grzechem nie jest, a chłopowi zasie bo zaraz krzyczą i straszą, że to grzech, do piekła pójdiesz, nie katolik, radykał i t. d. Tylko abyśmy byli potulnymi barankami i niewolnikami wiecznymi, to u nich raj.

Podniesiono głosy także ze strony ludu, by popierać kandydatów, którzy oświadczyli się za reformą wyborczą, a zwalczać wspólnymi siłami wrogów reformy wybor-

**Mydło jest artykułem zaufania!**

Dlaczego mydła Schichta opanowują całą monarchię?  
Dlatego, że są niedoścignione w dobroci, oszczędności i czystości.



Rozszerzajcie  
„Przyjaciela  
Ludu“!

czej t. j. magnatów podolskich, wszechpolaków i ich kler!

Wielki żal wyrażono biskupom polskim, że pomogli mamutom i wszechpolakom obalić wytargowaną reformę wyborczą do Sejmu i że nie postąpili wedle słów Pana Jezusa: „Pozwólcie maluczkiemu przystąpić do mnie“.

Przeto zobowiązani jesteśmy Bracia Chłopi Polacy i Rusini oddać uszanowanie i podziękowanie serdeczne całemu Polskiemu Stronnictwu Ludowemu z jego prezesem na czele za obronę chłopskich spraw. „Niech żyje jedność, równość i braterstwo, niech żyje Polska, Ruś i Litwa postępowo!“

Jesteśmy tedy wspólnie wszyscy razem Bracia Chłopi Polacy i Rusini na wschodzie śmiało i z twardym sercem do boju wyborczego, a da Bóg, że sprawiedliwość zwycięży i wroga pokonamy.

Nareszcie rozszerzajmy gazetę *Przyjaciela Ludu* dla nauki i organizacji chłopskiej, bo wiedza to siła. Szczęść Boże Ludowi!

Życzy ludowiec i radykał

Józef Pohorecki  
sekretarz zgromadzenia.

## Powiat Dąbrowa.

12 czerwca odbyło się zebranie członków P. S. L. w sali Rady powiat. tutejszego powiatu. W zgromadzeniu wzięli udział wszyscy naczelnicy gmin, oraz członkowie Komitetów gminnych i paraf. P. S. L. Przewodniczył Stanisław Szpak przewodniczący Związku Ludowców powiatu Dąbrowskiego. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego zabrał głos poseł Jakób Bojko, złożył krótkie sprawozdanie z czynności poselskiej parlamentarnej i sejmowej, oraz przedstawił w treściwym zestawieniu historię walk o reformę wyborczą oraz przyczyny upadku reformy. Mowa posła Bojki została wysłuchaną i przyjętą przez ogół zgromadzonych hucznymi oklaskami. Na sali obrad znalazł się także ks. Jan Pilch w asystencji dwóch proboszczów, który dopuszczony do głosu zgłosił swą kandydaturę, oświadczając się „wyraźnym przeciwnikiem posła Bojki“. Przemówienie ks. Pilcha spotkało się z powodu tego z ogólnym niezadowoleniem zgromadzonych, których przewodniczący zdołał uspokoić. Później postawiono następujące rezolucje, które wśród hucznych oklasków jednogłośnie uchwalono: „Zebrani na posiedzeniu członkowie Związku Ludowców powiatu Dąbrowskiego uznają dotychczasową politykę P. S. L. tak w Sejmie, jak i w parlamencie za zupełnie zgodną z zasadami i żądaniami najszerszych warstw ludowych i wyrażają całemu klubowi poselskiemu Ludowców i posłowi Bojce zupełne zaufanie. 2) Z uwagi, że Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku rozszerzenia praw ludu i jego wpływu na ustawodawstwo krajowe, z uwagi, że poseł Bojko, jako najstarszy bojowiec za prawa ludu nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, zgromadzeni uważają kandydaturę posła Bojki jako jedyną i zasięgającą na poparcie i użyję wszelkich sił, aby poseł Bojko wybranym został posłem do Sejmu jednogłośnie. 3) Zgromadzeni pomni na harmonję, jaka istnieje od szeregu lat między duchowieństwem powiatu Dąbrowskiego, a ludnością tego powiatu, wyrażają przekonanie, że duchowieństwo tutejszego powiatu nie da się wciągnąć w wir walk politycznych pod hasłami wszechpolskimi.“

Po powzięciu jeszcze kilku uchwał w sprawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu, w sprawie przyłączenia obszarów dworskich do gmin, oraz zmiany ustroju Rad powiatowych zgromadzenie zamknięto.

Ludowiec.

## Nowa broszura emigracyjna.

Pod tytułem „Co to jest P. T. E. i dlaczego je popierać należy? Książeczka, którą każdy przeczytać powinien i dać drugim do czytania — wyszła z druku nowa broszurka, zawierająca wiele bardzo pożytecznych rad i pouczeń dla tych, którzy poszukują zarobku lub też mają zamiar udać się za morze. Napisał ją dyrektor P. T. E. Józef Okołowicz. Kto chce ją otrzymać, niech napisze pocztówkę pod adresem: Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Oddział Wydawnictw, ul. Radziwiłłowska 23 w Krakowie, a otrzyma ją bezpłatnie. Broszurkę tę polecamy gorąco naszym czytelnikom, a zwłaszcza powinny ją mieć w swych czytelniach Kółka rolnicze i Kółka T. S. L.

## Zdolnych agentów za wysoką prowizją

poszukuje się w każdym mieście i w każdej większej wsi Galicji do sprzedaży pierwszorzędných dachówek, cegieł pustych, drenów i innych wyrobów ceramicznych jednej z największych fabryk w Galicji. Pożądani są zastępcy z branży materiałów budowlanych i towarzystw asekuracyjnych. Rychle zgłoszenia pod „S. W. 100“ do administracji tego pisma.

## OKRUSZYNY

Dr Stefczyk wystąpił z P. S. L. po posiedzeniu Rady Naczelnej w Tarnowie, gdy uchwalono się przyłączyć do Komisji Tymczasowej, a zerwać z radą narodową. O reformie wyborczej nie ani wówczas dr Stefczyk nie mówił, ani przedtem żadnych protestów nie wnosił.

Że dopiero później dr Stefczyk dorobił sobie jako powód wystąpienia reformę wyborczą, to wszystkim wiadomo. Nie prowadziliśmy sporu z dr. Stefczykiem mimo jego ataku, tylko ze względu na słabość nerwową, w jaką popadł. To nie było nikomu z ludowców tajemem, że dr Stefczyk od samego początku należał do P. S. L. czuł się nieswojsko, bo więcej w nim było skłonności wszechpolskich, niż ludowych. Bolało to wszystkich ludowców, że zarówno do biura centralnego, jak i do biur filialnych Patronatu tylko wszechpolaków pilnował, a przy zakładaniu kas po wsiach koniecznie wszędzie księżom kierownictwo oddać się starał.

Najparadniejsze, że Dąbski, który nas dawniej atakował za to, żeśmy przyjęli dr. Stefczyka do S. P. L. jako nieludowca, teraz, gdy dr. Stefczyk wystąpił, Dąbski się nim zachwyca. Bodaj to zasady.

**Oszczercza ukarany.** Dzisiaj zakończyła się rozprawa karno-sądowa oszczercy i naganiacza wszechpolskiego redaktora Ojczyzny Karola Wierczaka w tutejszym sądzie w Głogowie, powodem była następująca sprawa:

Wszechpolacy jak już powszechnie znano nie przebijają w środkach począwszy od słów świętych niech będzie pochwalony a kończą na ostatnich wyrazach kryminalnych oszczerczych tak byle tylko odnośną osobę lub Stronnictwo zochydzic, spotwarzyć wogóle swej szelmowskiej ambicji dogodzić.

Wierczak, wierny syn wszechpolski uczepił się powiatu rzeszowskiego i za wszelką cenę postanowił takowy pozyskać dla endeków. Urządza wiece i na tych wiecach głosi, że postowie ludowi otrzymali od rządu po 80 tysięcy Koron a między tymi dostał i poseł Angerman.

Wobec tego poseł Angerman zaskarżył przez dr. Kazimierza Wilnera p. Wierczaka do sądu, Wierczak ukrywał się długi czas, aby mu wezwania nie doręczono, jednak w samym Głogowie złapano go w ręce i wezwanie musiał przyjąć.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym Wierczaka na 7 dni aresztu i na zwrot kosztów postępowania sądowo-karnego.

Oto kwiatki i owoce oszczercstw rzuca-

nych na ludzi i Stronnictwo, które nie liczy się z tak podłymi ludźmi.


Oto macie bracia chłopci obrazek wszechpolskiej polityki, że gdyby się chciano po sądach włóczyć, to na każdym kroku można sądzić wszechpolaków jako blagierów, oszczerców do kryminału tak prawdę wszechpolacy głoszą i za to do kryminału idą...

**Uwolnienie rezerwistów z roku 1905.** Na podstawie zarządzenia ministerstwa wojny rezerwiści z r. 1905, znajdujący się w Bośni i Hercegowinie, zostali uwolnieni a w ich miejsce powołano młodszych rezerwistów.

**Masowe otrucie zepsutem mięsem.** Z Rymanowa piszą: Na folwarku pobliskiej gminy Klimkówki, krowa po ocieleńniu dostała zakażenia krwi. Dorżnięto ją a mięso sprzedano ludziom, którzy po spożyciu ciężko zachorowali. Mimo to, że 52 ludzi walczy ze śmiercią, niema nikogo któryby wglądał w tą sprawę i pociągnął winnych do odpowiedzialności.

## Ostrzeżenie!

Pojawiają się w handlach kostki rosółowe, których opakowanie posiada zwoźnicze podobieństwo do opakowania **MAGGI** kostek rosółowych.

**Kto chce być pewny,**  
że otrzymuje niezrównane  
**MAGGI** kostki rosółowe,  
niech tych wyraźnie żąda i zważa  
na nazwę **MAGGI** i na  
znak ochronny  krzyż w gwiazdce.

## Odpowiedzi Redakcji.

*Tylek Fr.:* Szkoda miejsca w *Przyjacielu* na polemikę z *Ojczyzną*. To nic nie pomoże. Trzeba swoje robić, a niech sobie przeciwnicy piszą co chcą.

*S. uba A.:* Z Galicji niema takiej emigracji, na Sybir, dlatego ostrzeżenie zbyteczne.

*Behaciak A.:* Artykuł w 3. M. teraz nie na czasie, zwłaszcza podczas wyborów. Prosimy pisać z życia ludu.

*P. Stach Szaruga.* Piękny artykuł ze wspomnieniami dziejowymi damy po wyborach, bo teraz mógłby raczej zaszkodzić.

*J. Śiedlik.* Dziękujemy, ale trudno było wszystko zmieścić. — Radłowskie, Klerusy, Niżankowice, Pustomyty, Kosina, Krosno (dwa), Okulice, Siedzina, Morawica, Siedliska, Zaleszany — złożone, ale się nie zmieściły do numeru, więc aż na drugi tydzień.

## Odpowiedzi Administracji.

*Paściak J.* Limanowskiego nie możemy posłać, bo prenumerata zapłacona od 1/7 1913 r.

*Najowicz W.* Zapłacone do 1/10 1913.  
*Hodur J., Obawa St., Przytylski P., Jachimczok J., Janda W., Skubka A.* otrzymane.

*Stawarski B.* zapłacone do 1/7 1913.

**Na Fundusz wyborczy:**  
*F. R.* 5 Kor.

**Na stronnictwo ludowe:**  
*Bojan J.* 1 Kor. Zebrane na wiecu ludowców w Moderówce 3 Kor.

Redakcja i Administracja *Przyjaciela Ludu* znajduje się w Krakowie Wolska 19.

**11729 wychodźców zamorskich**

korzystało w roku zeszłym z pomocy Biura podróży Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 23, przy wyjeździe do Ameryki, kupując tam swe karty okrętowe i zasięgając porady, jak podróż odbyć. Świadczy o tem sprawozdanie, jakie świeżo ogłosiło P. T. E. drukiem za rok ubiegły i które każdemu wysyła bezpłatnie, kto tego zażąda. 11.729 ludzi, jadących za morze, ochroniło nasze P. T. E. przed błędami i wyzyskiem! Starajmy się, by w tym roku liczba emigrantów, skierowujących się do P. T. E. wzrosła przynajmniej w dwójnasób i by każdy, kto tylko powziął zamiar wyjazdu w dalekie strony, zwracał się o porożenie na drogę i kartę okrętową, do Biura podróży Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie! Popierajmy instytucję, dla dobra naszych wychodźców powstałą! To nasz obowiązek obywatelski!

**Z 20 — 22 litrów mleka  
1 kg. masła deserowego!**

Nie należy jednak ani mleka pełnego sprzedawać ani zbierać śmietanki z pomocą mis do odstoju śmietanki, przez co marnotrawi się conajmniej 1% tłuszczu ani odtłuszczać mleka na liczej wirówce. Trzeba używać tylko słynnej na cały świat wirówki

**ALFA**

1.600.000 sztuk w użyciu. — Bardzo ponuczające broszury posyła na żądanie bezpłatnie i franko Tow. akcyjne ALFA SEPARATOR, Wiedeń XII 3.

**JÓZEF GRODYŃSKI** c. k. notaryusz  
w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 4.

**Strzeżonego Pan Bóg strzeże**

mówi przysłowie — a jednak ciągle jeszcze nieopatrzni ludzie, gdy udają się w podróż do Ameryki, korzystają przy nabywaniu kart okrętowych z pośrednictwa rozmaitych pokątnych agentów, chociaż już od czterech lat mamy w Krakowie nasze Polskie Towarzystwo Emigracyjne (ulica Radziwiłłowska 23), założone umyślnie po to, aby dążących za morze wychodźców chronić przed wyzyskiem i dawać im jak najlepszą poradę. Niech tedy ludzie dobrej woli nie ustają w wołaniach, aby każdy, kto wybiera się w daleki świat, po pouczeniu i karty okrętowej zwracał się tylko do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

**Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze**

najlepiej spieniężyć można przez Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie plac Matejki 1. 7. Filje: Jarosław, ulica Słowackiego 1. 34; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy. Włociański Związek objął dostawy siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu: wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, placąc im jak najwyższe ceny. Włocianom spieszy z poradą we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy. Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejki 7, osobiście lub pisemnie.**

**Na reumatyzm, bóle głowy**

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

**MIGROL**

(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. K. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu 1. 27.**

**Adresy adwokatów**

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski**  
otworzył kancelaryę adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

**Kraków Dr Fr. Bardel**

Mały Rynek 1.

adwokat krajowy.

**Kraków Dr Józef Gabryelski**

Gołębia 14, 1 p.

adwokat krajowy.

**Rzeszów Dr. W. Daniec**

Zamkowa 4.

adwokat krajowy.

**Dr. K. Kulczycki** otworzył kancelaryę adwokacką  
w Jasle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

**Adwokat Dr. ERB**

otworzył kancelaryę we Frysztaku.

**Wiktor Skolyszewski**

Kraków, ulica św. Jana 14, 11. p.

rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

**: NADESŁANE :****Cennik nasion**

roślin lekarskich i przemysłowych, które dają wielki dochód, wysyła bezpłatnie: : : :

**K. Baranowski, Chocimierz o. p. loco.**

Najbliższe odjazdy okrętów linii Hamburg-Ameryka. Z Hamburga: Do Nowego Yorku parowiec „Kaiserin Auguste Victoria“ 18 czerwca, „Pretoria“ 20 czerwca „President Grant“ 28 czerwca. Do Bostonu par. „Cincinnati“ 25 czerwca, „Cleveland“ 10 lipca. Do Filadelfii parowiec „Graf Waldersee“ 21 lipca. Do Kanady par. „Wittekind“ 27 czerwca, „Willehad“ 4 lipca. Do północnej Brazylii parowiec „Rugia“ 5 lipca. Do Brazylii środkowej parowiec „Salamanca“ 20 czerwca. Do Brazylii południowej parowiec „Santa Catharina“ 8 sierpnia. Do La Plata parowiec „Cap Vilano“ 1 lipca. Do Kuby-Meksyku parowiec „Bavaria“ 17 czerwca.

Przy większych zamówieniach o wiele taniej.

**THIERRY'EGO BALSAM**

jedynie prawdziwy, skuteczny przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu, chrypcy, katarze, chorobie płuc, zaflegmieniu, braku apetytu, złem trawieniu, cholerycznych bolesnościach kurczach żołądka etc. Zewnętrznie przy wszystkich chorobach ust, bólu zębów, jako woda do ust, poparzeniach, wyrzutach etc.

**THIERRY'EGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA**

skuteczna również przy zastarzałych ranach, rakowatych puchlinach, zapaleniom, wrzodach, karbunkulach, wyciąga ciała obce, czyni bolesne operacje zbędnymi. 2 słoiki 3:60.



**Apteka pod „Aniełem Stróżem“ A. Thierry**  
w Pregradzie obok Rohitsch. Dostać można we wszystkich aptekach, hurtownie w drogueryach. 1-20

**Wyroby tkackie**

z najlepszego przedziwa, jaknajstarszanniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i przezieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

**Tkálnia Płócien**  
**MICHAŁA MIĘSOWICZA**  
w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

**Kupując**

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu“

**Dachówki** najlepsze, lekkie, nieprzemakalne  
silne, dostarcza Fabryka dachówek  
**Z. Górskiego w Stryju.****WITANOWICE,**  
dobra pana Seiberta obok  
Wadowie

kupił od właściciela Morawski Bank agrarny i przemysłowy w Bernie i sprzedaje obecnie te same w mniejszych lub większych kawałkach po cenach bardzo niskich. Do kupna jest 1/3 ceny kupna wystarczająca. Grunta będą oddane zupełnie wolne od wszelkich długów i ciężarów. Obecni dzierżawcy będą mieć pierwszeństwo przy kupnie. Delegat banku agrarnego od 10 czerwca 1913 r. mieszka w Witanowicach, i można się do niego zgłaszać.

Morawski bank agrarny i przemysłowy jest już z kilkoletniej czynności w Galicyi zachodniej i na Śląsku (Stara wieś, Końska, Zęcín) znany, postępuje solidnie, i żąda bardzo przystępnych cen. Można oczekiwać, że dobra Witanowice zostaną rozparcelowane w najkrótszym czasie.

1-4

**Wesoły kącik!**

W karczmie.

Człowieku, czego wy się tak kiwacie i spluwacie?

A to tę bestię wódkę, trzydzieści lat już piję i nie mogę do niej nijak przywyknąć.

Głupie miejsce.

Chłop (do felczera, który mu opatruje głowę ozbitą przez konia). Że też ta bestya musiała mnie właśnie w takie głupie miejsce kopnąć!

W szkole.

**Nauczyciel:** Który z was powie mi, kogo najwięcej miłować należy, ten otrzyma w nagrodę ten piękny scyzoryk...

**Jaś:** Ojca!

**Nauczyciel:** Ładnie to, lecz ja się pytam kogo najwięcej kochać trzeba...

**Wojtus:** Matkę!

**Nauczyciel:** Dobrze, ale to jeszcze nie...

**Franus:** Pana profesora!!

**Nauczyciel:** Bardzo ładnie Franusiu, ale kogo najwięcej?

**Moryc (syn karczmarza):** Pana Jezusa!

**Nauczyciel:** Bardzo dobrze — masz scyzoryk...

## Zarząd tartaku parowego w Korczyni

stacya Krosno, prowadzony we własnej administracji, poleca wszelki materiał tarty jodłowy, jako to deski, 6—12 rygle i łaty po cenach znacznie niższych.

Zarząd dóbr Stanisława hr. Szeptyckiego.

### Ważne!!!

dla Kótek Rolniczych i Sklepów  
spożywczych!!!

## Fabryka wędlin ST. SIECZKOWSKIEGO

w Krakowie Sławkowska 11. poleca P. T. Kupcom:

kiełbasę sianką za 1 kg po 1.90 Kor.  
" krajaną " " " 2.50 "  
słoninę polską grubą za 1 kg po 1.80 Kor.  
" wędzarkich " " " 1.72 "  
" przerośniętą " " " 1.70 "  
boozki wędzone surowe " " 2.10 "

## NA RATY MASZYNY



do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

28—52 firmy

### R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

## Dobra sposobność zakupna gruntów!

W Stankowej w powiecie liskim od kościoła o 4 Klm. szkoła w miejscu nabyć można grunta w cenie od 700 do 1200 kor. za morg dobrej roli. Nabywający powyżej 8 morgów otrzymuje bezpłatnie drzewo w lesie na budynki. Wymagane najmniej 60% gotówki, reszta pożyczka bankowa.

Zgłoszenia Kazimierz Maksymowicz, Stankowa p. Tyrawa wołoska. 7—10

## Fabryka nawozów sztucznych

ST. WIKTOR i Sp.

## w Wróbliku szlacheckim

sprzedaje superfosfaty: mineralne, kostne, amoniakalne i mączki kostne **poniżej cen kartelowych**. Na żądanie służymy odwrotnie ofertami. Dajemy analizy bezpłatne, a obliczenia następują według wyniku analizy.

2—12

# Munka ydło

Doskonałe dla toalety.  
„Wszędzie do nabycia.“



## Kosy Nr. 000.

Karpacie ko-sy Nr. 000. z marką „Kosnik“ z angielskiej stali srebrno-stalowe, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie najtwardszą psiankę, tj. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien kosić tylko karpacie, srebrno-stalowymi kosami z marką „Kosnik“. — Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku. Bez zadatku nie wysyła się nikomu. Kosy Nr. 000 z najlepszej angielskiej stali najlepsze na całym świecie. Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Długość w centym. 65 70 75 80 85 90 95 100  
Cena za 1 szt. kor.: 2-10 2-20 2-30 2-40 2-50 2-60 2-70 2-80  
Na każdych 10 kos dają 2 kosy darmo.

**Sierpy zbione z angielskiej stali**, dobrze rzną zboże i tak lekko przecinają, że nie czuć ich w rękach. Jedna sztuka 60 hal. Kto zamawia 10—20 sztuk, dostaje 2 sierpy darmo.

**Kamienie (brusiki)** do ostrzenia kos 40 hal. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk, dostaje 1 darmo. Młotek do klepania kosi 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor. Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracił niepotrzebnie pieniędzy.

**Berda tkackie do robienia płótna**. Stalowe, wytrwałe na 80 lat. Zamawiający ma oznaczyć jakie mają być berda, wiele pasem.

Pasem . . . . . 8 10 12 14 16 18 20 24 26  
Cena 1 szt. kor. 2-50 3-- 4-- 5-- 6-- 7-- 8-- 9-- 10--  
Zamawiający berda, ma przysłać 4 kor. zadatku oraz na ile pasem berda, jak wysoka i jak szeroka.

**Wosk pszczelny** na światło kościelne, 5 klg. 14 kor. 94 hal. i porto opłacone.

Na zamówienie proszę przysłać zadatek 4 kor. Bez zadatku nie wysyłam.

Aleksander Petrowicz, Strutyn wyżny p. Roźniatów.

20 nowych numerów

24-hal. (12-ct.)

## Biblioteki Powszechnej

już do nabycia w Każdej Księgarni:

- 931/934. Antologia współczesnych postów ukraińskich. 96 hal.
- 935. Meine, O Polacu 24 hal.
- 936/937. Ibsen, Komedya miłości. 48 hal.
- 938-940. Esperanto w 10 lekcjach. 72 hl.
- 941. Cukiernia domowa. 24 hal.
- 942. Notnagel, Umieranie. 24 hal.
- 943/948. Krasinski, Władysław Herman i jego dwór. K. 1-44.
- 949-950. Szekspir, Uglaskanie Sekstnicy. 48 h.

Szczegółowe katalogi na żądanie przesyła

**darmo i opłatnie**  
Księgarnia Wyd. Zukerkandia w Złoczowie.



Założona w r. 1890, pierwsza krajowa

**Hodowla kanarków herceńskich** poleca kanarki herceńskie pilne i doborowe śpiewaki, śpiewające także i wieczór przy świetle po koron 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

**JAN SZUFA** 1-3

Kraków, ulica Zacisze 1. 10, II p.  
Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona

**Strażnica Polski Ludowej**  
Miesięcznik Niepodległościowej Polski Ludowej.  
Wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Szara Kamienica).  
Przeznaczenia 6 K rocznie z przesyłką pocztową.  
Numer pojedynczy 50 hal.

## 500 KORON

zapłacę Panu, jeśli mój **RIA-BALSAM** nie usunie w przeciągu 3 dni bez bólu odoskówa, brodawek, stwardnień skóry. Cena za słoik wraz z listem gwarancji 2—3 cyjnym 1 koron.

**KEMENY, KOSZYCE, WĘGRY**  
I. skrytka pocztowa 12/810.

Telefon międzymiastowy  
Jasło Nr. 50.

SPECYALNE

# : PIWA :

## Bawar-Kasynowe-Porter

wyrobu

## Browaru Władysława Klominka w Trzcini

uznane zostały na wszystkich światowych wystawach jako wyśmienite!

zalozenia 1845.  
Rok

darmo i opłatnie.  
Szanki na żądanie

## Z Rady państwa.

Interpelacja posła Jachowicza i tow. do Ministra sprawiedliwości w sprawie pokrzywdzenia Jana i Agnieszki Lejów z Żołyni wsi, powiat Łańcut, przez adwokata dra Szpunara w Łańcucie.

Stanisław Peszko, włościanin z Żołyni wsi, powiat Łańcut, przebywając od kilku lat w Ameryce, przesyłał stamtąd na ręce swej matki Teresy Peszkowej w Żołyni zaoszczędzone pieniądze — chcąc, jak to zwykle emigranci do Ameryki czynią wspomódz pożyczkami swych krewnych.

Te wszystkie posyłki pieniężne pozwanego były następujące:

1. Dnia 13 lipca 1901 przesłał 610 K
  2. Dnia 1 marca 1902 przesłał 810 „
  3. Dnia 9 grudnia 1902 przesłał 530 „
  4. Dnia 13 lipca 1903 przesłał 1.000 „
- razem . . . 2.950 K

i to były wszystkie pieniądze, jakie Stanisław Peszko z Ameryki do kraju nadesłał, a które przechowywała dla niego matka Teresa Peszkowa.

W lutym 1909 Jan i Agnieszka Leja włościanie z Żołyni wsi powiat Łańcut, potrzebując pieniędzy na budowę domu, zwrócili się do Teresy Peszkowej z prośbą o pożyczkę im kwoty 2400 K z funduszu pozwanego, na co Teresa Peszkowa się zgodziła i dnia 15 lutego 1909 wypłaciła Janowi i Agnieszce Lejom tę kwotę i zawiadomiła o tem zaraz pozwanego listownie. Stanisław Peszko, który jest rodonym bratem Agnieszki Leji, odpowiedział na to, że udzielenie powodom pożyczki zatwierdza, a nawet dodał, że procentu od tych pieniędzy dla siebie nie żąda, lecz darowuje go matce Teresie Peszkowej. Wobec tego też Jan i Agnieszka Leja opłacali procent do rąk Teresy Peszkowej w miarę jej żądania.

Po dwóch latach — w czerwcu 1909 — otrzymała Teresa Peszkowa list od dra Szpunara, adwokata w Łańcucie, w którym tenże oświadcza jej, że otrzymał od Stanisława Peszki pełnomocnictwo do odbioru funduszu przez tegoż na jej ręce przesłanych i wzywa ją o zwrot tych pieniędzy. Peszkowa zawiadomiła dra Szpunara, że z pieniędzy Stanisława Peszki 2400 K wypóżyczonych zostały Janowi i Agnieszce Lejom, a wezwała równocześnie ich, aby o pieniądze się postarali. Ponieważ Jan i Agnieszka Lejowie nie mieli całej potrzebnej gotówki, a więc zwrot tej pożyczki musieliby pokryć przez zaciągnięcie innej, zwrócili się do Stanisława Peszki listownie z prośbą, by im jeszcze udzielił zwłoki. Zanim jednak odpowiedź nadeszła, adwokat dr. Szpunar wniósł przeciw Lejom do l. cz. Cg. I 329/11 skargę, twierdząc w niej, że przed pięciu laty (!) pożyczili Lejowie od Stanisława Peszki kwotę 2400 K na 4 proc., które za pięć lat oblicza na kwotę 480 K, żądając zapłaty 2880 K. Przy pierwszej audyencji, wyznaczonej w tej sprawie na dzień 31 sierpnia 1911 podnieśli Lejowie zarzuty przeciw roszczeniu skargi, wobec czego otrzymali termin do wniesienia odpowiedzi na skargę.

Przed upływem jednak tego terminu nadszedł list od Peszki z Ameryki, w którym odmawia udzielenia Lejom zwłoki, wyliczając w nim swoich dłużników na łączną kwotę 2990 kor. i żąda od Lejów zwrotu kwoty 2400 kor.

Lejowie natychmiast postarali się o całą kwotę 2400 kor., a przypuszczając, że skoro pożyczkę brali z rąk Teresy Peszkowej, umorzą ją też przez zapłatę do jej rąk i całą tę kwotę wręczyli Teresie Peszkowej, ta zaś dołożywszy jeszcze do otrzymanej od Lejów kwoty 2400 kor. resztę pieniędzy, jakie z funduszu Stanisława Peszki posiadała w kwocie 340 kor., złożyła to wszystko w łącznej kwocie 2740 kor. do Kasy raiffaisensowskiej „Spółka oszczędności i pożyczek w Żołyni”, na książeczkę

oszczędności, którą poleciła wystawić na imię Stanisława Peszki.

Lejowie zawiadomili o tem adwokata dra Szpunara oświadczając mu, że brat żądał od nich tylko kapitału w kwocie 2400 kor., nie żądając od nich procentów, które i tak zresztą nie mogłyby się należeć za czas pięcioletni, gdyż pożyczka trwała tylko 2 i pół roku. Adwokat Szpunar nie dał na to żadnej odpowiedzi Lejom, więc mieli słuszną podstawę do przypuszczania, że sprawa ta jest zupełnie załatwiona i wobec tego odpowiedzi na skargę nie wnosili. Tymczasem ku największemu zdumieniu w grudniu 1911 otrzymali wniosek na wyznaczenie rozprawy celem wydania wyroku zaocznego, który też dnia 19 grudnia przeciw nim zapadł, a którym zasadzeni zostali na zapłacenie Stanisławowi Peszko całej zaskarżonej pretensji w kwocie 2880 kor. z 5 proc. od dnia 25 lipca 1911 i kosztami sporu 96 kor. 30 hal.

Przedtem jednak jeszcze, bo w listopadzie 1911, adwokat dr. Szpunar prowadząc imieniem Stanisława Peszki egzekucję przeciw Teresie Peszkowej o 139 kor. 20 hal., przy sposobności egzekucji mobilarnej uzyskał zajęcie i przechowanie znalezionej u Teresy Peszkowej książeczki oszczędnościowej spółki oszczędności i pożyczek w Żołyni, na którą była też wpłacona złożona przez Lejów, kwota 2400 kor. Z książeczki tej, opiewającej jak wyżej wspomniano, na kwotę 2740 kor., podjęta została egzekwowana wierzytelność, wynosząca wraz z kosztami 196 kor. 73 hal., poczem książeczka ta, opiewająca na resztującą kwotę 2544 kor. 27 hal., złożoną została przez organ wykonawczy do depozytu sądowego w Łańcucie, a sąd zezwolił na wydanie jej z powrotem Teresie Peszkowej.

Wówczas to adwokat dr. Szpunar, mimo iż wiedział, że na książce tej złożona jest kwota 2400 kor., stanowiąca własność Lejów, a przeznaczona na umorzenie wierzytelności Stanisława Peszki, na rzecz którego w tym samym czasie uzyskał wyrok zaoczny, wniósł przeciw Teresie Peszkowej dnia 21 grudnia 1911 skargę o wydanie tejże książeczki Stanisławowi Peszko do l. cz. C. II. 370/11, a ponieważ Teresa Peszkowa nie miała w zasadzie nic przeciw temu roszczeniu, gdyż pieniądze na tę książeczkę złożone przeznaczone były dla Peszki, do rozprawy na skutek tej skargi wyznaczonej nie stanęła, wskutek czego adwokat dr. Szpunar uzyskał wyrok zaoczny, przysądzający pozwanemu wydanie tej książeczki. W drodze egzekucji z tego wyroku dr. Szpunar uzyskał wydanie mu tejże książeczki z depozytu sądowego, którą też zaraz zrealizował i całą gotówkę na nią złożoną, a więc i kwotę 2400 kor., złożoną przez Lejów w swe ręce zagarnął.

Dowód: ts. akta Cg. I. 329/11 c. k. sądu powiatowego w Łańcucie C. II. 370/11, E 1602/11, E 99/12, świadkowie Teresa Peszkowa, Józef Peszko w Żołyni wsi i przesłuchanie stron.

Mimo to, że adwokat dr. Szpunar odebrał do swych rąk kwotę 2400 kor., złożoną przez Lejów na wyżej wymienioną książeczkę oszczędności, a przeznaczoną na pokrycie jedynej tylko wierzytelności, Stanisława Peszki, nie przyjął tej kwoty ani na umorzenie, ani na spłatę tej wierzytelności, lecz mając już te pieniądze w swym ręku, wdroył na zasadzie wyroku Cg. I. 329/11 imieniem Stanisława Peszki przeciw Lejom egzekucję celem ściągnięcia całego roszczenia wyrokiem tym objętego. Lejowie wytoczyli wprawdzie spór opozycyjny z żądaniem uznania wierzytelności z tego wyroku za zgłą, z żądaniem tem jednak zostali w toku instancji prawomocnie oddaleni, wobec czego muszą pretensję tę drugi raz zapłacić.

Dowód: ts. akta Cg. I. 201/12, E 343/11 i przesłuchanie stron.

Skoro zatem Stanisław Peszko nie użył pobranej z książeczki wkładowej spółki oszczędności i pożyczek w Żołyni złożonej

na nią przez Lejów kwoty 2400 kor. na pokrycie swej wierzytelności, lecz osobno wierzytelność tę egzekwuje i gdy zatem o kwotę tę 2400 kor. ze szkodą Lejów nieślusnie się wzbogacił, winien jest kwotę Lejom zwrócić. Zagarnięcie książeczki, na której złożoną była kwota 2400 kor. Lejów, nastąpiło podstępnie przez wykorzystanie dobrej wiary Teresy Peszkowej i nieświadomości Lejów, a Stanisław Peszko ściągając obecnie pretensję objętą wyrokiem Cg. I. 329/11, będzie miał jedną i tę samą wierzytelność swą dwa razy zapłaconą. Lejowie zaś stracą przez to całe swoje mienie.

Wobec naprowadzonych powyższych faktów zapytują podpisani Jego Ekscelencję pana Ministra sprawiedliwości:

„Czy znane mu są postępowania c. k. sądu w Łańcucie i adwokata dra Szpunara i co uczynić zamierza, by rażące pokrzywdzenie i nadużycie w najkrótszym czasie usunięte zostało, przy usunięciu wszelkich środków egzekucyjnych, wdroyonych przeciw pokrzywdzonym Janowi i Agnieszce Lejom i to w najkrótszym czasie?”

*Kubik. Edmund Zieleniewski. Średniawski Ruebenbauer. Śliwiński. Witos. Bojko. Rej. Rusin. Bomba. Jedynak. Łyszczarz. Angermann. Potoczek. Kędzior. Jachowicz. Stapiński. Madej. Myjak. Bis.*

## Alkoholizm a szkoła.

Życie ludzkie nie jest zabawką, lecz najpoważniejszym zjawiskiem na świecie, które powinniśmy ciągle uszlachetniać, zwalczając nasze wady i namiętności, by społeczeństwo nasze miało ludzi z charakterem, ludzi z pełnią rozwiniętego umysłu.

Widzimy bowiem — szczególnie my nauczyciele ludowi — że umysł ludzi nie jest jednakowy, a spostrzegamy to na działwie szkolnej już nawet wtedy, gdy rozpoczynamy naukę szkolną. Jedne dzieci patrzą na nas szeroko otwartymi oczami, nie rozumieją o co pytamy — chociaż mówimy do nich jasno i zrozumiale, w języku ojczystym; inne znowu zdobywają się po długiej chwili na odpowiedź n. p. wymienienie swego nazwiska i imienia, które wymawiają z wyjątkiem i niewyraźnie, po dziecinnemu przekręcając; wiele zaś dzieci nazwiska swego nie zna, wywołane nie ruszają się z miejsca. Inne znowu są „przemądre“, wszystko wiedzą, na wszystko chcą odpowiadać.

Jakież więc powody tych różnic w rozwoju umysłowym dzieci? Przyczyną tych różnic umysłu dziecięcego są oprócz wychowania przedszkolnego inne jeszcze czynniki, od dziecka niezależne, do których między innymi należy nałóg pijaństwa rodziców. Straszny wpływ pijaństwa na potomków znanym jest powszechnie, a obliczenia lekarzy dowodzą, że dzieci pijaków są najczęściej głupkowate, umysł ich tępy z trudnością się rozwija przy najlepszej nawet pracy.

Matki więc przed urodzeniem dziecka i karmiące je powinny zupełnie wstrzymać się od używania napojów alkoholowych, jeżeli chcą mieć dzieci zdolne i zdrowe. Alkohol bowiem działa szkodliwie przede wszystkim na nerwy i mózg, przytępiając zdolności umysłowe. Alkohol czyni w szeregach społeczeństwa ludzkiego wielkie zniszczenie już nawet w zaraniu życia, jak to wykazuje statystyka zmarłych noworodków w wielu krajach, jak n. p. w Norwegji i Bawarji.

Norwegja była przed kilku dziesiątkami lat krajem najbardziej pijackim w Europie; prawie każdy dom włościański miał swą własną gorzelnię. Na 1000 noworodków umierało wtedy w Norwegji 300 dzieci w pierwszym roku życia. A przecież wówczas

Norwegja nie odznaczała się ani lichem mieszkaniem, ani rozwojem przemysłu, ani innym czynnikiem, któremu można było przypisać winę. Wtedy rozpoczął się w Norwegji silny ruch wstrzeźliwości, lud uświadomiony przeprowadził prawa, znoszące gorzelnie domowe i ograniczające sprzedaż napojów alkoholowych, a w ślad za tem śmiertelność niemowląt zmniejszyła się ogromnie i wynosi dziś zaledwie 80—90 proc. na tysiąc. Dziś wzrasta w Norwegji nowe, silne i zdrowe pokolenie.

W Bawarji zaś, w znanym kraju piwa, panują dziś te same stosunki, co ongiś w Norwegji: na 1000 niemowląt około 300 umiera w pierwszym roku życia, to znaczy, że umiera prawie jedna trzecia część dzieci. Jaki więc ogrom troski, łez, zmartwienia, ileż zmarnowanej ludzkości przedstawiają te liczby!

Na 237.000 dzieci, rodzących się rocznie w Bawarji, około 6.500 rodzi się nieżywo; z pośród 230.000 dzieci, które żywe przyszedły na świat, umiera już w pierwszym roku życia 69.000.

Podobne stosunki panują w Danji, która najwięcej z krajów europejskich spożywa wódki. To też w Danji od dawna już istnieje silny ruch przeciwalkoholowy, który coraz więcej także doznaje poparcia od rządu.

Wszystkie więc społeczeństwa, roszczące sobie pretensję do cywilizacji, a dbające o istotny dobrobyt wszystkich warstw swych współobywateli i świadome nierozdzielności związku dobrobytu z moralnością, starają się ograniczyć konsumpcję gorących trunków i walczą niestrudzenie z pijanstwem. W tej walce z alkoholizmem i jego rozszerzaniem się nie wstrzymuje rządów i parlamentów niektórych państw obawa o zmniejszenie się dochodów skarbu państwowego przez zmniejszenie się podatków konsumcyjnych i wyszynkowych, wiedzą bowiem, że strata ta powetuje się wnet podwyższeniem ogólnego dobrobytu, polepszeniem zdrowotnych stosunków ogółu, zmniejszeniem liczby nędzarzy, obniżeniem ilości chorób umysłowych i występków, spotęgowaniem energii pracy i wytwórczości społeczeństwa.

Ruch antialkoholyczny wogóle jest dość młody, udział w nim państw niebardzo dawny, tak, że obok Szwecji, Norwegji, Szwajcarii, pierwsza działa w tym kierunku ustawodawczo Anglja. Co prawda — rząd angielski zawsze w każdej sprawie działać się stara bez ścieśniania swobód obywatelskich i wystrzegając się centralizacji, zostawia społeczeństwu inicjatywę wszelkich reform, bierze zaś akcję we własne ręce i udziela jej sankcji państwowej dopiero w ostatniej instancji, gdy go wszechmocny prąd opinii publicznej do tego powoła.

Przypatrzmy się teraz, jakie stosunki pod względem alkoholizmu panują w Galicji, a zobaczymy obraz smutny, a na nim nędzę, której przyczyną jest w pewnej części alkohol.

Do niedawnych jeszcze czasów spotkać można było po wsiach naszych pod 5, a nawet więcej karczem niechlujnych, w których lud wiejski po trudach całodziennej pracy szukał rozrywki w alkoholu, tracąc zdrowie, mienie i moralność, bo nie mając prawie żadnej oświaty z powodu braku szkół, nie znał innej rozrywki nad alkohol, którym się upajał nietylko przy uroczystościach rodzinnych, ale przy każdej nawet sposobności, jaka się tylko nadarzyła.

Dziś pod tym względem stosunki zmieniły się w Galicji na lepsze, dzięki li tylko oświacie, szerzonej zapomocą szkół. Ale praca szkół w walce z alkoholizmem nie jest wystarczająca — tu trzeba pracy zbiorowej, pracy całego społeczeństwa, bo na ziemiach polskich nagromadziło się mnóstwo roboty, a pokolenie nasze naprawić musi grzechy przeszłości i budować przyszłość. Znaczący to, że jesteśmy dziś pod względem szkolnictwa i oświaty najwięcej zacofanym krajem, że przodkowie nasi nie

troszczyli się o kulturę ludu, że sami skłonni jesteśmy utonąć w bezmyślności i apatii, raz ukończywszy nauki, t. j. porzuciwszy szkolną czy uniwersytecką ławę.

Tymczasem nauka i wogóle praca umysłowa powinna stanowić całą funkcję naszego mózgu, który inaczej utonie w drobniactwach i kłopotach życiowych. Przez oświatę więc należy szerzyć ideę wstrzeźliwości dwojaką drogą: przez bezpośrednie pouczanie o szkodliwości alkoholu słowem i przykładem, oraz przez stwarzanie przyjemności i zajęć, któreby o alkoholu zapomnieć pozwalały.

Ludziom bowiem nie wystarcza praca i trud codzienny dla zdobycia chleba i utrzymania życia, pożądamy oni momentów jaśniejszych, wrażeń silnych, oderwania od dnia powszedniego.

Dziś nietylko lud, ale i większość inteligencji w poszukiwaniu takiej zmiany wrażeń zagląda do brudnego szynku lub eleganckiej restauracji. Alkoholizowanie się nie zawsze jest u ludzi nałogiem, częściej bodaj zabijaniem godzin pozostałych od zawodowej pracy.

Stwórzmy więc ludowi naszemu interesy umysłowe, rozbudźmy jego zmysł etyczny, wskażmy drogę kulturalnej pracy, dajmy inteligencji sposobność do umysłowej lub społecznej pracy, a jednocześnie odciągnijmy jednych i drugich od alkoholizmu. Do abstynentów przedewszystkiem należy to zapoczątkowanie. Nie dość bowiem być wstrzeźliwym i chronić siebie i potomstwo swe od zgubnych następstw alkoholizmu, niedość wierzyć, że wstrzeźliwość jest niezbędnym warunkiem narodowego odrodzenia, trzeba nad tem odrodzeniem pracować, trzeba je przybliżać, bo wiara bez uczynków martwą jest!

Reasumując wszystko, widzimy ogólnie, że alkohol, względnie alkoholizm, sieje wśród społeczeństwa ludzkiego wielkie spustoszenie tak materialne jak i moralne, któremu przeciwdziałać należy zapomocą szkoły drogą oświaty.

Oświata bowiem jest najważniejszą drogą do usunięcia między ludźmi nierówności. Człowiek choć ubogi, ale oświecony, więcej wart i więcej jest szanowany i ceniony, niż bogaty, a niewykształcony. Ale oświata nietylko wygładza nierówności między ludźmi, ona każdego podnosi, uszlachetnia i wywyższa. Oświata czyli wiedza jest niby światło słoneczne dla naszego dachu.

Przez oświatę poznajemy rzeczy i sprawy ukryte dla naszego oka; przez oświatę łączymy się ściślej z dalekimi ludźmi i ludami, z odległymi czasami i z całym światem przez to, że go poznajemy i rozumiemy. Świat nasz wewnętrzny rozszerza się, bogacimy duszę naszą. Czemże są bogactwa zewnętrzne, strój i pieniądze wobec tego świetlanego stroju, którym przyodzabiamy duszę naszą przez oświatę?!

Oświata wiedzie nas na wyżyny ponad nierozumne twory, ona pomaga nam także w życiu, oświeca drogi, uczy lepiej i rozumniej żyć, lepiej zdobywać środki do życia. Przez oświatę ujarzmi człowiek siły przyrody i każe im pracować dla siebie. Przez oświatę poznaje człowiek dokładnie swoją mowę rodzinną, przeszłość swego narodu, prawa i obowiązki obywatelskie i wszystko to, do czego dążyć mamy, nad czem wspólnymi siłami pracować i w jaki sposób poprawić swoją dolę.

Budujmy więc szkoły i zakładajmy przy nich czytelnie i biblioteki, a *eo ipso* zapomocą szkoły, drogą oświaty usuniemy przynajmniej w części alkoholizm, a na miejscu karczem zobaczymy szkoły i inne instytucje oświatowe!

Uderzmy więc w czynów stal — ale systematycznie, wytrwale i zaraz, pamiętając na słowa:

„Bez serc, bez ducha, to szkielety i trupy!  
Nam trzeba z żywymi naprzód iść.  
Człowiek się nie dla siebie rodzi,  
Sobie żyć tylko, to się nie godzi“.

St. L. Floryan, naucz. lud.

## Rozbijacze.

**Powiat Pilzno.** W Pilźnieńskim 30 maja b. r. odbyło się posiedzenie komitetu P. S. L. przy obecności wójtów i delegatów P. S. L. niemal wszystkich gmin. Kandydatem oficjalnym został jednogłośnie Adam Kręzel. Delegaci postawili wniosek, aby zwołać dwa wielkie wiece w tej materji, tj. na 9 b. m. w Pilźnie i 25 bm. w Brzosku, co też zostało uchwalone. — Dnia 9 b. m., gdy się zjechali delegaci i pokazali ilość braci chłopów, p. Kręzel wiec zagaił. Przewodniczącym przez aklamację wybrano b. posła Józefa Staniszewskiego. Obrady się rozpoczęły bardzo poważnie i spokojnie. Aż tu na salę wpada już z najeżoną grzywą, jak brytan, Wielgus z Dulcówki, frondzista i znany rozbijacz w powiecie, no i do tego zachłanny na wszystkie godności, a żadnej nie posiada. Za nim wchodzi zawodowy kandydat Michał Tworek i płatny naganiacz Zamorskiego Kabaja, piękny okaz. Wielgus domaga się głosu, co mu też udzielono. Zaraz na wstępie mowy uderzył na prezesa Stapińskiego, judził p. Staniszewskiego przeciw p. Kręzłowi, a Kręzła przeciw Staniszewskiemu, rzucał fałsz i blagi już nam dawno znane przez ich herszta Dąbskiego. Niedługo się Wielgus nablagował, bo chłopci to zrozumieli i poczęli się burzyć i wołać: „prez z nim, wyrzucić go“. Wielgusowi zrzędia mina i przedwcześnie skończył.

Nie dziwimy się Wielgusowi, jest wyrafinowanym rozbijaczem Dąbskiego, lecz niestety, dziwić się należy Tworekowi. Przecie to chłop, ta sama biedusia zagląda mu w oczy, co i nam, a nawet lepsza i ten człowiek dał się użyć Wielgusowi za takiego rozbijacza i obłudnika. Staje Tworek w obronie Wielgusa czyli jego blagi, piszczy krokodyla melodja, pieni się ze wściekłości, mianczy i rzuca bezczelne kłamstwa na prezesa i cały klub P. S. L., interpeluje b. posłów Staniszewskiego i Kręzła, sam nie wie o co, to znów opowiada o jakichś przekupstwach, naturalnie wyssanych z palca Wielgusowego, nie pomny na to Tworek, że mu wybudowano stajnię i gnojownię. Nie dokończył Tworek, bo mu chłopci dali odprawę, jak na rozbijacza przystoi. Chłopci zrozumieli, że co Tworek mówi, to jest wierutna bлага, pieni się i mianczy tylko o to, że nie jest na kandydata postawionym. Michałku! Stapiński nie nosi mandatów we worku do rozdania warchołom. Na mandaty potrzeba sobie zasłużyć u ludu. Michałku! nie my mamy dla ciebie inną godność jak poselska, zrobimy cię kapelmistrzem, będziesz uczył kotów muzyki, bo umiesz ładnie mianczyć, nie potrafi ci ani stary kocur. Tylko Kabaja biedak nijako się nie popisał. Jak się wbił w sali w kąt, przyczaił się jak chytry lis na swą ofiarę i nie wyściłbił swego pokaznego nosa na salę, tylko szatańskim sposobem podgadywał i przytakiwał Tworekowi, naturalnie i na swego prezesa. Byłoby bardzo pożądanem, żeby p. prezes zwrócił uwagę urzędnikom autonomicznym, aby Kabaja pocięli, jakie ma obowiązki. Możeby i pp. radcy powiatowi na to wpłynęli, że Kabaja jest dróżnikiem i bierze nasz grosz krwawo zapracowany nie na to, aby chodził po wiecach, tylko drogi pilnował bo jest popsuta i zrujnowana ulewami. Swego czasu pisał Zamorski do Kabaja: „szczęść Boże, Kabaj, w takiej pracy“... Panie Zamorski, licha praca, niedołączny rozbijacz, nie wart srebrników.

Wkońcu nadmienić wypada, że chłopci w Pilźnieńskim wiedzą, jak z rozbijaczami postąpić. Żeby nie uważali na obecność b. posła Kręzła, a tem bardziej na godność b. posła Olszewskiego, który też był na wiecu, byłiby się jeszcze lepiej dowiedzieli rozbijacze, po czemu łokieć. Wiecu nam nie rozbili, ale nosy sobie porozbijali. Nie zapomnijcie przeciw blagierzy napisać we „frondowej“, żeście nam nalali sadła za skórę.

Bracia Chłopi w Pilźnieńskim! Stańmy przy naszym kandydacie kochanym i wielce szanowanym A. Kręzła, jak mu obronny swe głosy tylko jemu oddajmy, bo on nas

nigdy nie zawiedzie i stanie dzielnie w naszej obronie. Samozwańców kandydatów i rozbijaczy pędźmy od siebie bez miłosierdzia i litości.

Stach z Borowy  
25-cio letni ludowiec.

## Upór ludzki.

Czarnogórski król „Nikita“,  
wszakże Turcyja już pobita;  
ze śpiewem „mnohaja lita“,  
do Skutari wlał — i kwita!  
Choć z tą twierdzą, bój prowadzić,  
w dal — wzbraniały mu mocarstwa;  
lecz nie mogły nic poradzić,  
bo na upór brak lekarstwa.  
Drwił Nikita z flot widoku,  
sześciu potęg Europy;  
sposzrzegł Austrii miecz u boku,  
umknął z twierdzy na okopy.

Galicyjscy podolacy,  
i wszechpolska z klerem kasta;  
gdy sejm częstką praw lud raczy,  
krzykły: nie dać praw — i basta!  
Lud stać winien od praw zdala,  
niech w dal możni rządy dzierżą;  
„wszechpolacy“ czczą Moskala  
im też rządy się należą!  
Więc ta „banda“ broń gromadzi?  
drąc się gwałtem do włodarstwa;  
nikt nic na to nie poradzi,  
bo na upór brak lekarstwa.  
Toż Paducha i Fidera,  
czeka znowu karyera;  
aż ich rzuci zaś „cholera“,  
do jakiego Goligiera.

Ludu rolny i roboczy!  
polski wespół z „ukraińskim“;  
gdy wróg działa swe wytoczy,  
stawaj murem przy Stapińskim!  
Niech wsteczniczy co chcą czynią,  
niech nabożnie jak chcą kłamią;  
niech cię darzą złota skrzynią,  
woli nigdy twej nie złamią!  
Choć wstecznicstwo się przechwala,  
że tą wolę ludu zgniecicie;  
z prądem czasu pędzi fala,  
co szkodników wszystkich zmiecie.

W. W. Sanoczanin.

## Precz z bluźniercami i świętokradcami!

Turbia. Bracia wyborcy z Tarnobrzieskiego!

U nas wie gorący ruch wyborczy, wszyscy się wysilają, by hrabia Zdziś zrabował mandat chłopski. I któż mu w tem dopomaga? Otóż nie kto inny, tylko tak zwane stronnictwo księżo-pańskie, które widząc, iż Wryk Walerjan chłop z Wielowśi cieszy się ogólnym uznaniem wśród ludu i trudno już dziś samemu hrabiemu-księżo-pańskiemu w walce wyborczej go zwyciężyć, bo prawie cały powiat oświadczył się za naszym kandydatem Wrykiem Walerjanem i również nauczycielstwo ludowe, oni jednak swoje, by tylko rozbić głosy chłopskie, bo dziś wiedzą, że gdy chłopci pójdą razem ręką w rękę, to hr. Zdziś upadnie, więc celem rozbicia głosów wysuwają kandydata (?!!) ale kogo, to każdy ciekawy wiecie? Otóż pana Łukasza Mastalarczycza, dymisjonowanego żandarma z Turbi, który zaledwie 7 czy 8 lat, jak osiadł w powiecie, a jak pracował to się zaraz dowiedzie, bo po owocach poznasz drzewo, a po czynach człowieka. Łukasz Mastalarczyk, znana hyena wyborcza, który za grosz

sprzedałby rodzony brata, ma być kandydatem i ubiegać się o godność posła, to wstyd! I kto go wysunął?? Księża! Pija-czyna, który za obrazę religji i za bluźnierstwa siedział w Kryminale. Widzicie tedy bracia, kogo chrześcijańsko-ludowi(?) wysuwają na ratunek zagrożonej wiary: bluźnierców! To też oburzenie, z jakim się w powiecie spotkała wiadomość tak u chłopów-ludowców, jak i Stojalowszczyków o tem, że księża wysunęli go, by rozbić głosy chłopskie i zaprzedać chłopów w szlachecką niewolę przeciw bogobojnemu i uczciwemu człowiekowi chłopu Walerjanowi Wrykowi, nie da się opisać. Toć to jest policzek, wymierzony uczciwości, chłopom i Bogu. Ale Bogu dzięki ludzie mają sumienie, nie tak jak Mastalarczyk i spółka i ze wstrętem odwracają się od niego, ba nawet, chociaż księża uważają go za męża opatrnościowego(?), własna gmina Turbia nie zrobiła go ani radnym, nie dostanie też ani jednego głosu z własnej gminy, bo go znają, jak złe drewno, nie zrobili go też z obawy kasjerem kasy Rajffajnsena.

Jak go nie było w naszej gminie, to panna święta zgoda, a dziś on, jako pokątny pisarz robi skargi i niema tygodnia, by do Turbji nie przyszło z 25 wezwań sądowych. Człowiek ten (jeśli go tak nazwać można), z kim tylko wszedł w spółkę każdego oszukał i ocyganił. N. p. St. Górskiego oszukał na interesie z trumnami, jako współnika przedsiębiorstwa i wielu innych.

Ale nasz ks. Marek Jan z Turbji także go zaleca i pewnikiem on go klerowi przedstawił, choć wie o tem wszystkim. Ale nie dziw — kto w kościele klnie od bydłat i wyrzuca ludzi za drzwi i kto biedaka organistę Penca ze złości za to, że przy wyborach szedł za kandydatem chłopskim z pięciorgiem dzieci i starymi ojcami wyrzuca na drogę, pozbawiając kawałka chleba tylko ze złości, ten nie może z kim innym żyć, tylko z takim Mastalarczykiem, którego odrzuciła ze wstrętem nasza miejscowość z pośród siebie, a bogobojni Kowalik, Radni i Wójt, są psioczeni przez niego z powodu podszeptów judaszowskich ze strony bluźniercy-Łukasza za to, że pracują dla dobra gminy, ale Bóg cierpliwy!!

Otóż Bracia Chłopi wieciecie kim jest Łukasz Mastalarczyk. Mówimy wam to — jego sąsiedzi i rodacy, bo go znamy. Nie dajcie się obalamucić, tylko zgodnie wybierzmy człowieka, który jest chlubą całego powiatu. Człowiek bogobojny i uczciwy, chłop rozumny, który nie przywłókł się z innych stron, by obalamucić chłopów i krwią się ich tuczyć, lecz od 28 lat pracuje wśród nas i lud wezwał go, by kandydował — sami chłopci. My go wszyscy znamy i cenimy. Więc dziś oddajmy mu nasze głosy, wybierzmy go orędownikiem naszych krzywd. **W jedności siła.** Razem Bracia Chłopi, a przy nas zwycięstwo, bo żadna siła ni podstęp nas nie zmoże, bo z nami słusność i Bóg i wzywa nas do walki z wrogami chłopca krzywda ludu, a przy pokrzywdzonych błogosławieństwo boże.

Niech żyje nasz kandydat chłop Walerjan Wryk. *Chłopi z Turbi i okolicy.*  
(60 podpisów.)

## W doniosłej chwili dla ludu polskiego.

### Działalność ludowców w parlamencie.

Teraźniejsze wybory do Sejmu posiadają olbrzymie, epokowe wprost znaczenie. I to nie tylko dla samego kraju i ludu pracującego, ale także dla całego państwa wynik wyborów będzie miał niezwykle doniosłą, rozstrzygającą doniosłość.

Tu w Wiedniu śledzą z naprężoną uwa-

gą przebieg całej kampanji ludu polskiego i ruskiego z najazdem nieprzyjaciół podolsko-wszechpolsko-centrowo-moskiewskim. Cesarz, ministrowie, cały parlament, dygnitarze rządowi — wszystkie najwyższe czynniki decydujące, czekają rezultatu obecnej wielkiej batalji wyborczej w Galicji. W parlamencie i w wysokich kołach rządowych odbywają się takie zdania ze strony posłów rozmaitych narodów: Jeżeli teraz przy wyborach do Sejmu chłopska strona (Stronnictwo Ludowe) odniesie zwycięstwo to nie tylko w przyszłym Sejmie we Lwowie, dla chłopów życzliwy prąd się ogromnie wzmocni, ale także w Radzie państwa i u rządu daleko więcej znajdzie się przychylności i zrozumienia dla chłopskich żądań, tak skromnych, a przecież tak pilnych do spełnienia. Jeżeli zaś wyborcy chłopscy dadzą się skusić na poczęstunek; kiełbasę i obiecanki i ułatwią w ten sposób zwycięstwo spółki wszechpolsko-podolsko-księżej, to dla szerokich mas ludowych w nieszczęsnej krainie jeszcze bardziej, niż dotąd opłakane nastaną stosunki.

Nie daj Boże takiej chwili być świadkiem. W kraju ucisk straszny, prześladowania średniowieczne ze strony księży polityków, zamęt, obalenie reformy wyborczej i tryumf wszechpolskich urzędników.

A tu w Wiedniu w parlamencie i u rządu obróci się wszystko przeciw chłopom i chłopskim ze wszech miar słusznym postulatom.

### Możliwe rozbicie parlamentu.

Klerykali wiedeńscy i inni wrogowie postępowego ruchu całkiem wyraźnie bez ogródek powiadają, że w razie klęski ludowców, a zwycięstwa podolaków, księży i wszechpolskich trabantów przy tych wyborach, dążyć będą do jak najszybszego rozwiązania parlamentu. Spodziejają się bowiem przy nowych wyborach powetować ostatnie swoje pogromy i wejść w pokaznej sile do Izby posłów.

I coby się dopiero działo w parlamencie i w całym państwie wówczas, gdyby tak wrogowie ludu dostali się w większej ilości do parlamentu! Nowa niewola, równa pańszczyźnie, nowe uciążliwe ustawy i daniny znowu spadłyby na chłopskie barki. Z głosem naszych przedstawicieli w parlamencie przestaliby się liczyć i ich zdanie respektować.

A natomiast wola obszarników, księży i wszechpolskich urzędników będzieo wszystkim rozstrzygała! Sześciomilionowa masa chłopska w kraju naszym spadnie do rządu jęczącego w okowach niewolnika, spełniającego w pokorze rozkazy jaśnie-wielmożów i ich wszechpolsko-centrowych najmitów.

Mając tak pewną dla chłopów, ale prawdziwą przyszłość na uwadze nie dajcie chłopci zbałamucić się konserwatystom, księżom, wszechpolakom i podolakom przy nadchodzących wyborach. Judaszowskie srebrniki precz ze wgardą odrzućcie, zakupniów i rozbijaczy przepędzajcie bez litości i pardonu, trzymajcie się solidarnie i głosujcie na wypróbowanych swoich przyjaciół i nieustraszonych obrońców, postawionych przez nasze Polskie Stronnictwo Ludowe.

### Wydatna działalność ludowców w parlamencie.

Rozbicie, brak karności w obozie armji ludowej nie tylko zaprzepaści na dziesiątki lat reformę wyborczą do Sejmu, ale także w dużej mierze nasza przegrana może osłabić wpływ Klubu posłów P. S. L. w Radzie państwa.

A szczerze mogę powiedzieć, że postuluje ludowcy w Radzie państwa dzielnie pilnują od początku interesów ludu pracującego, orędują niestrudzenie za sprawami chłopca, przed forum parlamentu piętnują śmiało wszelkie nadużycia, krzywdy i bezprawia, zwalczają bezwzględnie niekorzystne dla

chłopów projekta i ustawy, nowe wytyczają drogi, które wiodą do polepszenia opłakanej doli chłopskiej, do podniesienia dobrobytu całego kraju.

Praca Klubu posłów-ludowców w Wiedniu, nader żmudna i bezustanna, odbywa się wśród niesłuchanie trudnych warunków. Cały parlament liczy aż 516 posłów, wybranych przez dziesięć różnych narodów. W tej olbrzymiej liczbie mają chłopci polscy zaledwie 24 swoich rzetelnych przedstawicieli dzielnych szermierzy-ludowców.

Znikoma to wprawdzie cyfra, a przecież dzięki energicznej postawie, sumiennosci, pracowitości posłów-ludowców, parlament musi dawać posłuch ich wołaniu o skasowanie krzywdy ludowej a rząd także musi się liczyć z tym głosem naszych obrońców. Nie wszystkie zamysły i plany Klubu posłów P. S. L. zostają urzeczywistnione, bo tych posłów mamy za szczupłą ilość, ale przynajmniej posłowie P. S. L. wszelkimi siłami starają się nie dopuścić do uchwalenia krzywdzących ludu postanowień.

### Precz z podatkiem domowo-klasowym!

od chat chłopskich jedno- i dwuizbowych, krzyknął gromko cały lud polski przed laty kilkunastu.

Polskie Stronnictwo Ludowe przyjęło ten postulat jako naczelną przykazanie, które musi być czemrychlej spełnione. Ludowcy niemal od zarania swego istnienia domagają się skasowania tej krzywdy, co ciąży na najbiedniejszych. Ani na chwilę tej niezmiernie ważnej sprawy ludowcy z oka nie spuszczały, ale tem goręcej za nią orędują. Rząd długi czas zwlekał z ostatecznym załatwieniem tego postulat, ale ostatnimi czasy Klub posłów ludowców przez usta prezesa Stapińskiego tak silnie przyparł do muru ministra skarbu Zaleskiego, że tenże pod naciskiem ludowców wreszcie się zdecydował skasować ostatnie dwie klasy podatku domowego. Dzięki zabiegom ludowców usunięcie tej bolączki chłopskiej było już bliskie, aż tu nagle wystąpili w ostatnich tygodniach w parlamencie posłowie miejscy no i wszechpolacy — za zatrzymaniem tego podatku od chałup jedno- i dwuizbowych. Posłowie mieszczańscy i wszechpolacy czynią coraz to nowe trudności i wyszukują coraz to inne kruczki, byle tylko nie dopuścić, a przynajmniej odwlec kasatę tej krzywdzącej ustawy. Świeżo zapowiedzieli posłowie z wielkich miast w komisji podatkowej parlamentu, że oni tylko pod tym warunkiem zgodzą się na skasowanie podatku domowo-klasowego od chat jedno- i dwuizbowych na wsi, jeżeli równocześnie rząd zgodzi się poczynić szerokie ulgi bogatym kamienicznikom w miastach w podatku domowo-czynszowym!

Rozumie się, że nasi obłudnicy wszechpolscy, jako przedstawiciele głównie bogatych urzędników i kamieniczników, po cichu i jawnie przyklaskują tym ich żądaniom, całkiem nieuprawnionym co do ulg w podatku czynszowym. Ale na wsi po zgromadzeniach śmiało przechwalać się wszechpolacy, że oni sumiennie zastępują interesa chłopskie w Radzie państwa. Dbają oni tylko o geszefta bogaczy, urzędników, a losy chłopca Głębińskich, Buzków, Gallów, Dębskich, hr. Skarbków, bynajmniej nie obchodzą.

### Zdecydowana postawa ludowców.

W parlamencie znajduje się obecnie na porządku roztrząsań tak zwany „mały plan finansowy“. Jest to przedłożenie rządowe, w którym minister skarbu Zaleski pragnie dobrać się do kieszeni obywateli, i w ten sposób znaleźć pokrycie na podwyżkę pensji urzędnikom i uzdrowienie stosunków finansowych w poszczególnych krajach koronnych. W tej ogromnie ważnej sprawie ludowcy w parlamencie za doradą prezesa Stapińskiego zajęli takie

stanowisko: Nie będziemy zwalczać planu finansowego, ale pod takimi warunkami: 1) Podatek domowo-klasowy od chałup jedno- i dwuizbowych musi już teraz być zniesiony. 2) Gdy wybory do Sejmu będą bezstronnie przeprowadzone i nie będzie nadużyć. 3) Gdy zostanie w Sejmie uchwalona nowa, sprawiedliwa ustawa wyborcza, która dopuści do współudziału w rządach i kontroli nad gospodarką Sejmu jak najszersze masy ludowe.

Jeżeli te trzy najważniejsze warunki ludowców nie zostaną wypełnione, to Klub P. S. L. nie dopuści żadną miarą do uchwalenia w parlamencie „małego planu finansowego“. (Wszechpolacy forsują mały plan finansowy, aby się urzędnikom wszechpolskim przypochlebić).

Jak wiadomo kilka milionów koron zamierza rząd przeznaczyć z „małego planu finansowego“ na ratowanie zabagnionej gospodarki Sejmu galicyjskiego. Coś nie coś ma z tego kapnąć także i dla nauczycielstwa ludowego. Ludowcy także będą głosować za uchwaleniem planu finansowego, ale muszą wpięć gwarancję, że te pieniądze z nowych podatków będą rzeczywiście przez Sejm użyte na zaspokojenie najpotrzebniejszych potrzeb krajowych i na polepszenie bytu armji nauczycielskiej, a nie zaś na ratowanie i przedłużanie gospodarki konserwatystów.

Pierwszą taką gwarancją będzie wynik wyborów dnia 30 czerwca br. Gdyby zjednoczone wstecznicstwo odniosło zwycięstwo, to ludowcy obalą w parlamencie plan finansowy, bo przecież nie mogą dopuścić, aby za pomocą przypływu pieniędzy z kasy państwowej, szlachta w Galicji dalej ster rządów dzierżyła, nękała lud i nauczycielstwo krzywdziła...

### Ludowcy walczą o budowę kolei lokalnych.

We wszystkich dziedzinach dla kraju żywotnych, klub ludowy rozwija w Radzie państwa nader żywą działalność. W Galicji daje się ogromnie dotkliwie odczuć brak kolei lokalnych, tak bardzo ważnych dla podniesienia gospodarczego naszego kraju. Imieniem Klubu P. S. L. pilnuje tej pierwszorzędnej sprawy w parlamencie prócz prezesa Stapińskiego, bardzo gorliwie poseł nasz Dr. Wróbel. Na posiedzeniu środowem komisji kolejowej wypowiedział poseł Dr. Wróbel świetną mowę, krytykując ślamazarną gospodarkę rządu na kolejach galicyjskich i domagając się imieniem P. S. L. w stanowczych słowach budowy szeregu nowych linii kolei lokalnych, które są niezbędnie potrzebne w różnych powiatach.

Rząd postanowił przystąpić do budowy kolei lokalnych w Galicji i na ten cel ofiarował przeszło 60 milionów. Jest to wielką zasługą Klubu posłów-ludowców, że tak niestrudzenie orędownął w tej sprawie.

### Ludowcy, a ubezpieczenie społeczne.

Wszechpolacy wyteżają dalej wszystkie swoje siły, byle tylko w Radzie państwa przeforsować projekt ubezpieczenia społecznego.

Czytelnicy nasi wiedzą aż nadto dobrze, jak zgubnym dla ludu wiejskiego jest cały ten projekt i jak wielkie na chłopca nakłada ciężary. Dlatego też ludowcy w komisji obradującej nad tą sprawą, walczą usilnie przeciw temu nowemu ciężarowi, zyskując podziękę ze strony olbrzymiej większości uświadomionego ludu. Poseł Dr. Biały z ramienia Klubu zdołał przecieć przeszkodzić uchwaleniu szeregu niesłuchanie krzywdzących paragrafów o ubezpieczeniu społecznym i przeprowadzić kilka poprawek dla ludu korzystnych pomimo sprzeciwu wszechpolaków, a głównie ich posła Buzka, który jako przewodniczący komisji ubezpieczeniowej działa na szkodę chłopów, popierając niesprawiedliwy projekt ubezpieczenia społecznego.

W sesji jesiennej Rady państwa sprawa ubezpieczenia wejdzie na porządek obrad Izby posłów. Jeżeli wybory terażniejsze wypadną po myśli księży i wszechpolaków to haniebny projekt ubezpieczenia społecznego stanie się ustawą ponad wszelką wątpliwość. Bo Klub naszych posłów P. S. L. nie znajdzie w Izbie należytego poparcia ze strony innych partji, które wtedy zaczną zezować ku naszym wrogom.

### Przez wszechpolskie kłody — do zwycięstwa.

Także i w innych kierunkach sumienną akcją rozwijają w Wiedniu ludowcy. Niema projektu, niema sprawy, w którejby ludowcy głosu nie zabierali. A wszystkie te ich zabiegi owiane są szczerą chęcią służenia ludowi.

W jednym artykule nie sposób wyliczyć choćby najważniejsze przejawy i zdobycze, uzyskane dzięki usilnym staraniom ludowców. Wyniki niezmordowanej pracy naszych posłów byłyby dzisiaj o wiele owocniejsze i jeszcze bardziej wydatne, gdyby nie te rozliczne trudności, stawiane przez jawnych i skrytych wrogów niezależnego od dworu i piebanji ruchu ludowego — gdyby nie te ciągłe przeszkody i kłody, rzucane ludowcom w kraju i Kole poselskim przez wszechpolaków i ich sojuszników. Najszlachetniejszy wniosek i dla ludu korzystny, od razu bywa zwalczany przez wszechpolaków i innych wsteczniczków. Dlatego jedynie, że wyszedł od ludowców.

Ale wpływ i znaczenie ludowców na terenie parlamentarnym mimo tych wszystkich spiętrzonych przeszkód wszechpolskopodolskich wzmoże się i jeszcze bardziej spotęguje, jeżeli tylko lud polski przy zbliżających się wyborach opowie się za Polskim Stronnictwem Ludowym i jego kandydatom świetne zapewni zwycięstwo.

Pamiętajcie, Chłopi, że ewentualna nasza klęska nietylko w Sejmie, ale i w parlamencie może być najzłobniejszą dla chłopów sprowadzić następstwa.

Wiedeń, 18 czerwca.

Tomasz Pluta.

## Na czasie.

**Wybory!** Jest więc walka i to walka zaciepła, dotychczas rzadka.

Z jednej strony stronnictwa postępowe — z drugiej konserwatywne.

Walczą o wpływy — o głosy — a może i o zasady — wmieszano w tę walkę i duchowieństwo.

Po co? — Jeden Bóg tylko chyba wie o tem! — Sfery konserwatywne — nie mogą w pewnych okręgach zdobyć mandatu, wysuwają w takich okręgach niepewnych księży — po to chyba tylko, aby śmiać się do rozpuku, jeśli księdza utracą.

Sztuczne trochę jest to obecne kadzenie duchowieństwu i Biskupom przez konserwatystów i wszechpolaków. Pamiętamy niedawne wybory. Nie przeszedł ani jeden ksiądz — czy który z tych „obrońców“ dzisiejszych stanął w obronie duchowieństwa? Teraz biją w bęben i są więcej katolikami niż sam papież.

Faryzeusze! Duchowieństwo samo się obroni! I najlepiej zrobi, gdy przy obecnych wyborach, trzymając się na uboczu — nie postawi ani jednej kandydatury. Niech się kłóci kto chce. Dla duchowieństwa praca w parafji — tak religijna jak i społeczna. Społeczeństwo samo oceni naszą pracę i nagrodi nas zaufaniem. Prawda nas wyswobodzi. Duchowieństwo przy obecnych wyborach nie powinno stawiać ani jednej kandydatury. Powinno poprzestać na swoim oświadczeniu.

Ubieganie się o mandaty może podsunąć komu myśl, że Biskupi swym listem, chcieli utworować drogę duchownym kandydatom! Bracia! cofnijcie wszystkie kandydatury! Wyjdźcie to na korzyść Kościoła!

Ksiądz-ludowiec.

## Do Braci Chłopów!

Kiedy w roku 1846 szalała na dołach bratobójcza walka, to Ojcowie nasi w Chochołowie na Podhalu, zerwali się do broni o wolność Polski.

Jak bryła śniegu staczając się z wysokiej góry urasta w lawinę, która nawet stuletnie smereki obala, tak i nasi Ojcowie rachowali, że wszyscy Bracia-Polacy, chłopci i niechłopci, połączą się z nimi i utworzą siłę, która przywróci Polskę wolną ludową, o której w „Przyjacielu Ludu“ marzy jakiś zany ksiądz-ludowiec.

Niestety nie sprawdziły się nadzieje niezapomnianych naszych Ojców i dlatego zostali pokonani. Pamięć tego powstania została uczczoną wspaniałą uroczystością w lutym b. r. w Chochołowie.

Nietylko Chochołów i Podhale, ale dalsze części Polski były na tej uroczystości, a ludzie różnych stanów i przekonań politycznych, zapewniali nas o swej miłości braterskiej.

Ledwie cztery miesiące temu, a my Podhalanie przekonujemy się, że te przyrzeczenia wypowiedziane były słowami, a nie sercem, bo kiedy dziś domagamy się praw, któreby nas podniosły z wiekowej niewoli i poniżenia i dla obrony tych praw chcemy do Sejmu wysłać ludzi, szczerze chłopom oddanych, to odsądza się nas od wiary, do której gorąco jesteśmy przywiązani, od Polski, którą całym sercem kochamy.

Przeciwnicy podniesienia stanu chłopów! zaklinamy was na wszystko, nie wyrządzajcie nam takiej krzywdy, nie walczcie przeciw nam oszczerstwami, na których i najgłupszy już chłop dziś się pozna.

Nie przeciw wierze, nie przeciw Polsce idziemy, my chłopci do wyborów, ale na obronę naszych praw, na obronę naszych Braci chłopskich, zmuszonych tułać się w nędzy i poniewierce po obcych krajach.

**My chłopci wiemy, że ten Sejm, który ma wyjść z obecnych wyborów, da nam prawa, które albo zrównają nas z innymi stanami, albo które przez długie lata jeszcze utrzymają nas w tem poniżeniu, w jakim dziś jesteśmy.**

I wrogowie chłopscy to wiedzą, dlatego używają różnych sposobów i środków, aby nam zabrali jak najwięcej mandatów podczas teraźniejszych wyborów.

**My, Podhalanie, idziemy do walki pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo je uznajemy za polskie, za katolickie i w obronie stanu chłopskiego walczące szczerze, a zarzuty Stronnictwu temu i jego Prezesowi czynione uważamy tylko za nieuczciwy środek agitacyjny.**

W r. 1846 nie poszliśmy wszyscy razem, to chodźmyż teraz.

Na Podhalu oświadczyliśmy się za Józefem Bednarczykiem, wójttem z Cichego, i wzywamy i prosimy wszystkich, aby na niego głosy swe oddali w dniu 30 czerwca. Na wiecu lutowym b. r. przysięgliśmy sobie miłość i zgodę, stwierdźmyż ją więc czynem w tym bardzo ważnym dla nas czasie.

Nie dopuśćmy, aby tryumfowali ci, co nas na nowo chcą rozdzielić i chłopca usposobić wrogo przeciw chłopu. Odrzućmy w tym czasie zazdrość, prywatę, urazy na bok.

Więc Bracia Podhalanie i Wy Bracia Chłopi całego kraju, idźmy w dniu 30 czerwca do wyborów razem, a zwyciężymy na chwałę wiary katolickiej, Polski i stanu chłopskiego.

Wojciech Skorusa, Ciche. Jan Styrzula, Ciche. Jacenty Styrzula, Ciche. Jędrzej Zarycki, Chochołów. Tomasz Bąk, Chochołów. Jan Krzysiak, Ciche. Józef Folfas, Ciche. Teofil Cikowski, Cz. Dunajec. Jan Gątkiewicz, Cz. Dunajec. Jan Kaslarski, Cz. Dunajec. Jan Ciszek, Cz. Dunajec. Jan Bieleński, Cz. Dunajec. Józef Pawlak, Dzianisz. Wojciech Gruszka, Dzianisz. Józef Kais, wójt, Chochołów. P. Owsionka, naucz., Dzia-

nisz. Siuty Wojciech, Witów. Wład. Naplepka, kier. naucz., Witów. Hen. Sowiński, kier. naucz., Ciche. Paweł Gut, Poronin. Franciszek Dorula, Poronin. Jędrzej Wetula, Chochołów. Jędrzej Fronczysty, Chochołów. Józef Blaszyński, Chochołów. Michał Szczypta Grzegorz, Chochołów. Jan Fronczysty, Chochołów. Józef Pilch, Chochołów.

## Ruch wyborczy.

**Świńscy naganiacze agitatorami Krempy.** Zdziwicie się chłopci z mieleckiego, gdy się wam otworzą oczy, co robi upadły kandydat, gdy się mu chce koniecznie mandatu poselskiego, by dalej nic nie robić. Otóż ten człowiek w imię hasła „chłopci wybierajcie chłopca“ (jakby to Kędzior nie był synem chłopca) idzie i bałamuci lud, zamiast go od rozbicia chronić, bo przecie w jedność siła, dziś to każdy wie, tylko Krempa nie chce wiedzieć. Dlaczegoż to przez dziesiątki lat jak był postępowo oszukiwał wyborców i zamiast pracować w powiecie, wyrządzał i graszki, o których zresztą wszystkim wiadomo, a zwłaszcza dotyczącym babom. I tak powiat tarnobrzski oszukał i mielecki chce dalej oszukiwać, ale jak chłopci z tarnobrzskiego kazali mu iść, gdzie pieprz rośnie, tak i wy powiedzcie mu, że w mieleckim nie rośnie pieprz, a gruszki na wierzbie, które obiecuje nigdy się nie rodzą.

Ale z kim on wszedł w konszachty ten jeszcze niezawisty ludowiec (!?) Z świniarzami mieleckimi, którzy oszukują chłopów i wykorzystują ich pracę i dlaczego? Bo Krempa rzekł im: Zniosę spółki zbytu trzody chlewnej, które konkurencję prowadzą z wami, a wy bodaj po 20 koron kupicie „fajne“ karmiki co mitam głupi chłopci!! Ładna komitywa i ładnie zamysła pracować dla chłopca. Nie dziwcie się, że swój do swego, świniarze do Krempy ciągną i dziś na każdym jarmarku drą się ci naganiacze świń (Krempy) za tym człowiekiem, któryby za mandat nietylko chłopca, ale wszystko sprzedał mieleckim świniarzom lub innym pasorzytom którzy się tuczą krwią chłopca. Wyszło sztydło z wora.

*Dąbał chłop-ludowiec.*

## Powiat Gorlice.

We wtorek, dnia 10-go czerwca b. r. odbyły się w Gorlicach dwa zgromadzenia przedwyborcze w zasadzie z odmiennym charakterem partyjnym, które jednak wobec kandydatury J. E. ministra Długosza okazały jednomyślność i jednoznaczność, dlatego też przy końcu ostatniego wyłonili się hasła zachęty do wspólnej pracy nad podniesieniem kulturalnym, oświatowym i ekonomicznym kraju i politycznym odrodzeniem narodu.

Lecz nie uprzedzając toku zgromadzeń, zdajemy sprawę z nich w tym porządku, w jakim rzeczywistość miały miejsce.

Kierownicy P. S. L., Konstanty Laskowski i Leon Gajewski w powiecie zwołali ściśle partyjne zgromadzenie do sali Spółki, na które przybyli: członek krakowskiego Komitetu wyborczego poseł dr. Wróbel, reprezentant krajowego związku nauczycieli ludowych p. Westfalewicz i prawie wszyscy gorliwsi ludowcy powiatu w liczbie około 400.

Po zagajeniu przez L. Gajewskiego i po wyborze prezydium wiecu, w skład którego weszli Franciszek Piecuch jako przewodniczący, Leon Gajewski jako zastępca, Kazimierz Stępień jako sekretarz zabrał głos poseł dr. Wróbel i w świetnym przemówieniu pochwalił najpierw silną i jednolitą organizację ludowców w powiecie, zachęcając do wpływania na sąsiednie powiaty w duchu szerzenia idei P. S. L. Zaznaczył dalej, że P. S. L. nigdy nie występowało ani nie występuje przeciwko religii, jak to twier-

dzą wstecznicy i nieprzyjaciele, lecz owsze silnie stoi na gruncie religijnym i działa w duchu Chrystusowym, żądając sprawiedliwszego, niż dotąd prawa wyborczego dla ludu. P. S. L. stoi na gruncie sprawiedliwości, ponieważ nigdy nie żądało ani nie żąda krzywdy jakiegobądź stanu, ale — jeżeli np. żąda podwyższenia podatków tym, co więcej mają — bogaczom — milionerom, to zaraz krzyżem, że się lud buntuje, a inne czarne duchy podchwytyją, że to przeciwko religii, a jeszcze inne w swej zapaleczywości krzyżem, — wykląć ich jako heretyków, bo nie słuchają kościoła!

Niema oszczerstwa, którego by nie rzucano na chłopca dlatego, aby mu nie dać żadnego prawa ani żadnej organizacji, a na dowód przytacza i odczytuje z broszurki wydanej przez spółkę chrześcijańsko-ludową p. t. „Czego chcą ks. biskupi“, słowa, gdzie „radkałnych“ nazwano złodziejami i rozbójnikami i stwierdza, że ci to właśnie oszczercy są prawdziwymi wrogami kościoła i religii. — Mowca zachęca dalej do jedności, w której leży siła Stronnictwa, której boją się przeciwnicy i zaznacza, że niemasz większej radości dla naszych nieprzyjaciół, jak kiedy widzą, że chłop z chłopem za kły się wodzą. — Nawijając do reformy wyborczej zbija mowca wszystkie zarzuty przez duchowieństwo i biskupów w liście pasterskim podniesione i zaznacza, że zgoda z bratnim narodem ruskim jest koniecznością, sprawiedliwością — koniecznością wspólnego pożytku z nim, od narodu ruskiego bowiem odłączyć się nie możemy, żyjąc razem na tej samej ziemi. — Rozliczając ilość mandatów poselskich polskich i ruskich stwierdza, że nie jest skrzywdzony polski naród na korzyść Rusinów, lecz przeciwnie jest pokrzywdzony lud polski na korzyść miast i obszarników; zaś podstęp rozbijaczy reformy wyborczej uwydatnia się w tym właśnie, że rozbili reformę, ale innej nie postawili, utracili projekt kompromisowej reformy jako zły, a nie przedłożyli innego projektu takiej reformy, która by według nich była dobra, choć zapewniają, że stoją na gruncie sprawiedliwego posiadania własności politycznej — bo nie chodziło im o uchwalenie reformy wyborczej, lecz o jej utracenie. — Dlatego najmocniej bądźmy przekonani, że na niczyją bezwarunkowo życzliwość liczyć nie możemy i tylko siłą zdobyć możemy należne nam prawa, jeżeli pod jednym hasłem do wspólnej o nie walki iść będziemy, a tym hasłem jest wiara ojców naszych i miłość Ojczyzny. (Huczne oklaski).

Wśród tego przemówienia wszedł na salę p. minister Długosz i zajął miejsce obok prezydium wiecu.

Przemawiali jeszcze p. Westfalewicz, który stwierdzając, że wszystkim nam się należą równe prawa, ponieważ wszyscy służymy Ojczyźnie i płacimy podatki — że nie powinien jeden drugiemu mówić „panie“, bo niemasz pana i niewolnika, ale wszyscy jesteśmy wolni i równi. Mówią duchowni, że władza od Boga pochodzi, ale — choć Bóg nie dozwala gniebić słabszego, my tę ich władzę dobrze czujemy na karkach naszych.

Mordawski — żąda zaprotestowania, aby sprawy polityczne nie były głoszone z ambon, bo to właśnie jest profanacja religii.

Potem zabrał głos p. minister Długosz, stwierdzając, że przez cały czas swego poselstwa stał wiernie, stoi i stać będzie na gruncie idei P. S. L., że swoje usługi, zdrowie, majątek i pracę poświęca dla celów ludowych, ponieważ jest przekonany, iż podniesienie ekonomiczne, kulturalne i oświatowe kraju jest jednoznaczne z takimże podniesieniem najszerzych mas ludowych, które są fundamentem narodu; lecz ponieważ z rozwiązaniem sejmu skończyła się jego kadencja poselska, przeto też mandat czysty i nieskałany składa napowrót w ręce wyborców. Co się tyczy reformy wyborczej zaznacza, że uchwalenie tejże musiało przyjść na porządek dzienny, albowiem skutkiem obstrukcji Rusinów w sejmie zatamowany cały rozwój ekonomiczny kraju. Również i rząd żąda uchwalenia reformy wyborczej z powodu tej samej obstrukcji Rusinów w Radzie państwa

Dalej przedstawia mowca walkę stronnictw politycznych jak ona się wyjawia z wyżyn centralnego rządu i składa wyznaczenie polityczne, że wstępując do Stronnictwa Ludowego pragnął służyć ludowi i nadal służyć mu będzie.

Potem na wniosek posła Dra Wróbla, K. Laskowskiego i A. Mordawskiego uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) P. S. L. powiatu gorlickiego stoi i nadal stać będzie wiernie przy wierze katolickiej i bronić jej każdego czasu.

2) będzie kochać i bronić ziemię polską i nie uroni ani piędzi ziemi ojczystej

3) iść do walki o prawa ludu pod sztandarem P. S. L.

4) żąda czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do sejmu

5) wyraża głęboki żal tym, którzy w broszurze „Czego chcą księża Biskupi“ porównali lud polski zorganizowany i dobijający się praw ludzkich i sprawiedliwych — ze złodziejami i mordercami. Autorzy i rozszerzyciele takiej oszczerczej broszury są prawdziwymi wrogami religii świętej, która każe miłować nawet nieprzyjaciół.

6) żąda jako lud katolicki, ażeby sprawy i walki partyjno-polityczne nie były przedmiotem listów pasterskich, głoszonych i odczytywanych stąd — skąd królestwo nie tego świata głoszone być winno

7) żąda od przyszłego sejmu w pierwszym rzędzie poprawy bytu nauczycielstwa ludowego przez uregulowanie plac i pragmatyki służbowej

8) postanawia wybrać na posła p. Ministra Długosza, któremu równocześnie wyraża swoje zaufanie i serdeczne podziękowanie za dotychczasową, prawdziwą, życzliwą dla ludu nacechowaną skuteczną działalność.

Poczem wszyscy zebrani udali się na zgromadzenie, które zwołał ks. wice-marszałek powiatowy, Władysław Kędra, ażeby oświadczyć zgromadzonemu tamże, że P. S. L., które niepodzielnie kierownictwo polityki w powiecie, już ma wyznaczony kandydata na posła, którego wybór potrafi przeprowadzić i przeprowadzi choćby nawet inne partje polityczne temu się sprzeciwiały.

W Radzie powiatowej ks. wicemarszałek zagajając zaznaczył, że zgromadzenie przez niego zwołane nie jest zgromadzeniem partyjnym, lecz zgromadzeniem wszystkich wyborców powiatu. Jednakże — poza P. S. L. widzieliśmy tam bardzo małą ilość wyborców, bo zaledwie paru Businów i 7-miu księży. Stąd też P. S. L. czuło się tam zupełnie swobodnie i objęło ster zgromadzenia, wybierając do prezydium zgromadzenia tych samych członków, którzy byli w sali Sokoła i z nieznanymi tylko zmianami powtórzyło prawie wszystko to, co już było w sali Sokoła z dodatkiem tylko przemówienia p. Gajewskiego, nauczyciela z Olszyn, który imieniem zorganizowanego nauczycielstwa powiatu zaznaczył, że na obydwu zgromadzeniach w Ogniskach nauczycielskich uchwalono iść wspólnie z ludem i popierać kandydaturę p. Ministra Długosza z powodu, że popierał szkolnictwo i nauczycieli w Sejmie i dlatego, że kandyduje ze Stronnictwa Ludowego, do którego większość nauczycieli należy.

Poczem p. przemówienie p. posła Dra Wróbla zachęcającem do łączności i zgody — do wspólnej pracy nad podniesieniem kulturalno-owsiatowem i ekonomicznem kraju przyjęto jeszcze następujące rezolucje:

1) Uważamy za jeden z najważniejszych obowiązków obywatelskich dążenie do zgody wszystkich synów Polski przez wzajemne darowanie wszystkich uraz i krzywd.

2) Gdyby uchwalenie czteroprzymiotnikowej reformy okazało się bezwarunkowo niemożliwym, polecamy naszemu Posłowi, aby dążył do uchwalenia reformy jak najbardziej do 4-przymiotnikowej zbliżonej, a więc jak najbardziej demokratycznej.

Posel Dr Wróbel zachęcił jeszcze obecnych do darowania obelg rzucanych na stronnictwo przez związek chrześcijańsko-ludowy w broszurze p. t. „Czego chcą księża Biskupi“ i zakończył wezwaniem przeciwników, aby wspólnie z nami szli w kierunku odro-

żenia Ojczyzny przez podniesienie kulturalno-owsiatowe i ekonomiczne kraju naszego — poczem zgromadzeni odśpiewawszy pieśń „Serdeczna Matko“ w podniosłym nastroju ducha — w pokoju i zgodzie rozeszli się do domów, odnosząc to miłe wrażenie, że nie podniósł się ani jeden głos partyjnego antagonizmu — ani jeden głos niezadowolenia.

Kazimierz Stępień  
uczestnik i sekretarz.

## Powiat Nowy Targ.

**Chochołów powiat Nowy Targ.** W dniu 8 czerwca b. r. odbyło się tutaj zgromadzenie przedwyborcze w lokalu gminnym, przy udziale około 800 wyborców z okolicznych gmin. Przewodniczył p. I. Kois, sekretarzem p. P. Owsionka.

Przewodniczący przedstawił zgromadzonemu posła ludowego p. Dra Wróbla, który wyjaśnił w obszernym referacie potrzebę organizowania się włościanstwa pod sztandarem P. S. L., opartego na zasadzie wiary katolickiej i miłości bliźniego: zachęcał obecnych do zgody, darowania uraz względem bliźnich, przestrzegając przed rozbiem wszechpolskim, którym nie chodzi o dobro chłopca, tylko o złamanie siły chłopskiej i oddanie tego chłopca w pańską niewolę.

P. Dr Wróbel wyjaśnił także dobitnie i gruntownie obecny projekt reformy wyborczej do Sejmu, który pomimo tego, że nie był jeszcze w zupełności dobrym i nieodpowiadający potrzebom ludu naszego, spółka wszechpolsko-podolska rozbiła, dobrawszy sobie do pomocy biskupów polskich. Przedstawił czteroletnią walkę o prawo wyborcze, którą zniszczyli kler i wszechpolacy. Lud dzisiaj nie może przestać na reformie kompromisowej, lecz żąda takiego prawa jak do parlamentu.

Mowę p. Dra Wróbla ustawicznie usiłował przerywać ks. St. Kotarba, tutejszy wikary, który także przybył na to zgromadzenie w tym celu, ażeby go rozbić, jak się sam odgrażał, mówiąc do chłopów, „że jak prędko przyszedł, tak jeszcze prędko pójdzie“, t. j. Dr Wróbel. Do pomocy swego dzieła wynajął sobie pomocnika w osobie Stanisława Liszki z Witowa, znanego licytanta drzewa. Tak ks. Kotarba, jak i jego najmita, nie mając innej broni do walczenia, przybyli na zgromadzenie, pierwszy z „Ojczyzną“, którą sam nazwał biedną, a drugi z „Wieńcem i Pszczółką“. Lecz niestety, ks. Kotarba, nie mając żadnych argumentów do zbijania wywodów p. Dra Wróbla, który tak ślicznie i rozumnie wyjaśnił całą sprawę reformy wyborczej, musiał się biedaczysko ograniczyć tylko do przerywania mowy posłowi, narażając się sam na śmiech ze strony swych parafian. Bo też trzeba przyznać p. Dr. Wróblowi jego taktowne i spokojne postępowanie wobec napaści ks. Kotarby, jego gruntowne wyjaśnienia ze znajomością rzeczy i odparcie wszystkich zarzutów ks. Kotarby. Wywody p. posła były nagradzane huczными oklaskami. Sam ks. Kotarba widząc swą bezsilność wobec jednomyślności swoich parafian, przyznał słuszność p. posłowi, kapitulując z odczytania jakiejś napaści w „Ojczyźnie“, która tutaj nie jest znana, na tak Szanownego i Zacnego p. posła, a w końcu zaś oświadczył gotowość wstąpienia do P. S. L., ażeby bronić interesów chłopskich, dając na to rękę p. posłowi, co zgromadzeni z wielką wesołością i oklaskami przyjęli.

Zgromadzeni wysłuchawszy wszystkiego ze spokojem i z ogromnem zainteresowaniem oraz oświadczenie p. posła Dra Wróbla, że P. S. L. zatwierdziło kandydaturę na posła sejmowego p. Józefa Bednarczyka, wójta z Cichego i administratora siedmiu gmin, z nieklamana uciechą przyjęli do wiadomości przez huczne oklaski, ze słowami brawo! wiwat!

W końcu zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni zapraszają do kandydowania na Sejm krajowy Józefa Bednarczyka, wójta z Cichego, przyrzekając poparcie z całych sił.

2) Zgromadzeni żądają od przyszłego Sej-

mu równego, bezpośredniego, powszechnego, i tajnego prawa wyborczego do Sejmu.

3) Zgromadzeni żądają od Sejmu zniesienia dwutypowości szkół ludowych i Seminarjów nauczycielskich.

W dyskusji zabierali głos: ks. Kotarba pp.: Bednarczyk, W. Tyłka i Gatkiewicz.

Zgromadzenie to czysto ludowe było może pierwsze na Podhalu, gdzie odnieziono tak miłe wrażenie z wywodów p. posła, a jeszcze tem miłsze, że wywody te pokonały ks. Kotarbę, a tem samem wszechpolaków. Po ras pierwszy wyłoniła się na Podhalu, które przez dłuższy czas leżało uspijone, kandydatura chłopka do Sejmu krajowego. Nie chcemy tu ubliżać p. Dr. Bednarskiemu, który przez dłuższy czas posłował z Podhala, nie chcemy nic o tem pisać, bo wiedzą wszyscy, jak pracował dla naszego powiatu... Nie chcemy dyktować nikomu naszych przekonań politycznych ani narzucać posła.

Mamy do wyboru dwóch kandydatów, tj. p. Bednarczyka i p. Dra Bednarskiego. Znamy tak pierwszego jak i drugiego. Przy wyborze na członka Rady powiatowej otrzymał p. Bednarczyk największą ilość głosów, cieszy się więc ogromną popularnością. Znany jest jako człowiek trzeźwy, moralny i stateczny, a także znany jest ze swej pracy nie tylko w gminie, ale także i w powiecie. My z parafji chochołowskiej gwarantujemy za tem, że p. Bednarczyk będzie bronił doskonale i wiernie naszych potrzeb włościańskich.

Nadszedł czas, abyśmy w Sejmie pokazali naszego posła chłopca-górala nie panka, bo nikt lepiej nie zna naszych potrzeb podhalańskich jak chłop-góral. To Podhale, które tak daleko jest znane, ci górale, którzy zapisałi się w przeszłości, a o których chcą, niby pamiętać i opiekunować ich wszechpolacy, powinno mieć także swego posła górala, bo to dla nas będzie zaszczyt i sława.

Nadszedł już czas, abyśmy się zbudzili, żebyśmy się nie dali wodzić na pasku wszechpolskim, bo powinniśmy mieć swojego góralskiego posła, który będzie pracował dla naszego dobra. Niech to Podhale, które niegdyś obroniło ciupagami naszego polskiego króla Jana Kazimierza, wyśle teraz do Sejmu swego posła, który pokaże, że potrafi dzielnie i twardo bronić praw naszych. Ta dzisiejsza chwila powinna nam nareszcie otworzyć oczy. Nie powinna nas ustraszyć, ani złać przy wyborach ta garstka wszechpolska, jaką mamy w powiecie i o której wiemy, do czego dąży.

Nie lekceważmy sobie i tego, bo to rozstrzygnie o naszej przyszłości, bo gdyby ci przy obecnych wyborach zwyciężyli, to musielibyśmy się pożegnać na dłuższy czas z nadzieją uprzątnięcia rządów wszechpolskich.

Nie ludźmy się żadnymi obietnicami, nie wierźmy żadnym plotkom ani groźbom, bo to walka wyborcza, lecz rozważmy wszystko dobrze, zapytajmy się naszego sumienia, jak mamy głosować, a to z pewnością nam doskonale odpowie.

Bracia Górale! Rycerze legendowi śpiący w Tatrach! Walka wyborcza już tu! Jesteśmy znani daleko i szeroko pod każdym względem, dużo o nas mówią i piszą, dużo nas chwala i o nas śpiewają, lecz niestety nie mieliśmy w parlamencie ani w Sejmie swego przedstawiciela.

Zbudźmy się z uspijania, bo czas już nadszedł! Zbudźmy się z tem hasłem! Góralu! wybieraj posła Górala!

Jeżeli chłopci w innych stronach kraju wysyłają swoich posłów, dlaczego my nie mamy wybrać sobie chłopca-Górala, a nie dać sobie rabować mandatów wszechpolakom.

Naszym świętym obowiązkiem nie kryć się, lecz wystąpić jawnie i powiedzieć to, co Wam Bracia Podhalańskie Bóg, Ojczyzna, dobro powiatu i Wasze sumienie mówić i głosować nakazuje.

Miejmy tę nadzieję i wiarę, że naszym posłem na obecny Sejm krajowy powinien być **Józef Bednarczyk, wójt z Cichego.**

Przewodniczący  
Józef Ko  
naczelnik gminy  
w Chochołowie

Sekretarz  
Piotr Owsionka  
kierownik szkoły  
w Działanżu.

## Powiat Jarosław.

**Pruchnik** (pow. Jarosław). Prawyborcy w powiecie już się odbywają; koniec 17 bm. Wszędzie wre szalona agitacja ze strony emigracji księcia Witolda Czartoryskiego. Wódka i kiełbasa wyborcza robi swoje, bo np. w Konaczkowie podpici wyborcy tak się wzajemnie poturbowali, że odstawiło ich do sądu w Jarosławiu.

Książę pan wygłasza antyblokowe mówki — słuchacze wymiotują, tymczasem z nadmiaru alkoholu i pod usypiającym wpływem kandydata z „Bożej łaski” — za jakiego się publicznie ogłasza. On i jego owieczki starają się za wszelką cenę utracić kandydata ludowego p. Przewrockiego, rolnika w Zarzeczcu. Koalicja magnacko-klerykalna potrafiła wciągnąć w swe objęcia moskalofilów, którzy uchodzą tu za naturalnych sojuszników podolacji i księcia Czartoryskiego. Książę urobił ich też na przeciwników oficjalnego kandydata P. S. L. Mimo wszystko jednak, szanse p. Przewrockiego przedstawiają się wcale pokaznie. Dowodem ostatni niedzielny wiec. Zjechali nań w charakterze referentów: kandydat osobiście, delegat Głównego Zarządu wyborczego P. S. L. p. Eugeniusz Migdałek i p. Bury z Zarzeczca. Ponadto przybyli delegaci Jodłówki, Rozburza Długiego, Rozburza Okragłego, Czudowie, Charłowie, Rączyny, Kramarzewki, Pruchnika miasta, Pruchnika przedmieścia, Węgierki, Rokitnicy, Tuligłówny, Rzeplina i t. d., z górą 300 osób z całego powiatu. Obradom przewodniczył p. Michał Kaszuba. W dyskusji przemawiało kilkunastu mowców — nawiązując przeważnie do scharakteryzowanych poprzednio przez ref. p. Eng. Migdałka kandydatów: księcia i chłopca. Ustawiczne okłaski, jakie towarzyszyły przemówieniom dały wyraz opinii, którą cieszy się książę w powiecie. Człowiek ten — stosunkowo młody — jest strasznie znienawidzony. Kilku naganiaczy z dworskiej stajni próbowało naruszyć powagę obrad, spotkali się jednak z zasłużoną czynną odprawą. — Powzięcie szeregu rezolucji, aprobowanie kandydaty p. Przewrockiego zakończyło ten imponujący wiec. Nawiasowo dodajemy, że twierdzenie ks. Czartoryskiego, które pojawiło się na łamach „Gazety Narodowej” jakoby zebranie delegatów gmin, odbyte z początkiem tego miesiąca, proklamowało jednogłośnie kandydaty tego pana jest z gruntu fałszywe. Zjazd składał się z 60 starszych fernali dworskich i 30 włościan. Z tego wszystkie chłopskie głosy padły za kandydatem P. S. L. Przewrockim — ani jeden gospodarz nie głosował na księcia. — Tak wyglądają manipulacje wielkiego magnata, których celem ukraść mandat ludowy. Niedoczekanie!

**Powiat Jarosław.** Na sobotę 7 b. m. zwołał marszałek powiatu p. Lisowiecki posiedzenie obszerniejszego Komitetu wyborczego do sali ratuszowej i zaprosił przeszło 200 ludzi, w tem księży, burmistrzów miasteczek i włościan. Całą akcją wyborczą kieruje Stefan Myczkowski, dzierżawca Muniny, wierny słuzka panów, były urzędnik Floryanki. Na posiedzenie przybyło zaledwie 70 osób. Przewodniczył p. Lisowiecki i zagajając prosił obecnych, aby ustanowili kandydata na posła i mu udzielili swej pomocy, poczem udzielił głosu księciu Witoldowi Czartoryskiemu, który postawił wniosek, aby ci którzy kandydują na posła, zabrali głos, a potem, aby komitet uchwalił kogo chce mieć kandydatem. Włościanin Cerna zwrócił uwagę, że należało ogłosić, że na tem zebraniu mają być wygłoszone mowy kandydackie, to byliby przybyli kandydaci, może jaki chłop byłby zgłosił kandydaty, a tak przyszli tylko ci ludzie, którzy dostali zaproszenie i to byli kontrolowani przy wpuszczaniu na salę. Włościanin wójt z Kanioczowa podniósł, że do komitetu nie zaproszono żadnego Rusina, jakże Rusini mają iść razem z Polakami (Okłaski). Pp. Lisowiecki i Myszkowski tłumaczyli, że to się stało przez pomyłkę sekretarza Wydzia-

łu powiatowego. Włościanin Świętoniowski zaznacza, że mandat z kurji włościańskiej powinien przypaść chłopu, że Polacy i Rusini powinni postawić kandydaty chłopską, która się chłopom należy. Rusinów i chłopów polskich wielu, wybitniejszych umyślnie pominięto, a teraz zwala się wszystko na sekretarza. Myłki nie było, tylko tak umyślnie panowie zrobili i sami ułożyli, komu dać zaproszenie.

Przewodniczący udzielił głosu księciu Witoldowi Czartoryskiemu i ten z kilkudziesięciu kartek odczytał swoją mowę kandydacką, napisaną mu przez dra Strońskiego. W całej mowie wyliczał zasługi swego ojca śp. Jerzego ks. Czartoryskiego i ciągle zaznaczał, że jest Polakiem i katolikiem. Krytykował projekt reformy wyborczej zupełnie co do formy i treści, jak go oceniała opozycja.

Po „mowie czytanej” księcia długiej jałowej zabrał głos włościanin Marcinczak i wykazywał, że książę powinien kandydować z większej posiadłości, że chłopci księcia nie potrzebują i że chłopci chcą mieć chłopca swoim przedstawicielem w Sejmie. Mowa Marcinczaka wypowiedziana głośno i z wielką werwą wywołała wielkie wrażenie na chłopów, a wielką konsternację na panach i ekonomach dworskich.

Zaraz też głos ksiądz Kudła, proboszcz łaciński z Łowiec i zaczął wydrwinać przemówienie Marcinczaka, nazywając go młokosem i twierdząc, że mówić nie umie a głos zabiera. Ks. Kudła chce, aby poseł był katolik, Polak i ludowiec, ale nie taki jak Stapiński, tylko chłop. A co to znaczy chłop, sam sobie odpowiada ks. Kudła: „Chłopem jest książę Czartoryski, chłopem p. Lisowiecki, chłopem cała szlachta, bo pochodzi od Piasta, a chłop to znaczy tyle co rolnik i chłopem jest mowca, bo jest synem chłopskim z Tuligłówny. Posłem powinno się wybrać rolnika Czartoryskiego, którego ojciec wytoczył wojnę żydom (było to w r. 1873 książę Jerzy Czartoryski przegrał kilka milionów na giełdzie i nie chciał płacić, wtedy Rothschild wiedeński przeprowadził egzekucję i sekwestrację wszystkich majątków księcia. Jak sekwestracja ustała, książę wypędził wszystkich żydów z karczem i trafik w swoich dobrach i na siebie objął. Przep. red.)

Włościanin Marcin Przewrocki stanął w obronie sponiewieranego Marcinczaka i wyraził ubolewanie, że ks. Kudła, jak sam powiedział, będąc synem chłopskim, z ironią potępił chłopca dlatego, że może nie umiał należycie swych myśli wyrazić. Gdyby był wiedział, że będzie przemawiał, byłby sobie mowę napisał jak książę i gładko odczytał. Mowca chce, aby chłopci weszli do Sejmu, jest za czteroprzymiotnikową reformą wyborczą i zgłasza swoją kandydaty.

Zabrał głos ponownie włościanin Marcinczak i odpierał napaści ks. Kudły, co nie podobało się pańskim fagasom zaczęli hałasować, a by nie dać mówić Marcinczakowi.

P. Myszkowski użył fortelu i postawił wniosek, aby najpierw głosować nad kandydatami, a potem aby mówił Marcinczak. Wniosek ten przeszedł, poczem większością głosów uchwalono wśród różnych głosów kandydaty ks. Czartoryskiego. Gdy się trochę uspokoiło, udzielił przewodniczący głosu Marcinczakowi, który oświadczył, że kandydaty ks. Czartoryskiego ani on, ani chłopci nie uznają, że to nie jest zgoda z ludem, jeżeli się chłopca wyklina i jego zdania nie chce wysłuchać i zapowiedział, że głosów niezawisłych chłopów książę nie dostanie.

Po twarzach aranzarów zebrania i po twarzy księcia było poznać, że nie byli zadowoleni z przebiegu wiecu i gdy pańscy chłopci przyszli do szynków zamówionych przez ekonomą Korzeniowskiego z Pełkin dla chłopów, chłopci niezależni rozjechali się do domów. Wiec sprawił bardzo przykre wrażenie i gdyby kandydat

ludowiec silnie zaagitował książę musiałby upaść pomimo otwarcia lasów, szynków i sypania pieniędzy.

Uczestnik.

## Powiat Tarnów.

**Z Tuchowszczyzny.** Jest w Tuchowie osoba powszechnie znana i z konieczności cierpiąca, a na imię jej „mateczka Ludwika”. Nazwisko jej „herbowe” Rozwadowska. Osoba nad wyraz pobożna i ofiarna dla tych, którzy i tak mają zawiele. Natomiast skąpa dla najbiedniejszych. Dość powiedzieć, że kiedy na jej obszarze dworskim, w Siedliskach, zmarła służąca, kobieta starsza, od dziecka w służbie „jasnej pani” wypracowana, ta odmówiła jej po śmierci desek na trumnę. Gmina Siedliska własnym funduszem pochowała żebaczkę, która lata służyła dworowi.

Jest przy dworze w Siedliskach studnia, a raczej dół, zbiornik wody, obornika, gnojówki i odchodów ludzkich. Tu poi się bydło, stąd czerpie wodę cały dwór i sąsiedni chłopci. Jakiego zozdaju jest ta studnia świadczy fakt, że swego czasu w tej „studni” wół się utopił. Nie dziwnego, że kiedy w całych Siedliskach niema tyfusu, pojawia się on między służbą dworską. Do chorego sprowadza się lekarza, płaci lekarstwo, a wydatek ściągają się z zasługi chorego. Z winy dziedzicznej rujną się nędzarze, a to wszystko dla „liściowego serca pobożnej mateczki Ludwika”.

Nie koniec na tem. Przy dworze w Siedliskach jest budynek dla służby — „czworak”. Wygląd jego przedstawia obraz zupełnego zniszczenia i zaniedbania. A jednak „prosze jasnej pani” człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Roze, winien mieć lepsze pomieszczenie, niż bydło i świnię. Tymczasem w Siedliskach we dworze wszystko inaczej. Nierogaczna, bydło, konie, drób ma odpowiednie pomieszczenie. Nie ma go tylko służba dworska i mieszka w norach gorszych od chlewów nawet chłopskich.

A możeby tak i władze sanitarne włączyły się ze względów zdrowotnych w tę sprawę? Tu idzie o całą gminę. Gmina musi mieć odpowiednie studnie, chłop ją mieć musi, tylko dworowi względnie jego służbie za studnie może służyć gnojownia.

s. — w.

**Tarnów.** Dnia 10 b. m. odbył się zjazd delegatów w Tarnowie w sali Sokoła na przedmieściu Strusinie. Po sprawozdaniu poselskiem posła Witos a o sytuacji politycznej i reformie wyborczej przemawiali pp. prof. Dubiel, ob. Jan Padło i wielu włościan.

Przystąpiono do głosowania kartkami na kandydata. Poseł Witos został prawie jednogłośnie wybranym na kandydata na posła do sejmu z ramienia Pol. Str. Ludowego.

## Powiat Myślenice.

**Wola Radziszowska, pow. Myślenice.** W niedzielę 15 b. m. wieczorem odbył się w lokalu Kółka rolniczego wiec, na który przybyli pp. Bochenek, Wieroński, Czech i wielu włościan z sąsiednich wsi. Przewodniczącym obrano p. Gaję. Po gorących przemówieniach, które silne na obecnych wywierały wrażenie, uchwalono rezolucję, domagającą się czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej, zniesienia rad powiatowych, usunięcia dwutypowości seminarjów naucz., odjęcia prawa patronatu dziedzicom, a oddania w ręce ludu, wkońcu z aplauzem przyjęto kandydaty Michała Baścika, z oburzeniem odnosząc się do kandydaty ks. Lubomirskiego. Ksiądz miejscowy usiłował z początku przeszkadzać, widząc jednak, że nie da rady, nie mając argumentów, usiadł spokojnie, od czasu do czasu tylko coś pomrukując.

Obecny.

**Głogoczów, pow. Myślenice.** W niedzielę dnia 15 b. m. odbył się ta wiec przy udziale wielu włościan z Głogoczowa i okolicy. Zagaił p. Bochenek z Sułkowic, przewodniczył p. Wieroński, kierownik szkoły z Bierłowic. W podniosłych i dobitnych słowach

skreślił p. Bochenek sprawę reformy wyborczej, stanowisko biskupów i wszechpolaków wobec niej. Nadmienić wypada, że obecny na wiecu ks. proboszcz Sandacz usiłował rozbić zgromadzenie i w trakcie mowy p. Bochenka zwrócił się do zgromadzonych pewny siebie: I wy pozwolicie na to, by on tak gadał przeciw księżom biskupom? A wszyscy, jak jeden mąż odpowiedzieli mu: Pozwalamy, pozwalamy, bo słusznie mówi. Na takie powiedzenie ks. proboszcz zirytowany, rozczarowany, sromotnie uciekł, pożegnany przez wszystkich głośnym śmiechem, a z nim jeden jedyny tylko grabarz.

Po przemowach Bochenka, Czecha, Wierońskiego zebrani oświadczyli się za czteroprzymiotnikową reformą wyborczą, za zniesieniem Rad powiatowych, za przeniesieniem prawa patronatu z obszarów na lud, za zniesieniem dwutypowych seminarjów naucz., a w końcu jednomyślnie przyjęto kandydaturę p. Baścika i postanowiono ją usilnie popierać.

*Obecny.*

**Myślenice.** W dniu 18 maja 1913 roku w sali myślenickiej Rady powiatowej odbył się wiec publiczny, zwołany przez powiatowy Komitet P. S. L. Wiecewi przewodniczył p. Ignacy Gorączko z Myślenic, sekretarzował p. Franciszek Kuś z Harbutowic. P. Średniawski w dłuższym przemówieniu skreślił działalność klubu ludowców w parlamencie, omówił plan finansowy rządu, wykonał uzyskane złagodzenie i stopnienie ostrza ustawy o chorobach zakaźnych, nadto przedstawił, jakby najuboższą ludność skrzywdzono, dopuszczając do uchwalenia podatku od zapatek.

W dyskusji nad sprawozdaniem posła Średniawskiego zabrał głos marszałek powiatu p. Bzowski z Drogini omawiał udział Galicji w budżecie państwowym, ubolewał nad niemożnością obradowania Sejmu krajowego i wyraził zapatrywanie swe na urzędy i urzędników. Inni mowcy, jak p. Liszka z Budzowa atakują w ostrych słowach ks. Lubomirskiego za nieskładanie sprawozdań poselskich, także p. Dyrda z Jasienicy wykazuje w jaki sposób ks. Lubomirski został posłem i jak sprytnie odbił sobie kosztą wyboru. Profesor Nowak z Myślenic omówił gospodarkę austriacką po rozbiorach i dał pierwszeństwo sejmowi przed parlamentem. Przewodniczący Komitetu pow. P. S. L. p. Bochenek ubolewa nad olbrzymimi wydatkami na armię i flotę, gdy na cele gospodarcze i kulturalne prawie zawsze brak grosza. O biurokracji mówił p. Wilkołek z Jawornika, p. Kleszcz, prof. Nowak i sekretarz.

Drugi punkt porządku dziennego o reformie wyborczej i wyborach sejmowych, referuje p. Bochenek, o Związkach strzeleckich posł Średniawski, a po wyjaśnieniach i odpowiedziach na interpelacje zgromadzeni się rozeszli, zostali tylko delegaci Komitetów, celem naradzenia się nad kandydatem na posła do Sejmu.

*Sekretarz.*

**Powiat Myślenice.** W poniedziałek 2-go czerwca odbył posiedzenie w Myślenicach zwołany celem wyboru kandydata, Komitet powiatowy. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego p. Bochenka, który szczegółowo i gruntownie omówił zadanie jakie ma przed sobą Zjazd delegatów gminnych Komitetów P. S. L., rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos kolejno posłowie Rusin i Średniawski, ten ostatni omawiał szerzej przebieg walki o reformę wyborczą, oraz włościanie Kaźmierczak, Woźnica, Matuła, Muniak, Góralik, Węgrzyn i nauczyciele Wieroński i Karkowski.

Następnie w tajnym głosowaniu wybrano kandydatem na powiat myślenicki p. Baścika, nauczyciela z Zatora. Sprawę listu pasterskiego i agitacji klerykałnej dosadnie skrytykował włościanin Kaźmierczak, który stawia następujące rezolucje uchwalone jednomyślnie: Komitet powiatowy P. S. L.

żąda wdrożenia akcji ze strony Zarządu P. S. L. w kierunku odebrania prawa patronatu obszarom o przyznania prawa wyboru proboszczów parafjanom. Wobec tendencyjnie, przeciw Stronnictwu Ludowemu skierowanego ostrza listu pasterskiego stwierdzamy publicznie, że jesteśmy i pozostaniemy zawsze szczerymi katolikami, jednakże list ten uważamy za wysoce godności episkopatu uwłaczający akt czysto polityczno-partynny. Żądamy złączenia obszarów dworskich z gminami.

Następnego dnia we wtorek odbył się Zjazd delegatów z makowskiego i jordanowskiego w Makowie. Przemawiali posłowie Rusin i Średniawski, red. Sanojca, Kaźmierczak, Liszka, Żółciak, Kuś, Bochenek oraz kandydat Baścik. W tajnym głosowaniu jednomyślnie wybrano p. Baścika. Popularna i sympatyczna osobistość p. Baścika zjednuje sobie coraz liczniejsze grono zwolenników. Rozbudzony zapał i żywa agitacja, jaką rozwinęli światli włościanie-ludowcy, rokuje najwyższe widoki dla tej kandydatury.

Z ogromnym oburzeniem spotyka się kandydatura ks. Lubomirskiego, tak, że hyeny wyborcze kryją się ze wstydu i tylko cicho rzucaniem baśni szkodzącej usiłują. Stawiana przez reakcję klerykałno-wszechpolską kandydaturą ks. Kądzioły budzi uśmiech politowania... Wiemy dobrze, że księża popierać będą księcia Lubomirskiego.

**Lud jednak czuwa i uspić się nie da.**

*Radykał*

## Powiat Żywiec.

**Ujszoły.** Cała nasza okolica nikogo tak dobrze nie zna, jak nauczyciela Feliksa Koczura z Miłówki, co go chcą teraz chłopcy na posła na Sejm krajowy wybrać. Chwalimy całą duszą tego człowieka pożytecznego i mało w naszych górach i na naszych ugorach przywęgierskich chcących nam w biedzie pomóc. W Ujszołach dosyć gonią za Zamorskim, ale tylko ci, coby chcieli judaszowskich srebrników, wódki konewkę i końskiej kiełbasy. Uczciwi górale bez względu na politykę będą głosować na Koczura. Nauczycieli też trza w Sejmie, bo tylko nauczyciel zgrabnie przedstawi na posiedzeniu, jakie to złe mamy książki „austriackie“, a nie „polskie“ i jak się dzieci mało na nich wyciągają, a o „naszych bohaterach i królach polskich“ mało wspominają. Dziecko potem wychodzi ze szkoły i nie wie nic o Kazimierzu Wielkim, o Jagiellonach, o Kościuszcze, ale za to o krawcach, co nasz ojczysty kłafan pokrajali na troje i w Sybirach i więzieniach męczą naszych, to... już nie chcę mówić.

Zamorski jest faryzeusz pierwszej klasy, przekonają się o tem ludzie prędko i gorzko się im da to we znaki. Kłać będą Zamorskiego, jak kłną Hallera. *Tomek z Cichej.*

**Sucha.** Najwyższą bezczelnością jest popieranie w naszej okolicy kandydatury Zamorskiego. Jest to coś najohydniejszego, co tylko może być i jeżeli lud okoliczny pluje z niesmaku i wstydu, że wybrano cielaka konserwatywnego Hallera na posła do parlamentu, to już lud okryłby się wprost hańbą, gdyby popierał przy wyborach sejmowych Zamorskiego.

Na szczęście Zamorski w całym suskim powiecie niema najmniejszych szans przejścia. Tylko dwie Krupki (jeden stary osioł, a drugi młody pijaczyna), kolejny konował Spassbauer, knajpiarz, i smutnej sławy kolejarz Jaworski, ci obiecują naiwnym ludziom gruszki złote na wierzbie i ćmą chłopów na urząd.

Ubolewania godnym faktem jest, że tak światły i porządny człowiek, jak ks. proboszcz dał się wziąć na lep tych szarlatańców, a to tem więcej, że niedawno temu zwalczał głośno i rzeczowo Krupkę.

Pamiętajcie sobie chłopcy, że gdy Krupka w r. 1911 kandydował na posła do parlamentu, to żydzi warjowali za nim, chwalili go pod żydowskie niebiosy, Landerer żydowskiego mesjasza w nim odkrył na całą żywiecką ziemię, a w dwa lata potem ten sam Krupka udaje wroga żydów i arcykatolika wylizującego proboszczowi głowę. Wprost z podziwu wyjść nie można, co się dzieje z Krupką, gdy się o „interes“ rozchodzi.

Szkoda, że na boskim sądzie jest poseł Szwed, któryby poświadczył, jak mu się w r. 1911 Krupka w wybory żalił, że „do chłopów niema jakos szczęścia i gdyby nie żydzi, toby pies o nim nie słyszał“.

Świątą prawdę powiedzia! wtedy Krupka, świątą prawdę! gdyż każdy chłop tylko spojrzy na jadaczkę Krupki, już wie, że to lis i bałamat chłopski.

Co do Zamorskiego samego tyle Wam chłopcy powiem: Czy już w całym powiecie niema ani jednego człowieka, żebyście i na drugiego posła (bo już obcego Hallera niewartającego ani „halera“ macie) musieli szukać po cudzych krajach? Zastanówcie się Bracia, czy nie byłoby to czarna niewdzięcznością, że popieracie ludzi „zagranicznych“, a niewdzięczni jesteście dla ludzi pracujących wśród Was i z Wami, a do których pracowników Feliks Koczura należy od kilku lat. Powiedzcie sami, czy potem możnaby się dziwić, że niejednemu pracownikowi opadłyby ręce. Koczura wszędzie macie na każdym kroku go spotkacie, bo w Radzie powiatowej jest i w Kółkach pracuje, a dopiero jako poseł swą działalność rozwinię, na każde zawołanie go macie, do każdej pomocy przyjdzie, a pamiętajcie, że „Bóg wysoko, a... Zamorski w Tarnopolu aże!“ Z Tarnopola ma mandat do parlamentu, jeśli będzie tu, to tam biednych chłopów polskich między Rusinami zaniedba, będzie tam, to nasz, taki biedny powiat aż piszczy, to go jeszcze bardziej zaniedba, biedny powiat żywiecki. Jeżeli on taki dobry poseł, to czemu go nie chcą wybrać i do Sejmu!

Powiat musi sobie wybrać miejscowego, w żywieckim powiecie mieszkającego człowieka, p. Feliksa Koczura z Miłówki, a to tem pewniej, że dla jego osoby wszyscy inni kandydaci zrezygnowali, a tylko jeden rozbijacz jedności chłopskiej, Zamorski, idzie przeciwko niemu.

Lud w dniu 30 b. m. zawyrokuje i posłem obierze Feliksa Koczura. *G.*

**Dąbrowa.** Wyborców mających prawo oddania głosu przy wyborze na posła do Sejmu w dniu 30 czerwca w powiecie Dąbrowskim, którzy dostali od „Zarządu Związku Ludowców osobne zaproszenie — zapraszamy na poufne zebranie na dzień 27 czerwca 1913 (piątek) o godzinie 11-ej w południe do sali Rady powiatowej.

Zaproszenie należy bezwarunkowo ze sobą przynieść.

Waniasław Szpak                      Jakób Bojko  
posł do Sejmu                      poseł do Rady państwa.

**Baczność ludowcy w Pilźnieńskim!**  
Dnia 25 bm. w środę w Brzostku odbędzie się zgromadzenie z porządkiem dziennym:

- 1) Reforma wyborcza do Sejmu;
  - 2) Wnioski.
- Sprawy ważne. Ludowcy przybądźcie licznie.

Za Powiatowy Komitet P. S. L.

*Adam Kręszel.*

# PRZYJACIEL LUDU

## Galicyjski Bank ziemski

Stowarzyszenie zarejestrowane  
z ograniczoną poręką  
w Łańcucie.

1) Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całość lub częściami.

2) Ułatwia członkom swoim parcelację i sprzedaż majątków ziemskich.

3) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

4) Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 koron i opłaca od złożonych pieniędzy 6%, z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje opłaca Bank procent stosownie do umowy z Dyrekcją.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank pensje rentowe z własnych funduszy, a dla zaoszczędzenia opłat pocztowej zamiejscowym dostarcza się czeków Pocztowej Kasy Oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 17 i p.

### Zofia Biesiadecka



### Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do

**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,**

które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

## ZA DARMO

nie, ale bardzo tanio można ubezpieczyć od ognia, pioruna i eksplozji swoje mienie i dobytek. Zgłoszenia przyjmuje

# „WISŁA“

Ludowe Tow. Wzaj. Ubezp.  
we Lwowie, ulica Wałowa L. 14.

Zastępcy na prowincji.

## Spółka fakturowa

w Krośnie  
stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką  
przyjmuje

wkładki oszczędności  
i płaci 5 i pół procent od  
dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy  
najwyżej i wydaje bezpłatnie  
skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krnkierek, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. i t. d.

BROSZURA Nr. 217 BEZPŁATNIE

Patentowanymi maszynami Dra GASPARY  
do wyrobu dachówek  
pracuje kilka tysięcy zakładów.

Maszyny do próżnych bloków betonowych. — Maszyny do cegły cementowej. — Maszyny do drenów cementowych. — Formy do schodów, rur, słupów betonowych i t. p. — Maszyny do drobnienia kamieni, maszyny walcowe, mieszadła do zaprawy. — Prasy do płyt wszelkiego rodzaju, oraz sztucznego szyfru asbestowego.

FABRYKA MASZYN

Dr. GASPARY i S-ka., Markranstädt obok Lipska

Prosimy o odwiedziny fabryki.

Dr GUSTAW ZAREMBA

od kilku lat dyrektor szpitalny, a przedtem długoletni asystent klinik kraj. i zagranicznych chorób wewnętrznych, dziecięcych i kobiecych, tudzież kliniki chirurgicznej, objął kierownictwo naczelnego szpitala powszechnego w Wadowicach. Przyjmuje również chorych prywatnie w domu ul. Mickiewicza l. 14 (mieszkanie po ś. p. drze Bukowskim). 1-2

## Oryginalna „Mélotte“



jedyna w świecie wirówka  
z bębniem wiszącym swobodnie  
w łożysku kulkowym!

Najłżejszy chód! — Najprostsza obsługa! — Najdokładniejsze odśmietanie! Niema napraw! Konstrukcja genialna! —

Oryginalna Mélotte  
jest  
królową wirówek!

Biuro centr. Mélotte, Wiedeń, IV, Meyerhofg 16.

Patent anstr. 41756.  
Wyrób Krakowski!  
Doskonale

## pokrycie dachówkami

Lekkie i piękne, nie wymaga  
nigdy reperacji, 10—30  
Najwyższy stopień ogniotrwałości.

# ASBIT

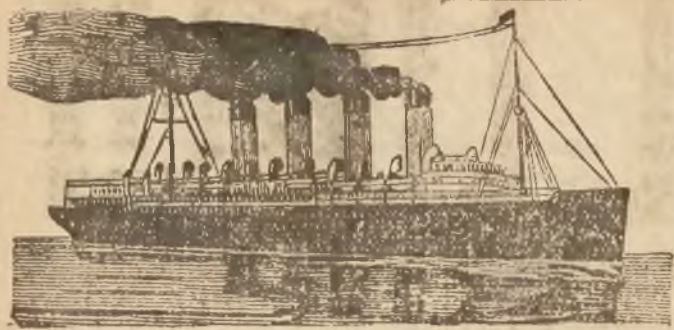
Łupek asbestowy odporny  
na zmiany powietrza i wiatry.  
Fabryka łupku asbestow.  
„ASBIT“.

Spółka z ograniczoną poręką.  
KRAKÓW,  
Fabryka: ul. Starowińska 89  
Biuro centr.: „ 48  
Dokładne kosztorysy podaje  
Fabryka za doniesieniem długości krokiew i kalenicy.

## Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej: Dr Adam Fonferko. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczepański; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz



Po bliższe informacje należy pisać i listy adresować:

**Anglo - kontinentales Reise Bureau**  
(Anglo kontynentalne Biuro podróży).  
Glashaven 22, ROTTERDAM (Holland).

## Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe i najtańsze (4 dni i 10 godzin morzem) najlepszy wikt i obsługa na nich oraz najwytworniejsze urządzenie trzeciej klasy. Na angielskich okrętach niema tak zwanego międzypokładu, jest tylko klasa trzecia o kajutach dla 2-6 osób na wzór klasy drugiej. Osobne jadalnie i sale do zabaw.

Okręty idą wprost do portów:

Póln. Ameryki: New-York, Boston, Philadelphia i Port-Kanady: Halifax, St. Jon i Quebec. [land. Poludn. Ameryki: Montewideo i Buenos-Aires (Argentyna) Rio de Janeiro i Santos (Brazylja).

Urządnicy Polacy! Ceny niskie. Zastępców poszukuje się.— List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal., a pocztówkę za 10 hal.

## Folwark

około 80 morgów podolskiej gleby z całym obsiewem i inwentarzem zaraz do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Taurowie p. Kozłów. 1-4

## Parcelą gruntową

11 1/2 morga pod Przemysłem wraz z chatą, grunta I-szej klasy, do sprzedania. Wiadomość u WP. Dr. Błażowskiego adwokata w Przemysln. 2-2

Specjalność! **Bandże na przepukliny**  
§ Opaski brzożne dla pań i panów.  
§ Dla szczególnych pań podkładki celulozowe wabne-gumowe wypielane powietrzem, na piersi w celu poprawienia figury i gorsa.  
§ Korektory brzucha, zagardlenia i skrzywienia. § Podkładki mięsaczne.  
§ Bandże przeciw opadaniu naczyń. § Pończoski gumowe na żyłki. § Reparatywna gumowa do rozmaitych celów. § Gumowe dyskruski na żyłki przeciw wozaniu w łóżku do chodu. § Przyjmują się wszelkie naprawy. § Nie leżenie wyjeżdżam. § Ciepłota wywołani dyskruska  
M. Polaczek, Saraber No. 11 P.

## Pierwszy i najstarszy skład w kraju



maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych i trykotowych. — Kurs haftu bezpłatnie. Agentami się nie posługuje.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

**JÓZEF IWANICKI,**  
mechanik specjalista  
w Krakowie: Hotel Pollera ul. Szpitalna L. 32.  
Cenniki opłatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka 1. 2.

## FARBY

lakiery, pokost czysto lniany, terpentynę, oleje i wszelkie przybory do malowania tylko w najlepszej jakości. Najrozmaitsze kremy, pudry, mleka liliowego i mydła przeciw piegom, liszajom i wyrzutom skórny. Najlepsze środki do wytepienia szczerów i myszy. Główny skład świec kościelnych, stołowych i powozowych, woskowych i stearynowych. Najlepiej i najtaniej do nabycia tylko w Drogueryi pod Czarnym psem S. Janowskiego w Krośnie.

Nadzwyczajną korzyścią dla rolnika jest zakupno

**Tomaszyna**



„Gwiazda“

Do 14 czerwca b. r. podatkowy na wagonie 10.000 kg i znizona cena do 30 czerwca **opust K 12**

umożliwia nabycie tanio i na czas najlepszego nawozu fosforowego.

Bezpłatna analiza kontrolna w kraj. stacjach chem.-roln. **Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 1. 18.**

C. k. Patent Nr. 41.589

Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkgr. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dotychczas marką odwrotną pocztą.

**M. Kantorowicz, Podgórze**

Koło Krakowa, Józefińska 6. 28-34



## Wapiennik w Płazie

poczta: Chrzanów.

(Firma katolicka i polska a najstarsza w Galicji). Produkuje wapno budowlane, do celów chemicznych i wapno palone mielone do nawożenia gruntów.

Ceny umiarkowane, na żądanie oferty.

## Dobrze, że nie kupiłem



żydowskiej lichoty - było by po spotkach. Maszynie na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barucha - Korczynie z podocieczki kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie. Proszę, się przeprosić za żądan. darmu cenom na ubrania zimowe męskie i dziecięce. Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze. Adres: Antoni Baruch Pod opieką Św. Józefa tkalnia w Korczynie (Galicja)

## LINJA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących zaawansz. pierwszorzędnymi parowcami. HAMBURG — NOWY - YORK. HAMBURG — FILADELFA. HAMBURG — KANADA.

Hamburg — Brazylja	Hamburg — Środkowa
Hamburg — La Plata	Ameryka
Hamburg — Arabja	Hamburg — Wenezuela
Hamburg — Persja	Hamburg — Kolumbja
Hamburg — Afryka	Hamburg — Kuba
Hamburg — Indje zach.	Hamburg — Meksyko
	Antverpia — Kanada

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców. 18-52

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I Kärtnerstrasse 98, albo do jej agentur:

**we Lwowie, ulca Gródecka 1. 95, w Czerniowcach, Herrengaasse 16.**

## Jaja wylęgowe

kur „Wajendotów“ złotych po 30 hal. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowla kur W. Serafina w Mrańcioy p. Boryslaw.

TELEGRAMI!  
**Gospodarze, rolnicy,**  
Kółka rolnicze, mające potrzebę w zakupie nawozów sztucznych a to, męzki kosne, superphosphaty, różnych gatunków, zechcą łaskawie podać swoje adresy, próczokolowanej firmie —  
**M. Stein, Sanok.**

C. k. rządowo upoważnione **Biuro wojskowe**

emerytowanego c. i k. majora-audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicz** w Krakowie, plac Groble 1. 7, przedtem ul. Zwierzyniecka, przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

**Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“**

# Bibułki cygaretowe „POBUDKA“ Beldowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają dym chłodny i łagodny i nie wywołują przekrwienia krtani. Niestety — jest jeszcze wielu, którzy kupują i przepłacają lichę bibułki zagraniczne t. zw. paryżkie (w Wiedniu wyrabiane) zapominając, że to jest ze szkoda i ujmą dla na-

szego przemysłu. — Nie wysyłamy lekkożytnie naszych pieniędzy w obce kraje, bo ich nie mamy za dużo a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój naszego przemysłu. Wierzęle mym słowom, idźcie do trafiki kupić książeczkę „Pobudki Beldowskiego“ za 4 h., celem przekonania się o dobroci tejże.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych **M-ra W. Beldowskiego w Krakowie.** Przy zakupnie bibulek, proszę dobrze uważać czy jest nazwa „POBUDKA“ i moja nazwisko „BELDOWSKI“.

18.000  
podziękowań  
od wzięczych  
szkoleńców

## Światową sławę

1.200  
atestów (po-  
świadczeń) od  
lekarzy.

uzyskał w krótkim czasie  
mazy i wychwalany powszechnie środek do  
nacierania pod nazwą

# Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdro-  
wie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środ-  
kiem domowym, który jak najbardziej zastępuje  
i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gośca, nerwoboli, bólu głowy  
lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapala-  
nia stawów i tym podobne delegliwości  
usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie,  
nawet w tych wypadkach, w których inne środki  
nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie  
szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka  
prawdziwego ICHTOMENTOLU  
Laboratorium chemiczne aptekarza

**SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.**

Pocztą, wysyła się franco — (z opłaconą pocztą)  
5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za  
10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się ządać tylko Ichtomentolu  
w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtom-  
mentol tylko ze Sambora.

## Najlepsze źródło czeskie!



**Tanie pierze!** 1 kl. szarego dar-  
tego pierza 2 K,  
lepszego 2-40 K; półbiałego 4 K;  
białego puchowatego K. 5-10, 1 kl.  
najprzedniejszego białego jak śnieg,  
dartego 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu  
szarego 6 i 7 K; białego przedniego  
10 K; najprzedniejsz. z pierzi 12 K.

**Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.**

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego  
lub złotego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długość 120 cm. sze-  
rokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości. 60  
cm. szerokości napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym  
puchowatym pierzem 15 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pie-  
rzyzny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 3-50 i 4 K. Pie-  
rzyzny 2 metr. długie 140 cm. szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K.  
Poduszki 70 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K.  
Pierniki mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm.  
szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K po-  
cząwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy  
za towar nieodpowiedni. Obezwolone cenniki darmo i opłatnie.

**S. Benisch w Desohenitz Nr. 805 Czechy. 44-50**

## Galicyski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie

Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki  
na książeczki wkładkowe od 20 koron począwszy na

**5%**

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Po-  
datek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. —  
Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej  
przez pocztową Kasę oszczędności, której czeki Bank wy-  
syła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie  
pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

## Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy  
z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępców  
w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie  
podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas opro-  
centowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten spo-  
sób przesyłania w ich własnym  
interesie, gdyż daje to najwię-  
kszą pewność bezpieczeństwa.

Ważne dla każdego! **DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE.**

Najlepszym lekarstwem we wielu ciężkich cierpieniach jest  
sławne **WINO ZIOŁOWE**, które pobudza trawienie i czy-  
ści krew. Wino to jest wyciągiem umiejętnie dobranych ziół  
leczniczych, a działa znakomicie w wypadkach kataru żołąd-  
kowego, kurczów i bólów żołądkowych, niestrawności,  
kataru kiszki i obstrukcji. W czasie użyte **WINO  
ZIOŁOWE** usuwa w najkrótszym czasie ból głowy, zgagę,  
wzdęcia, nudności, wymioty, objawy napotymane zawsze u lu-  
dzi cierpiących na żołądek. Dla starych i słabowitych dzieci jest  
**WINO ZIOŁOWE** niezbędnym środkiem wzmacniającym.  
Cena flaszki kor. 2-40.

8 flaszki wysyłamy opłatnie nie licząc opakowania ani skrzynki.  
Jedyny wyrób i skład wysyłkowy:

**G. k. Apteka Cykularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu, Rynek.**

## Dra GÖLISA proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od 1857)

środek dyetyczny pomagający trawieniu. Do nabycia we  
wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austr.-węg.  
monarchii. Cena małego pudełka K 1-68, dużego K 2-52. Każde  
pudełko musi być zamknięte pieczęcią „dra Gölisa“ i zarejestro-  
waną marką, wreszcie zaopatrzone etykietą z moim facsimile:  
„dr. Jos. Gölis Nachfolger“. Przy zakupie trzeba zawsze za-  
dać wyraźnie **dra Gölisa proszku spożywczego**.

Jedyny wytwórca (od 1868 r.):

**Dr JOSEF GÖLISA Następcy**

Wiedeń Stefansplatz 6 (Zwettlhof). Wysyłka en gros i częściowa.

**Najwyższe plony zapewnią rolnikom!  
Wapno palone, mielone, nawozowe.**



Oferty i cenniki na żądanie.

**Dr. Feliks Niemczewski i Ska**

Wapieniki, kamieniolomy i Młyn wapienny „Trzebinia“  
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, ulica Bracka 1. 6. — Telefon 2456.

Reprezentacja na Galicję: „PŁUG“, Dom komisowo-rolniczy (Stefana  
Kanopek, Kraków, Rynek Kleparski 5, Telefon Nr. 1055.

## FABRYKA MASZYN

inż. W. Boguckiego  
w Chrzanowie



**buduje maszyny**  
i formy najnowszych sys-  
temów do wyrobów cem-  
entowych — oraz prasy  
ręczne i kieratowe do wy-  
robu cegieł glinianych.

Cennik Nr. III i informacje darmo.

Ceny niskie. 3-10

## KOSY z pierwszorzędnych fabryk styryjskich

długość	65	75	85	95	105	centymetrów
za sztukę	180	180	200	220	240	koron

Przy zamówieniu dwóch kosy płatny pocztą. Prosimy zająć naszego cennika.  
**Dom Handlowy „KOSA“ Lwów, ul. Strzelecka 5.**

## Wapieniki na Podhalu Szaflary i Rogoźnik.

Dostarczają do każdej stacji wapno mielone, nawozowe  
o najwyższej zawartości tlenku wapiennego, 96-98%.  
Kupują: worki używane, w dobrym stanie 100 kg. gęste.  
Zamów. oraz oferty na worki przyjmuje Kancelarya główna.

**Władysław DUDZIŃSKI, NOWOTNY & Ska**  
w Nowym Targu. 1-3

\*\*\*\*\*

Wojna polityczna, którą  
prowadzimy dla zdobycia  
należnych rzeszy chłopskiej  
prawe potrzebuje amunicji  
w postaci gazet, broszur,  
organizatorów, agitatorów  
i t. p. Na to trzeba ponie-  
dzy. Dlatego przy zebraniach  
zabawach, weselach i t. p.  
pamiętajcie o składkach dla  
skarbu P. S. L.

\*\*\*\*\*

Mam do sprzedania maszynę  
do robienia dbchówek cem-  
entowych z wszelkimi przy-  
rządami. Ktoby miał chęć  
wziąć się do tego przemysłu  
i kto ma w miejscu piasek,  
to może mieć z tego wielki  
dochód i zarobek. Maszyna do  
sprzedania za bardzo niską ce-  
nę. Bliższych wyjaśnień udzieli  
Dominik Szmigiel, Uhorniki,  
p. Ottynia. 2-2

## SZKOŁA

kroju i szycia

Wandy Włoszczyńskiej

dyplom. uczenica Parysk.  
Akad. Umiej. Dla przyjez-  
dnych pensjonat ul. Kar-  
micka 1. 14 II p., Kraków.

## Wylęgarka

K. 45 wylęga lepiej niżeli  
każda kura. Darmo na próbę  
G. MÜCKE, Pottendorf 141, k. Wiednia  
Setki poleceń i świadectw  
z całej monarchji darmo i  
opłatnie. 7-10

## Bryndzę deserową

## „PA-PA“

w oryginalnych 1/4 paczkach  
nieodsosignionych, w smaku i do-  
broci w cenie po K. 1-50 za  
1 kg., netto wysyła w dowol-  
nej ilości za pobraniem

## Fabryczny skład serów

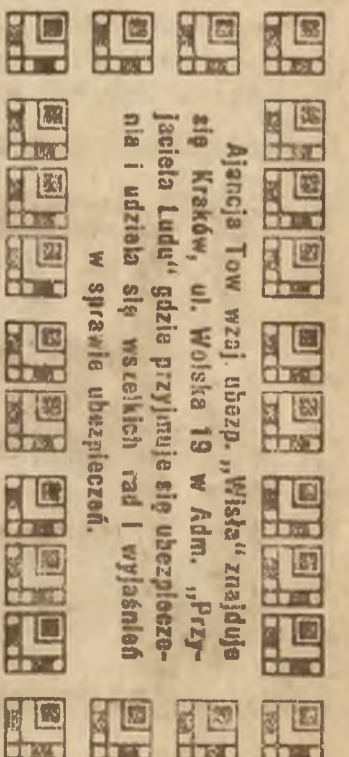
**BRACI ROLNICKICH**

Kraków, Wielopole 7/S.

Cenniki różnych serów na ża-  
danie darmo i opłatnie.

## Wino owocowe

jablecznik, deserowe po 70 h.  
stołowe 40 h. litr. wysyła w  
bezkach od 20 l. począwszy  
Zakład wyrobu win owoc-  
owych w Żółkwi Michała Ole-  
arozyka. 2-4



# SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

ma zawsze na składzie i poleca najtaniej wszelkiego rodzaju nasiona zbóż, koniczyn i traw. — Nawozy sztuczne (żużle i superfosfaty, wapno). — Otręby. — Maszyny i narzędzia rolnicze dla małych i średnich gospodarstw wiejskich. — Węgla i koks.

oo

Kółka rolnicze mogą całe zapotrzebowanie pokrywać w Syndykacie rolniczym i mają bardzo wielkie opusty. Narzędzia rolnicze, jak młynki do czyszczenia zboża sieczkarnie i t. p., można dostać w Syndykacie już po kilkadziesiąt koron za sztukę

oo

Radzimy, żeby po kilku gospodarzy zamówiło czy to nawozy w wagonach, czy narzędzia do wspólnej obróbki roli i zboża, a wtedy taniej im kupno wypadnie.

oo

UWAGA: Centryfugi (odśmietankownice) dla małych gospodarstw, przeróbka 50 litr. mleka na godzinę, po wyjątkowo niskiej cenie K 70— za sztukę.

## Wyborny miód

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasteki, 5 kg. puszka koron 7. Miód pastoki 5 kg. K. 6'50. Wyborny miód stołowy do picia 5 kg. blaszanka kor 6'20. Wysyła za zaliczką **J. M. FARBA.** Podhajce 37

W powiecie wadowickim w gminie Głębowice jest do sprzedania 34 morgi gruntu wraz z budynkami, w tem około 7 morgów lasu wysokopiennego i 5 morgów stawów zarybionych. Sprzedaż może być także częściowa. Bliższych wyjaśnień udzieli Raczyński, Głębowice Nr. 88 p. Polanka Wielka. 8-6

## Zdolnych agentów

poszukuje

2-10

za stałą miesięczną pensją

w każdej miejscowości Austr.-Węg. i zagranicą do sprzedawcy różnych losów wartościowych na raty, oraz zastępstwo asekuracyjne. Zgłoszenia pod Genotelną Reprezentacją, Kraków Dietla 1 73, Holzmann

## Szanowni odbiorcy

Proszę zgłaszać się do mnie po towar drewniany różnego wrobu szalki, konewki, pulnie, maszniczki, skopce, dzieki, wanienki, myjniki, balie, faski, stoliki duże i małe, stojaki, dla dzieci, bryczki, łazki, kolebki, kanarki i solniczki wysylam odwołanie koleją lub pocztą po bardzo niskich cenach. **BLAŻEJ WOJTYRA** Stryszawa Nr. 386 Ost. p. Lachowice-

## Galicyski Związek producentów paszy

w Krakowie, ulica Basztowa 1.3.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: koniczem, sianem, słomą i owsem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków. Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

## We wsi Wolance

koło Jasła jest do sprzedania nowo wybudowany młyn z motorem benzynowym o sile 8 HP.

## jedyny młyn

w tej okolicy. Bliższej wiadomości udzieli firma **J. Kukulski i W. Lorenc** w Jasle. 2-8



Największe Towarzystwo okrętowe i kolejowe

## CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady i z Antwerpii do Kanady a także do Ameryki Północnej.

Okręty towarzystwa **Canadian Pacific** wychodzące z Tryestu, nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na kilka osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy, wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

**Najwygodniejsza i najtańsza podróż.**

Towarzystwo **Canadian Pacific** ma własne biura okrętowe we Lwowie, Krakowie, Oświęcimiu, Szczakowej, Brodach, Husiatynie i Podwoleczyskach.

Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro **w Krakowie, ul. Pawia 1. 8.**